

CZASOPISMO DLA CIEBIE

NR 1 (1000), 2018
Беларусь. Belarus

BELARUS

Polityka. Gospodarka. Kultura

ISSN 1991-8216



UPRZEJMI ZAPRASZAMY

TURYSTYKA
Z "BIAŁORUSKIM
AKCENTEM"
OTWIERA
CIEKAWĘ
MOŻLIWOŚĆ

INTERNATIONAL

The Minsk Times

Socio-political Weekly

O wydarzeniach na Białorusi i na świecie

**Tygodnik
czytany
w kilkudziesięciu
krajach**

Nie zapomnij o prenumeracie

SPIS TREŚCI



**WYSOKI HONOR,
ABY BYĆ NAJLEPSZYM**

8 Życzenie zdrowia

10 Jutro zaczyna się wczoraj Jakie główne wydarzenia roku 2017 w gospodarce wpłyną na rok 2018?

14 Historia o budżecie W 2018 roku gospodarka będzie nadal rosła, są pewni białoruscy parlamentarzyści



**ZAJRZEĆ W NOWĄ
RZECZYWISTOŚĆ**

18 Co jest w moim genie?

22 Przekonywująca kalkulacja zysku Białoruś przystąpiła do inicjatywy UE w zakresie klimatu i energii. I aktywnie pracuje nad realizacją obiecujących projektów

24 Klucze do elektronicznego rządu Rozwój gospodarki cyfrowej w ramach ambitnego projektu budowy kraju IT jest jednym z priorytetowych zadań

32 Na co czekać od reformy? Od stycznia wiek emerytalny mężczyzn na Białorusi stał się 61 lat, a dla kobiet — 56 lat

38 Ruiny grafskie w nowym życiu Perła białoruskiej architektury — Pałac Pusłowskich w Kosowie — została otwarta dla zwiedzających. Całkowita restauracja zostanie zakończona za pięć lat

40 Oryginalna kraina o wyjątkowej naturze, czyli Pięć powodów, aby odwiedzić Miadzioł

46 To magiczne Boże Narodzenie Koncert galowy w Wielkim Teatrze Białorusi z udziałem laureatów IV Mińskiego Międzynarodowego Bożonarodzeniowego Konkursu Wokalistów, kończący ósme Mińskie Międzynarodowe Bożonarodzeniowe Forum Operowe, zgromadził wybitnych wykonawców

50 Z paryskim akcentem Piosenkarka świata Nadzieжда Kuczer nie uznaje standardów i nie słucha opinii publicznej



**W DOBROWOLNEJ
NIEWOLI NATURY**

Białoruś.Belarus

Miesięcznik

Nr 1 (1000), 2018 rok

Wydawany od 1930 r.

Zaświadczenie o rejestracji państwowej środka masowego przekazu Nr 8 z dnia 02.03.2009 roku, wydane przez Ministerstwo Informatyki Republiki Białorusi

Założyciele:

Ministerstwo Informatyki
Republiki Białorusi
Redakcja gazety "SB"

Belvneshconombank

Redaktor: Wiktor Charkow

Redaktor prowadzący:
Walentyna Żdanowicz

Projekt graficzny i łamanie:

Wadim Kondraszow
Nadzieжда Ponkratowa

Białoruś.Belarus ukazuje się w języku białoruskim, angielskim, hiszpańskim, chińskim i polskim.

Czasopismo rozpowszechniane jest w 50 krajach świata. Za wiarygodność informacji, ich interpretację odpowiedzialność ponoszą autorzy tekstów. W przypadku wykorzystania materiałów czasopisma konieczne jest powołanie się na **Беларусь.Belarus**.

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń reklamowych.

Wydawca:

Redakcja gazety "SB"

Czasopismo wydano w Krajowym Przedsiębiorstwie Unitarnym Wydawnictwo Białoruski Dom Druku
Aleja Niezależności 79,
Minsk, Białoruś, 220013

Zlecenie Nr 257

Łączny nakład — 2317 egz.
(w języku polskim — 535)

Adres redakcji:

ul. Kisiałowa 11, Mińsk
Białoruś, 220029
Tel.: +375 (17) 290 62 24
Fax: +375 (17) 290 68 31

E-mail: belmag@sb.by

Indeks prenumeraty w katalogu
"Bielpoczty"— 00135

Cudzoziemcy, którzy chcą zaprenumerować czasopismo "Belarus", mogą skontaktować się z agencją "MK — Periodyka".

E-mail: info@periodicals.ru

Telefon w Mińsku:
+375 (17) 227 09 10

© Беларусь.Belarus, 2018

CO JEST NAJWAŻNIEJSZE

Świat nie jest stabilny. To oczywiście nie jest nowością. Niemniej jednak fakt jest jednoznaczny, czego nie możemy zignorować. Tak, czołowe mocarstwa czasami wykorzystują sytuację do swoich geopolitycznych celów. To, delikatnie mówiąc, nie jest całkowicie humanitarne, ale jest znowu faktem. Stopień wpływu na czyjeś zachowanie w polityce jest czasami minimalny. Jakie narzędzia są bardziej skuteczne w takich przypadkach? Wystąpić z inicjatywami, które większość zaakceptuje. Niech nie natychmiast. Ważne jest jednak, aby idea jednoczyła. Mińsk, na przykład, oferuje siebie jako globalną platformę do dyskusji na temat najważniejszych aspektów nowoczesności "Helsinki 2". Pomysł ten otrzymał już rezonans. Ogólnie rzecz biorąc, wiele pozytywnych tendencji można wyciągnąć z Przeglądu wyników polityki zagranicznej Białorusi w 2017 roku, którego fragmenty są podane w nowym wydaniu czasopisma.

Dwa lata temu państwa członkowskie ONZ przyjęły interesujący dokument — Cele Zrównoważonego Rozwoju na okres do 2030 roku. Zawiera listę 17 celów mających na celu wyeliminowanie ubóstwa na świecie, zwalczanie nierówności i niesprawiedliwości oraz przeciwdziałanie zmianom klimatycznym. Do projektu dołączyły się 193 państwa planety, w tym Białoruś. Szczegółowo o projekcie w czasopiśmie opowiada krajowy koordynator ds. realizacji Celów Zrównoważonego Rozwoju Marianna Szczetkina. Czytajcie publikację "Zrównoważony rozwój na skalę światową".

Ubiegły rok w sferze naukowej kraju był przełomowy. I to nie tylko dlatego, że w zasadzie miał hasło Roku Nauki, ale także dlatego, że w 2017 roku odbyło się wiele ważnych wydarzeń. Bez wątpienia jednym z nich została demonstracja eksperymentalnego wzoru naszego elektrycznego pojazdu. I nawet jeśli nie jest to jeszcze skala przemysłowa, plany dotyczące produkcji pojazdu elektrycznego, w tym bezzałogowego, naukowcy mają bardzo ambitne. Na ten temat — materiał "Najważniejsze — nie stracić czasu".

Cóż, jeśli podkreślać kluczowe punkty, gospodarka jest nadal najważniejsza. Bezpośrednio wpływa na nasze życie. Dlatego tak wiele uwagi do osiągnięć, innowacji. W tym, że w 2018 roku wzrost gospodarczy będzie kontynuowany, są przekonani i białoruscy parlamentarzyści. Właściwe budowanie budżetu nawet dla jednej rodziny nie jest łatwą nauką. Co powiedzieć o skali państwa. Tutaj trzeba wziąć pod uwagę wszystko: zarówno sytuację na światowych rynkach towarowych, koszt ropy naftowej oraz kurs dolara... Ogólnie rzecz biorąc, zadanie z wieloma niewiadomymi. Nic dziwnego, że jego rozwiązanie czasami trwa bardzo długo. Tym razem deputowani przyjęli główny dokument finansowy szybko. Szczegóły — w materiale "Historia o budżecie".

Nawiasem mówiąc, stopień otwartości białoruskiej gospodarki jest taki, że 85 procent całkowitej ilości towarów i usług stanowi eksport. Mówiąc wprost, dobrobyt państwa, stabilność na rynku walutowym i stabilność kursu rubla w dużej mierze zależą od dynamicznej promocji produktów krajowych przedsiębiorstw na rynkach zagranicznych. Eksport staje się kluczowym czynnikiem bezpieczeństwa gospodarczego Białorusi. I nie jest przypadkiem, że rząd, analizując wyniki społeczno-gospodarczego rozwoju kraju w ubiegłym roku, zwrócił szczególną uwagę na ten temat. Czy wszystkie rezerwy są zaangażowane i jak stymulować wzrost eksportu? Odpowiedź na to pytanie — w materiale pod ogólnym tytułem "Jutro zaczyna się wczoraj".

A więc, co jest najważniejsze: polityka, gospodarka?.. A może, duchowość jako zasada jednocząca? Nie bez powodu w styczniu tradycyjnie już od roku na Białorusi rozdawane są nagrody "Za duchowe odrodzenie". Publikacja "Wysoki honor, aby być najlepszym", z którą zaczyna się cała tematyczna treść nieniejszego numeru czasopisma, właśnie jest o tym.

WIKTOR CHARKOW





1

▶ OBSERWOWANO POZYTYWNE TENDENCJE

Stosunki dwustronne Białorusi z krajami europejskimi znacznie się nasiliły. Zostało to odnotowane w przeglądzie wyników polityki zagranicznej Białorusi i działań Ministerstwa Spraw Zagranicznych w 2017 roku.



Stałymi tendencjami zostały wzrost poziomu i częstotliwości oficjalnych wizyt, wzmocnienie poufnego i konstruktywnego charakteru rozmów, rozszerzenie zakresu organizacji partnerskich, wprowadzenie nowych formatów współpracy i rozwój kontaktów międzyparlamentarnych. Rośnie zainteresowanie przedstawicieli środowisk biznesowych możliwościami wejścia na rynek białoruski i inwestowaniem w białoruską gospodarkę.

“Wystąpiły pozytywne tendencje w handlu z większością krajów europejskich, w tym zauważalny wzrost białoruskiego eksportu” — czytamy w dokumencie.

Ponadto kontynuowano prace nad udoskonaleniem ram prawnych w różnych branżach. Podpisano szereg umów międzyrządowych i międzywydziałowych z Wielką Brytanią, Węgrami, Hiszpanią, Włochami, Łotwą, Litwą, Serbią, Słowacją, Słowenią i Turcją.

2

▶ PRZEWODNICZY Z DYPLOMEM

W życie wszedł dekret przedłużający termin bezwizowego pobytu w brzeskim i grodzieńskim obwodach do dziesięciu dni. I chociaż niektórzy dopiero planują skorzystać z uproszczonego reżimu, inni już to zrobili.

Na przykład tylko podczas noworocznych wakacji Grodno i jego okolice odwiedziło około 500 zagranicznych gości z 15 krajów. Jak jeszcze poprawić atrakcyjność turystyczną kraju? Deputowany Izby Reprezentantów Igor Marzałuk proponuje przemyślenie skutecznych mechanizmów monitorowania jakości prowadzenia wycieczek:

— Aby stworzyć pozytywny wizerunek Białorusi dla turystów, potrzebujemy licencjonowania działalności wycieczkowej. Teraz prowadzić wycieczki mogą osoby, które nie mają akredytacji. Oczywiście mogą pracować twórczo, wprowadzać rodzinki do swoich programów. Ale główny warunek jest taki sam dla wszystkich: treść wycieczek musi być sprawdzona z punktu widzenia nauki i prawdy historycznej.

Podobnie wyważonym i zweryfikowanym dokumentem powinien być Kodeks o edukacji. Nie jest wykluczone, że już wiosną odbędą się przesłuchania parlamentarne dotyczące proponowanych poprawek.



3



▶ DWA I PÓŁ ROKU — LOT WYGODNY

Air China promuje poszerzenie więzi między Białorusią i Chinami

Otwarcie dwa i pół roku temu bezpośredniego lotu Pekin-Mińsk, realizowanego przez Air China, miało korzystny wpływ na aktywizację białorusko-chińskiej współpracy. Tego lotu używają biznesmeni, turyści, studenci, w sumie w zeszłym roku zostało przetransportowanych ponad 60 tysięcy pasażerów.

Firma rozszerza listę świadczonych usług, koncentrując się na wysokiej jakości obsłudze. “Nasza firma jest przedsiębiorstwem państwowym i aktywnym uczestnikiem realizacji koncepcji “Jeden pas i jeden szlak”, swego rodzaju powietrznym jedwabnym szlakiem” — powiedział Wang Zhengfeng, dyrektor generalny biura Air China w Mińsku.

Air China Ltd jest linią lotniczą należącą do rządu Chin z siedzibą w Pekinie. Jest członkiem globalnego sojuszu linii lotniczych Star Alliance od grudnia 2007 roku. Jest flagowym przewoźnikiem lotniczym i jedyną linią lotniczą z chińską flagą na samolotach. Sieć tras linii lotniczej obejmuje Azję, Bliski Wschód, Europę Zachodnią, Amerykę Północną i Południową. Większość tras, w tym na Białoruś, idzie z Pekinu.



BELTA

WYSOKI HONOR, ABY

W Pałacu Republiki uhonorowano laureatów nagrody „Za duchowe odrodzenie”, specjalnych nagród dla działaczy kultury i sztuki oraz „Białoruski Olimp sportowy”

Zgodnie z tradycją, prezydent osobiście wręczył wysokie nagrody. Oto co powiedział, zwracając się do laureatów:

— Mamy z wami wielką duchową spuściznę. Jest w

przykładzie prawego życia białoruskich świętych, w ascetycznych działaniach przedstawicieli kleru, w wielkich dziełach urodzonych w naszym kraju poetów, artystów, muzyków i architektów. Jest w duchowym czynie ludu, który zachował wiarę, miłość do Ojczyzny, szacunek dla jej historii i kultury pomimo niesamowitych

procesów czasów wojennych i społecznych wstrząsów.

Niestety, są jeszcze dzisiaj próby. Świat nie stał się spokojniejszy, i prezydent mówił o nowych wyzwaniach teraźniejszości:

— Trwa niewidzialna walka, w tym o duszę ludzką. Z różnych stron są atakowane chrześcijańskie podstawy



BYĆ NAJLEPSZYM

moralności. Zniszczane są tradycyjne fundamenty rodzinne. Pod wpływem przepływu informacji zmienia się światopogląd i sposób życia ludzi. Pojawia się więcej pokus, trudniej jest chronić serca przed mrocznymi myślami i emocjami. W pogoni za dobrami materialnymi i zewnętrznymi błyskotkami ludzie tracą prawdziwe piękno — wewnętrzne światło życzliwych uczuć i szlachetnych czynów, z których nasz naród był i jest sławny.

Twórczych ludzi w tej sytuacji Aleksander Łukaszenka wezwał do determinacji i inicjatywy:

— Teraz szczególnie ważne jest, aby nie stracić czasu, nie stracić naszej duchowej istoty. Główną rolę w

tym, oczywiście, odgrywa kultura, sztuka, religia. Ich wpływ na ludzki umysł jest ogromny. Właśnie te sfery tworzą te obrazy i ideały, na które wielu orientują się i akceptują jako standard. Dlatego działacze kultury i sztuki, pracownicy mediów, duchowni, nauczyciele i wszyscy, którym zależy na tym, jaki będzie świat, muszą zjednoczyć wysiłki na rzecz wzmocnienia moralnych podstaw naszego narodu. Potrzebujemy duchowej odporności na niemoralność, wulgarność i niegustowność, aby nasza kultura i sztuka zawsze były źródłem energii i vitalności dla ludzi.

Pamiętamy i szanujemy bogate dziedzictwo poprzednich pokoleń.

Niezniszczalne światło ich szlachetnych uczuć i dziś pokazuje nam drogę, wypełnia życie głębokim sensem. A teraz ci, którzy teraz żyją, wezwani są do nadania mu większej siły i jasności, aby nasze dzieci i wnuki mogli przejąć pałeczkę czasów i przekazać ją dalej...

Dzisiejszą osobliwość prezydent widzi w niesamowitej złożoności prognozy nawet najbliższej przyszłości:

— Wydaje mi się, że wszyscy jesteśmy na rozdrożu. Występując, mówię o tradycyjnych wartościach, i wielu prawdopodobnie myśli: znowu trzyma się starego. Ale podkreślam również, że w tradycyjnych wartościach jest nasza istota, z którą przyszliśmy do dnia dzisiejszego. I kto może po-



Laureaci specjalnej nagrody prezydenta Republiki Białoruś działaczom kultury i sztuki

wiedzieć, jakie będzie jutro pod względem sztuki, moralności, kreatywności, kultury w ogóle, duchowości? Bardzo chcielibyśmy, aby było oparte na znanych nam prawdach. Nam byłoby o wiele łatwiej. Ale kto powie, że tak się stanie? Nikt! Będziemy oczywiście walczyć o zachowanie tych tradycyjnych wartości. Uważamy je za fundamentalne. Nie są tylko duchowe, są święte. Będziemy dążyć do tego. Ale czy to się uda?

Aleksander Łukaszenka przytoczył oczywisty przykład szybkiej zmiany świata, zwracając uwagę na to, jak dosłownie przewrócił życie Internet. Pięć lat temu nikt nie mógł tego przewidzieć. Ale dokonane jest faktem. Sieć dzisiaj w dużej mierze decyduje o naszym życiu. Z jednej strony, czyni go wygodniejszym, upraszcza dostęp do wiedzy. Ale z drugiej, jest w tym wiele niebezpieczeństw. Nie można z tym walczyć. W nowych realiach ważne jest, aby nauczyć się żyć. Może, nawet dostosować je dla siebie. Ale co ważniejsze, prezydent wzywa kreatywną inteligencję, aby przekazała te umiejętności przyszłym pokoleniom:

— Proszę elitę naszego społeczeństwa, kreatywnych ludzi, nie opierajmy się temu. To bezużyteczne. Stracimy czas i ogromne fundusze. Spróbujmy przystosować się do życia, które wchłonęło, w tym samym czasie ucząc nasze dzieci korzystać z wielu źródeł informacji, opanować wiele pomysłów, aby robić właściwe wnioski... Praktyka,

uczono nas, jest kryterium prawdy, ale młodzieży tego brakuje... I tu musimy jej powiedzieć: kwestionujcie wszystko. Poznawajcie różne punkty widzenia w oparciu o wskazówkę, doświadczenie starszych, wybierajcie taką, która dziś odpowiada po prostu normalnemu życiu naszego społeczeństwa. I tę tezę w nadchodzących miesiącach wciąż musimy poważnie rozważyć na poziomie państwowym...

Aleksander Łukaszenka szczerze życzył laureatom szczęścia, twórczej inspiracji i nowych sukcesów w życiu. Poprzez swoją aktywną działalność tworzą wokół siebie aurę dobra i miłosierdzia. Ożywają starożytne tradycje białoruskich mistrzów, budzą zainteresowanie historycznymi osiągnięciami naszych przodków. Wspierają wartości rodzinne, rozwijają charytatywność, kształcą poczucie patriotyzmu wśród ludzi... Przeszczepiają szczerą miłość do wysokiej sztuki. Wznosząc się na Olimp sportowy, gloryfikują kraj na poziomie światowym, obudzają w naszych sercach poczucie dumy z naszego narodu i naszej Ojczyzny.

Osobno prezydent podziękował wszystkim, którzy wzięli udział w tradycyjnej akcji noworocznej "Nasze dzieci". Wielkie dzieło wykonali razem, dając radość tym małym obywatelom, którzy z woli losu są jej pozbawieni.

Nasi laureaci zasługują na najwyższe nagrody. Są chlubą narodu i przykładem dla wszystkich!

MÓWIĄ LAUREACI

Przewodnicząca publicznego stowarzyszenia "Białoruski związek kobiet", zastępca przewodniczącej Rady Republiki Marianna Szczetkina:

— Dla nas to uznanie działalności naszego publicznego stowarzyszenia. To jest zaufanie wobec organizacji i bardzo duża odpowiedzialność, która zobowiązuje nas do poprawy swojej pracy, spełnienia wymagań czasów. Ale bardzo ważne jest zachowanie ciągłości i tradycji. Przez 25 lat nasz cel pozostaje niezmienny — jest to wzmacnianie wartości moralnych i duchowych. Wysiłki zmierzają się do wspierania rodziny i ochronienia stosunków rodzinnych, ochrony praw i słusznych interesów matek i dzieci, podniesienia roli kobiet w społeczno-politycznym, społeczno-gospodarczym i kulturalnym życiu kraju. Zwracamy szczególną uwagę na działalność charytatywną i humanitarną. Dużą wagę przywiązuje się do rozwoju przedsiębiorczości kobiet. Niedawno otrzymaliśmy od rządu propozycję udziału w tworzeniu sieciowych stowarzyszeń doradczych, aby zwiększyć możliwości gospodarcze kobiet. Myślę, że omówimy tę kwestię podczas spotkania prezydium i oczywiście będziemy rozwijać tę pracę. Każda kobieta powinna mieć możliwość zrealizowania swoich umiejętności, osiągnięcia swoich celów, i jeśli możemy wnieść swój wkład, musimy to robić.



Roman Motulskij, dyrektor Narodowej Biblioteki Białorusi:



— Nasz wkład w Roku Nauki to właśnie projekty poświęcone 500. rocznicy białoruskiego drukarstwa. Głównym projektem jest przywrócenie spuścizny faksymilowej Franciszka Skaryny, nad czym pracowaliśmy przez pięć lat. Jesteśmy dumni, że publikacja stała się marką w naszym kraju. Według wypowiedzi naszych zagranicznych kolegów — wydawców książek, bibliotekarzy, na-

ukowców, — projektu takiego rodzaju nigdy nie było. Wydano nie jedną lub dwie książki, jak zwykle przywracają pierwsze wydania, i kompletny zbiór Skaryny — dwadzieścia tomów i tom komentarzy naukowych. Badania przeprowadzone w trakcie przygotowania stały się podstawą dla praktycznie wszystkich innych publikacji poświęconych Skarynie i rocznicy białoruskiej książki. Daliśmy zestawy spuścizny pierwszego drukarza wszystkim uczelniom wyższym w kraju, największym bibliotekom świata. Osiągnęliśmy tego, aby każdy obywatel Białorusi mógł przyjść do swojej publicznej biblioteki obwodowej lub rejonowej i zobaczyć wydania Skaryny. Mieliśmy przed sobą zadanie do promowania naszej historii, bogate dziedzictwo duchowe w świecie. Udowodnić, że z tym dziedzictwem Białoruś jest równa wśród równych.

Paweł Moisejew, kierownik Wydziału Organizacji Walki Przeciwnowotworowej Republikańskiego Centrum Naukowo-Praktycznego Onkologii i Radiologii Medycznej imienia N.N. Aleksandrowa:



— Kierunek medycyny, taki jak onkologia, zobowiązuje do szczególnego komunikowania się z pacjentami — jest to podstawa ich zdrowienia i naszej udanej pracy. Budujemy relacje nie tylko z chorymi, ale także z krewnymi, bliskimi ludźmi, ponieważ gdy rodzina staje w obliczu diagnozy onkologicznej, zmienia to spojrzenie na życie, wywołuje pewną panikę. I lekarz nie powinien po prostu przepisać właściwe leczenie, ale także szczegółowo wyjaśnić pacjentowi, wspierać go. Jest to równie ważne, jak i dostępność zaawansowanego sprzętu, nowoczesnych leków, które mamy dzisiaj. Ponadto osoba może otrzymać ładunek moralny, komunikując się z duchownym — na terenie centrum znajduje się mała cerkiew. Najwyższą oceną dla naszego zespołu są opinie pacjentów o tym, że w centrum czują się jak w domu.

Ważnym etapem naszej działalności zostało stworzenie "Poradnika

onkologii" — jest to kolektywna praca wiodących specjalistów, ponad 70 osób. Zawiera nie tylko czysto medyczne momenty — jak badać pacjenta, jaki przepis wydać, ale także cały rozdział, który opowiada o etyce, moralności, o tym, jak lekarz musi kontaktować się z pacjentem, jego otoczeniem.

Mufti Muzułmańskiego Związku Religijnego na Białorusi Abu-Bekir Szabanowicz:



— Ta nagroda jest wielką zachętą, przewodnikiem, jak powinniśmy budować pracę, aby odrodzić mianowicie duchową, narodową kulturę, które wnoszą harmonię w życie społeczeństwa i wzmacniają nasze państwo. Nasze stowarzyszenie dąży do rozwijania zainteresowania historią i kulturą narodu dzięki wsparciu państwa. Jeszcze w 1997 roku na wysokim poziomie zostały przeprowadzone imprezy poświęcone 600-leciu osadnictwa Tatarów na terytorium Białorusi, w przeszłości — na dużą skalę obchodziliśmy 620. rocznicę tego wydarzenia. Motywem przewodnim święta był ten fakt, że wszystkie te lata minęły w pokoju i harmonii, mówiliśmy o tradycjach i kulturze białoruskich tatarskich muzułmanów. Kultura duchowa odżywa dzięki wielkiej aktywności oświeceniowej — organizacji szkół niedzielnych, grup, a także odbudowie lub budowie meczetów, które kiedyś istniały na Białorusi. Dzisiaj działa już 12, służą one jako centra kultury muzułmańskiej w swoich regionach. Kamieniem milowym wieloletniej pracy stało się otwarcie Mińskiego Meczetu — przywróciliśmy go na pamiątkę tych, którzy kiedyś go budowali, którzy wypełniali go życiem. Dużo pracujemy również za granicą, działając jako przedstawiciele ludowej, duchowej dyplomacji.

Opat świątyni św. Eufrozyny Połockiej w miasteczku Iwieniec, protojerej Wiktor Peregudow:

— Fakt, że nasza praca została tak wysoko oceniona, jest dowodem na to, że społeczeństwo rozumie, o ile dzisiaj



ważną jest kwestia służby społecznej cerkwi. Ma na celu pomoc ludziom w niebezpieczeństwie, dzieciom z fizycznymi i psychologicznymi osobliwościami. Jesteśmy zaangażowani w opiekę duchową, aby te dzieci otrzymały swoje pierwsze doświadczenie duchowe, znalazły drogę do Boga, uzyskały wiedzę i umiejętności w pierwszej, nawet najprostszej modlitwie. Mamy Dom Miłosierdzia, gdzie zbieramy dzieci z sierocińca oraz z rodzin i tam, w ciepłych warunkach rodzinnych, zajmowały się modlitwą, chodzeniem do cerkwi. Przyjeżdżają do nas artyści z Białoruskiego Związku Malarzy, inni wolontariusze, którzy zapoznają się z dziećmi, pomagają im, spędzają czas razem, na przykład, spacerując po lesie. Dzieci przechodzą terapię zajęciową, robią to, co mogą: pomagają suszyć siano, podlewać ogród. U nas jest nawet kuc szkocki, na którym można jeździć. Wszystko to pomaga w socjalizacji, uczy kochać zwierzęta i przyrodę. To miłe, że geografia naszych wolontariuszy rozszerza się i coraz więcej ludzi dołącza się do tej dobrej sprawy. Oczywiście, to, jak uznanie społeczeństwa, inspiruje nas do jeszcze bardziej owocnej pracy dla dobra naszych dzieci.

Jekaterina Dułowa, rektor Białoruskiej Państwowej Akademii Muzycznej:



— Nasza akademia od wielu lat prowadzi aktywną działalność twórczą i, moim zdaniem, jest ważnym elementem procesu edukacyjnego osobowości twórczej. Udział w wielkim programie muzycznym "Talenty krajiny", który robiliśmy wspólnie z kanałem ONT, a także w projektach "Dakranannie" i "Paschalny festiwal" jest również ważny dla naszych studentów i wszystkich, do kogo są adresowane. Każdy z tych projektów jest skierowany do wysokiego tonu duszy człowieka i odgrywa znaczącą rolę w kształceniu go jako osoby. Nagroda specjalna prezydenta jest dowodem na to, że nasza działalność jest niezbędna, ważna, pożądana i postrzegana przez społeczeństwo jako jeden z najważniejszych elementów życia duchowego kraju.

Denis Aleksandrow

ŻYCZENIE ZDROWIA

Życząc sobie nawzajem zdrowia w święta i urodziny, często nawet nie zastanawiamy się nad tym, jakie ważne znaczenie wkładamy w te słowa. Ale pacjenci Mińskiej Klinicznej Poradni Onkologicznej, być może, jak nikt inny, znają prawdziwą cenę tych życzeń. Co więcej, teraz wielu z nich ma realne szanse na pokonanie niebezpiecznej choroby i powrót do normalnego, pełnoprawnego życia. Do Nowego Roku na bazie kliniki miejskiej został otwarty nowy budynek radiologiczny, który odwiedził prezydent Białorusi.

Bez zbędnej liryki powiem wprost: to, co zobaczyłem, zrobiło na mnie wrażenie. I doskonały nastrój głównego lekarza przychodni Władimira Karanika (on, jak się wydaje, wcale nie martwił się przed spotkaniem z prezydentem) jest całkiem uzasadniony:

— Teraz mamy wszystko, o czym marzyliśmy. Nasi chirurdzy wykonują około 10 tysięcy operacji rocznie, z których ponad połowa to złożone i z wykorzystaniem zaawansowanych technologii. Wraz z pojawieniem się nowego sprzętu, który nie ma analogów w WNP, opanowano najbardziej zaawansowane metody diagnostyki i leczenia. Dzięki temu udało się zapobiec wzrostowi umieralności z powodu tej choroby

Prezydentowi pokazali największy w Europie oddział medycyny nuklearnej. Właśnie tam dzięki terapii radio-

jodem pacjenci będą leczeni od raka tarczycy. Również w klinice pojawił się pozytonowy tomograf emisyjny, dwie kamery gamma i wiele innych innowacyjnych urządzeń. Wszystko to pomnaża szanse chorych na uratowanie. W końcu zdarzają się cuda, szczególnie w Nowy Rok i Boże Narodzenie. Teraz to dokładnie wie mała Ania Kowalewicz ze Skidela, która wraz z matką przyjechała na leczenie. Oczy Olgi Bernardowny lśnią nadzieją:

— Moja córka przeszła już operację, kurację radiojodem. Prognozy lekarzy są dobre, i jesteśmy bardzo szczęśliwi.

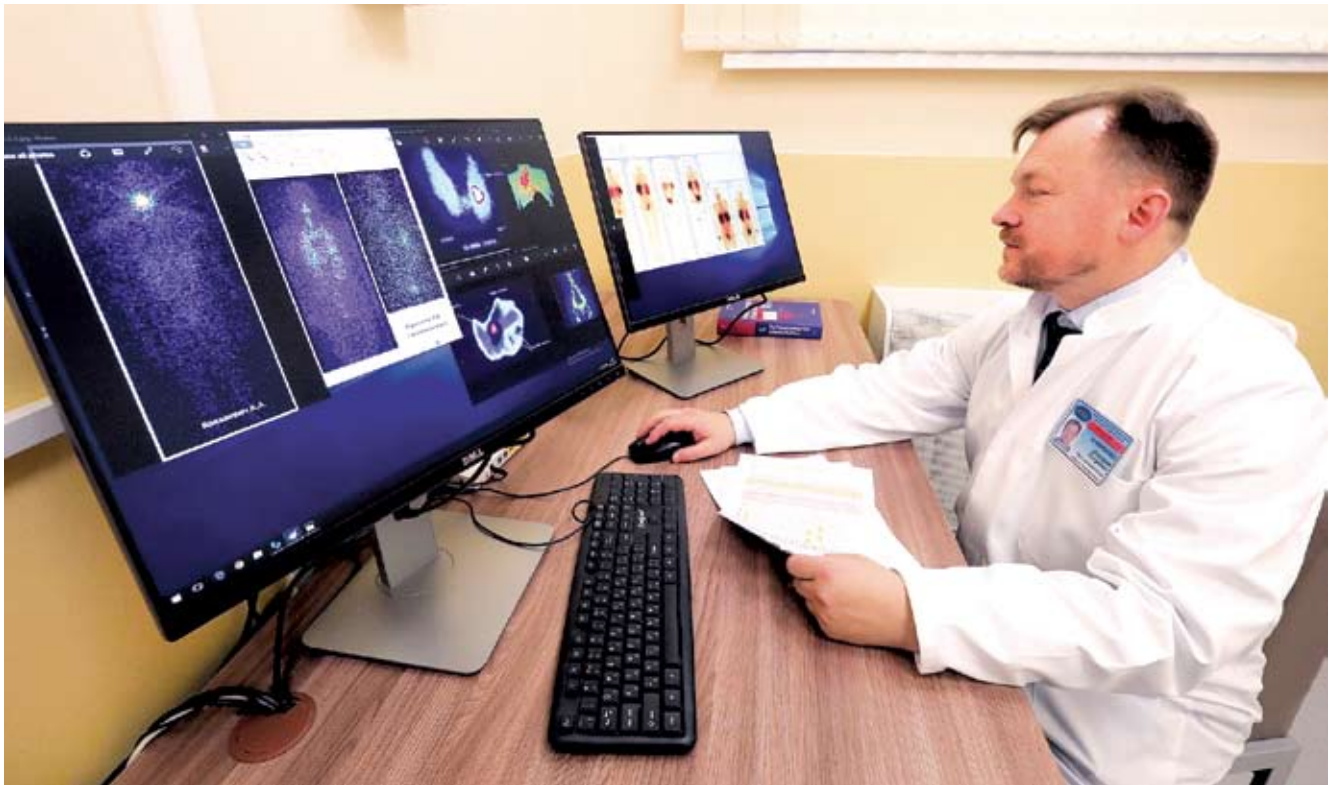
Olga Karetnikowa z Mińska jest także pełna wdzięczności dla lekarzy.

— Im trzeba przyznać Nagrodę Nobla. Tutaj wszystkich doprowadzają do zdrowia — zwróciła się ona do prezydenta.

Aleksander Łukaszenka zgodził się z tym, życzył wszystkim pacjentom szybkiego powrotu do zdrowia i długich lat życia. A na pamiątkę podarował dzieciom słodycze i owoce.

Prezydent też nie pozostał bez prezentu. Dziennikarze podarowali mu ekskluzywny zestaw ozdób choinkowych. Na ręcznie malowanych szklanych bombkach choinkowych są przedstawione historyczne, znakowe miejsca ze wszystkich regionów Białorusi. W tym dom Aleksandra Łukaszenki w rejonie szkłowskim i nowy kombajn "Palesses". Ten sam, który prezydent osobiście przetestował latem tego roku podczas podróży służbowej na mohylewuszczyźnie.

Oczywiście, przedstawiciele mediów nie mogli, korzystając z takiej okazji, nie zadać pytania prezydentowi. Odpowiedzi były następujące:



W Mińskiej Klinicznej Poradni Onkologicznej

DOSŁOWNIE

O polityce demograficznej

— Aby rozwiązać problem płodności, jest jedna rada — rodzić. To jest nasze bezpieczeństwo. Potrzebujemy co najmniej 15 milionów ludzi na Białorusi. Nigdzie na świecie nie ma takiego wsparcia dla macierzyństwa i dzieciństwa, jak u nas. Poprosiłem zebrać informacje na ten temat. Kiedy zebrali razem, na pięciu stronach, a ja to przeczytałem, naprawdę, pomyślałem, że wydajemy ogromne pieniądze. W niektórych rzeczach nawet przesadziliśmy. Zwłaszcza w części wspierania rodzin w związku z narodzinami pierwszego dziecka. Narodziny dziecka w rodzinie, zwłaszcza pierwszego, to zawsze szczęście, a my za to szczęście jeszcze i płacimy. Podjęliśmy bezprecedensowe działania. Zauważyliście, że w kampanii przedwyborczej Władimir Putin w pewnym stopniu powtarza to, co zrobiliśmy. Dlatego najważniejsze jest dla nas — rodzić. Reszta należy do nas.

O rozwoju kompleksu rolno-przemysłowego

— W pełni zaopatrzyliśmy się w żywność na 2018 rok. I nawet nie dotknęliśmy rezerw. Chociaż rok 2017 był ekstremalny. Nie mieliśmy takich okresów i nie byliśmy we wszystkim gotowi na trudne warunki. W trudnych czasach musiałem się włączyć. Stąd jest główna lekcja: brakuje nam organizacji i dyscypliny. To ogromna rezerwa dla rolnictwa. Żadna gospodarka rynkowa i jakieś efemeryczne transformacje nie ocalą nas. Jeśli ustanowimy normalną dyscyplinę na wsi, zmobilizujemy się, to znacznie dodamy w przyszłości. Ani pieniądze, ani dotacje, ani technika — tego wystarczy. Jeśli to normalnie zorganizować, będzie wynik.

O planach polityki zagranicznej

— W roku bieżącym zamierzam odwiedzić Amerykę. Mamy tam wiele pytań. Przynajmniej pięć państw Ameryki zapraszają nas. I musimy je obowiązkowo odwiedzić, przede

wszystkim, aby nawiązać kontakty handlowo-gospodarcze. Odwiedzimy również tradycyjne kraje partnerskie.

Ale nie to jest najważniejsze dla mnie. Szczerze mówiąc, i to z osobistego, bardzo chcę, aby na naszej braterskiej Ukrainie zakończyła się wojna, a naród tam zaczął żyć po ludzku. Dla mnie jest to najważniejszy problem. I jeśli uda się nam zrobić coś dla naszej rodzimej Ukrainy, jej bardzo pracowitego narodu, musimy dołożyć maksymalnych starań. Ponieważ jeśli ten konflikt się zwiększy, dla wielu będzie źle.

O prezentach

— Kiedy jadę po mieście, patrzę na ludzi, ich reakcje i już czuję nastrój społeczeństwa. Jeśli człowiek się uśmiecha, jest w dobrym nastroju, wiem, że życie jest do zniesienia. Wszyscy rozumiemy, że w życiu nie bywa wszystko dobrze. Ale chcę widzieć wasz dobry nastrój i wasze uśmiechy. Najważniejsze jest to, aby wasi krewni, dzieci nigdy nie martwili was i nie chorowali.



JUTRO ZACZYNA SIĘ WCZORAJ

Jakie główne wydarzenia roku 2017 w gospodarce wpłyną na rok 2018?

P

odsumowanie roku jest tradycją, niewątpliwie, użyteczną. Natychmiast staje się widoczne nie tylko to, co udało się osiągnąć, ale można zrobić notatki, co nie zaszkodziłoby zrobić w przyszłości. Dlatego nasi korespondenci postanowili wybrać najbardziej jaskrawe i ważne wydarzenia w sferze gospodarczej kraju w ciągu ostatnich 12 miesięcy w nadziei, że ich efekt będzie długotrwały.

Przełom roku

Każdemu po biznesu

23 listopada prezydent podpisał Dekret o rozwoju przedsiębiorczości. Wiceminister gospodarki Dmitrij Matusiewicz jest nastawiony optymistycznie — dokument wzbudzi środowisko biznesowe.

— Dekret nr 7 jest końcowym akordem w rapsodii z całego pakietu dokumentów mających na celu wyzwolenie inicjatywy przedsiębiorczej. W tym roku nad tymi dokumentami wspólnie pracowały organy rządowe, biznes i społeczeństwo.

Oczywiście, oczekujemy wzrostu i rozwoju rzemieślników, pracujących na własny rachunek oraz małego i średniego biznesu. Jeśli mówimy konkretnie o małych i średnich przedsiębiorstwach — mamy cele: do roku 2020 ich udział w ogólnym kotle wartości dodanej brutto powinien osiągnąć 40%, taki sam udział przewidziano w zatrudnieniu (dziś te wskaźniki są blisko 30%). Struktura małego i średniego biznesu będzie zmieniać się na korzyść innowacyjnych i opartych na wiedzy branż. Być może, zachowuje się trend z poprzednich lat, gdy liczba przedsiębiorców indywidualnych spadała na tle rosnącej liczby zatrudnionych zarówno u przedsiębiorców indywidualnych i w sferze małego i średniego biznesu jako całości. Oszacujecie liczbę: tylko u indywidualnych przedsiębiorców liczba pracowników w ciągu ostatnich dwóch lat wzrosła o ponad 10 tysięcy osób.

Wiele przepisów dokumentów pakietu środków dotyczących liberalizacji wchodzi w życie od początku przyszłego roku lub w pierwszych jego miesiącach. W ciągu roku organy administracji państwowej opracują podstawowe niezbędne akty prawne w celu wprowadzenia innych norm.



Inwestycje roku

Inwestycje płyną pod kamień

Szef Chińsko-Białoruskiego Parku Przemysłowego "Wielki kamień" Aleksander Jaroszenko podzielił się z nami rezultatami ubiegłego roku i ogłosił plany na rok 2018: liczba rezydentów może wrosnąć do 35.

— *Najważniejszym krokiem w rozwoju parku "Wielki kamień" w tym roku zostało przyjęcie Dekretu nr 166. Innowacje przewidziane dokumentem, uruchomiona infrastruktura obszaru wyjściowego, jak również aktywna praca informacyjna na rzecz promowania parku i warunków prowadzenia biznesu w nim pozwoliły na osiągnięcie wymiernego przełomu.*

Dzisiaj możemy już powiedzieć, że park przemysłowy otrzymał najważniejszy impuls dla dalszego rozwoju i przekształcania się w jedną z najważniejszych platform Pasa Gospodarczego Jedwabnego Szlaku. Na początku roku w parku było 8 rezydentów, teraz jest ich już 23: 14 firm z kapitałem chińskim, 4 — z białoruskim, 5 przedsiębiorstw przyszło do nas ze Stanów Zjednoczonych, Rosji, Litwy, Austrii i Niemiec.

I rok 2018 będzie pierwszym rokiem pełnego funkcjonowania parku przemysłowego — rezydenci zaczną produkcję. Już rozpoczął pracę logistyczny subpark firmy "China Merchants Group", w 2018 roku otworzy się fabryka do produkcji superkondensatorów założona przez "Chengdu Xinzhu Jedwabny Szlak Rozwoju", centra naukowo-badawczych i rozwojowych projektów firm "BelHuawei Technologies", "YTO Technology BLR". O zbliżającym się początku produkcji ogłosiły firmy do produkcji wyrobów oświetleniowych LED. Działalność rezydentów parku i historie ich sukcesu zostaną najlepszą reklamą parku i pozwolą nam skutecznie poradzić sobie z zadaniami stojącymi przed nami w przyszłym roku. Spodziewamy się, że do końca 2018 roku w parku będzie pracować co najmniej 35 rezydentów.

Perspektywa roku

Bilet do kraju IT

W najkrótszym dniu w 2017 roku — 22 grudnia — miało miejsce jedno z najważniejszych wydarzeń w gospodarce w ciągu ostatnich kilku lat. Prezydent podpisał dekret o rozwoju cyfrowej gospodarki.

Dokument powinien przekształcić Białoruś w kraj IT. W jego opracowaniu zebrano opinie wszystkich rezydentów Parku Wysokich Technologii, a także firm IT, które nie należą do niego.

Szef administracji PWT Wsiewołod Janczewski powiedział po podpisaniu dekretu, że prezydent wspiera wszystkie pomysły i inicjatywy społeczności IT:

— *Dekret jeszcze przed podpisaniem w prasie był czasami nazywany rewolucyjnym. W rzeczywistości tak jest. W naszym kraju naprawdę są stwarzane jedne z najlepszych na świecie warunków do rozwoju IT, high-tech, biznesu opartego na technologii blockchain i wiele innego.*

Nawiasem mówiąc, staliśmy się pierwszym na świecie krajem, który wprowadził do pola prawnego inteligentną umowę, w której funkcje automatycznego spełnienia warunków umowy bierze na siebie program komputerowy. Dokument dozwolił również działalności giełdy lub operatora wymiany kryptowalut, mining. Czyli obecnie w naszym kraju absolutnie legalne jest uzyskiwanie i sprzedaż kryptowaluty. Jednak nie może ona być środkiem płatniczym.

Wraz z wprowadzeniem większych ulg podatkowych dla rezydentów PWT dekret odwołał dla nich dodatkową odpowiedzialność. Ta norma zmniejsza ryzyko dla start-upów.

A przyciągnięcie inwestorów zagranicznych uprości wprowadzanie nowych instytucji prawnych — tak zwanego prawa angielskiego. Są to zrozumiałe dla wszystkich biznesmenów na świecie formy zawarcia umów.



Produkcja roku

Pojechaliśmy!

Na linii montażowej nowego zakładu "BelGee" został wyprodukowany crossover Geely Atlas. Już w połowie stycznia znane zostaną szczegóły preferencyjnych programów zakupu samochodu dla osób fizycznych.

Było to spodziewane dawno temu, i w końcu to się stało: w Borysowie otwarto nową fabrykę samochodów "BelGee". Czerwona wstążka na przedsiębiorstwie została odcięta w listopadzie. Z linii montażowej unikalnej produkcji wyszło już 222 crossovera Atlas w pakiecie Comfort, prawie wszystkie samochody są już zamówione w przedsprzedaży. Samochód z silnikiem benzynowym o pojemności 2,0 litra kosztuje 19 850 dolarów. Jest to cena wstępna na początku sprzedaży dla osób prawnych. Ceny dla obywateli, obiecane w zakładzie, zostaną zmniejszone.

Prezes Zarządu Belarusbanku Wiktor Ananicz niedawno stwierdził:

— Osobiście byłem w przedsiębiorstwie, przetestowałem dwa samochody — sedan i Atlas. Są samochodami na wysokim poziomie i dobrej jakości. Obecnie wspólnie z przedsiębiorstwem rozważamy różne opcje stymulowania sprzedaży, w tym programy kredytowe. Ale nie mogę powiedzieć o żadnych konkretnych rezultatach — jesteśmy na etapie opracowania.

Dealerzy Geely mówią, że produkty pożyczkowe mogą być dostępne już w najbliższej przyszłości.

Pożyczki roku

Wielkie pieniądze

Po sześciu latach przerwy nasz kraj rozmieścił euroobligacje i przyciągnął 1,4 miliarda dolarów — na 5,5 i 10 lat. Rentowność obu emisji wynosi ponad 7% rocznie.

Przypomnijmy, że na rynku długoterminowych papierów wartościowych euroobligacje są szczególnym rodzajem zobowiązań dłużnych. Pożyczkobiorcami są rządy, duże korporacje, organizacje międzynarodowe i niektóre inne instytucje zainteresowane przyciąganiem środków finansowych na dość długi okres. Dlatego głównym celem emisji euroobligacji jest zwykle poszukiwanie alternatywnych źródeł środków finansowych. Tak było i w naszym przypadku.

Euroobligacje pozwoliły krajowi uzyskać dużą sumę pieniędzy przy minimalnych zobowiązaniach. W porównaniu z kredytami tego samego MFW euroobligacje wyglądają jak smaczny kąsek. Ponieważ międzynarodowe organizacje pożyczkowe stawiają przed nami wiele wymagań: prywatyzacja, podniesienie cel na usługi komunalne, obniżenie płac w realnym sektorze gospodarki i pracownikom państwowym i tak dalej. Tutaj najważniejsza jest terminowa spłata zadłużenia i procent. I to wszystko!

Nawiasem mówiąc, popyt na nasze euroobligacje był dwa razy wyższy niż oferty. Dlatego możliwe jest, że rząd będzie mógł w razie potrzeby po raz kolejny skorzystać z wygodnej opcji pożyczki międzynarodowej.

Wskaźnik roku

Stawki zostały zrobione

Od początku 2017 roku stopa refinansowania spadła o 6 punktów procentowych. Czy powinniśmy oczekiwać tego samego szybkiego spadku w 2018 roku?

Miałą niespodzianką dla tych, którzy wzięli kredyty lub tylko planowali pożyczyc pieniądze od banków, stało się regularne obniżanie stopy refinansowania. W ubiegłym roku wskaźnik spadł z 18 w styczniu do 11% w październiku (ostatni raz taką wartość odnotowano w 2010 roku). A najniższa wartość stawki — 10% — była dokładnie dziesięć lat temu.

Według Prezesa Zarządu Narodowego Banku Pawła Kal-laura, w opracowanym projekcie polityki pieniężnej szacowana kwota dla stopy refinansowania wynosi około 10%:

— Nie zamierzamy w 2018 roku podejmować żadnych dużych kroków w celu obniżenia stopy.

Dla dalszego obniżenia wskaźnika regulator powinien być przekonany o stabilności bilansu płatniczego i stabilności inflacji. Ponadto w przyjętym w drugim czytaniu projekcie ustawy o budżecie republikańskim dla obliczenia projektu budżetu na następny rok stopa refinansowania została ustalona na poziomie 11% rocznie. Jednak w porównaniu do lutego 2000 roku, kiedy wskaźnik osiągnął 175%, obecna wartość wydaje się bardzo atrakcyjna.

▶ STREFA TURBULENCJI SIĘ ZAKOŃCZYŁA

W tym roku jest prognozowany wzrost gospodarczy, przy tym wyższy niż w zeszłym — trzy i pół procent wobec dwóch. Wygląda na to, że można trochę odpuścić i odetchnąć. Rząd ma jednak świadomość, że zadania do wykonania do 2018 roku obiektywnie są jeszcze trudniejsze niż w ubiegłym roku.

— W ciągu trzech lat musimy wykażać taki wzrost gospodarczy, aby osiągnąć parametry pięciolatki. Trzeci rok pięcioletniego planu jest decydujący — postawa “bojowa” premiera Andrieja Kobiakowa powinna w teorii zostać przekazana wszystkim ministrom i ad-

ministratorom. Rezerwa na to została stworzona. Rynki zewnętrzne zostały ustabilizowane, a przede wszystkim rynek naszego głównego partnera handlowo-gospodarczego — Rosji. W 2017 roku nastąpił znaczny wzrost eksportu, zmniejszono zapasy. Doprowadziło to do wzrostu przemysłu. Premier opisał sytuację na początku roku następująco:

— Strefa “turbulencji” się skończyła. W czołówce znalazły się kwestie ożywienia finansowego przedsiębiorstw.



▶ WSPÓLNE PROJEKTY

Białoruś i Chiny planują nowe tłumaczenia i publikację prac autorów obu krajów w 2018 roku

Rok obiecuje, że będzie bardzo nasycony wspólnymi wydarzeniami w dziedzinie druku i informacji. Oczekuje się, że jego początek będzie oznaczony szerokim udziałem organizacji wydawniczych ChRL na Mińskich Międzynarodowych Targach Książki. Planuje się, że jego wynikiem będą nowe wspólne projekty dotyczące tłumaczenia i publikacji prac autorów Białorusi i Chin.

W maju, podczas przeprowadzenia XII Międzynarodowej Wystawy Specjalistycznej “Media na Białorusi”, zaplanowano kolejną trasę prasową chińskich dziennikarzy na Białoruś. Jej głównym tematem będzie Rok Turystyki w stosunkach białorusko-chińskich. Ponadto zaplanowano wspólne konkursy, rozpoczną się nowe projekty między redakcjami czołowych mediów państwowych obu krajów.

Z kolei ambasador Białorusi w Chińskiej Republice Ludowej Kirył Rudyj zwrócił uwagę na wydajność i efektywność roku 2017 w stosunkach białorusko-chińskich w mediach i literaturze. Z powodzeniem przeprowadzono szereg imprez, w tym pierwszą trasę prasową chińskich mediów na Białorusi, spotkanie prezydenta Aleksandra Łukaszenki z chińskimi dziennikarzami. Delegacja białoruska na Międzynarodowych Targach Książki w Pekinie zaprezentowała najlepsze wzory książek, odbył się konkurs esejów o Białorusi.



▶ KONCENTRACJA NA NOWOCZESNYCH TECHNOLOGIACH

Białoruska nauka stała się bardziej stosowana i zorientowana na potrzeby realnego sektora gospodarki. Niniejsza opinia została wyrażona na II Kongresie Naukowców Białorusi przez przewodniczącego Rady Republiki Zgromadzenia Narodowego Michaiła Miasnikowicza. “Musimy w większym stopniu pracować nad technologiami i procesami, które są zapotrzebowane lub mogą być zapotrzebowane w naszym przemyśle, kompleksie budowlanym i w innych dziedzinach produkcji opartych na wiedzy” — powiedział.

Istotne zmiany zaszły w organizacji strukturalnej instytucji naukowych. Pojawiły się nowoczesne ośrodki naukowo-praktyczne, w których osiągnięcia naukowe wprowadzane są do produkcji. “Pod wieloma względami stało się to możliwe dzięki temu, że zarówno organizacyjnie, jak i finansowo zostały wprowadzone zupełnie



nowe podejścia w porównaniu z tym, co było kiedyś w okresie radzieckim. Chodzi o metodę programowo-docelową planowania i finansowania badań naukowych” — dodał Michaił Miasnikowicz. Jego zdaniem Białoruś ma potencjał do realizacji większej liczby projektów krajowych w sferze innowacji. “Takie projekty pozwalają poważnie rozwijać zarówno tradycyjne, jak i nowe gałęzie przemysłu, nie tylko pojedyncze przedsiębiorstwa i produkcje” — powiedział. Pod tym względem jest obiecujący dla Białorusi rozwój branży IT, przemysłu chemicznego, w tym chemii polimerów i technologii głębokiej rafinacji ropy naftowej, przemysłu farmaceutycznego.



HISTORIA O BUDŻECIE

W 2018 roku gospodarka będzie nadal rosła, są pewni białoruscy parlamentarzyści

Właściwe budowanie budżetu nawet dla jednej rodziny nie jest łatwą nauką. Co powie- dzieć o skali państwa. Tu- taj trzeba wziąć pod uwagę wszystko: zarówno sytuację na światowych rynkach to- warowych, koszt ropy naftowej oraz kurs dolara. Ogólnie rzecz biorąc, zadanie z wielo- ma niewiadomymi. Nic dziwnego, że jego rozwiązanie czasami trwa do końca roku. Tym razem deputowani przyjęli główny dokument finansowy na zakończenie sesji parlamentarnej.

W rządzie na wszelki wypadek opracowali budżet republikański – 2018 w oparciu o konserwatywny scenariusz rozwoju gospodarczego. Obliczenia oparto na ropie naftowej po cenie 43 dolary za baryłkę (teraz, nawiasem mówiąc, około 65 dolarów). Kurs dolara wynosi 2,038 rubli białoruskich i 62,3 – rosyjskich. Przewiduje się, że inflacja nie przekroczy 7,4 procent, a stopa refinansowania będzie wynosić 11 procent

rocznie. Ale nawet przy tak ostrożnych prognozach gospo- darka wzrośnie o co najmniej 1,2 procent, a dochody skarbu państwa przekroczą wydatki o 734 mln rubli. Jeśli będziemy polegać na scenariuszu docelowym, według którego koszt ropy naftowej jest wyższy i dolar jest tańszy, a gospodarka Rosji i UE rośnie szybciej niż obecnie, to nadwyżka budżetowa będzie jeszcze bardziej znacząca. Jednak dużo pieniędzy, jak wiemy, nie bywa, i zawsze jest to, na co je wydać, jest przekonana kierowniczka profilowej komisji parlamentarnej Ludmiła Dobrynina:

— Widzimy, że w 2017 roku gospodarka nabierała tempa. W tym scenariuszu dodatkowe dochody przeznaczone będą przede wszystkim na zwiększenie wynagrodzeń pracowników państwowych. To jest zadanie numer jeden.

W priorytecie — finansowanie edukacji i opieki zdrowotnej, tworzenie kapitału rodzinnego.

Minister Pracy i Ochrony Socjalnej Iryna Kostewicz przedstawiła obliczenia dotyczące dynamiki dochodów oby- wateli. W zależności od scenariusza wzrostu gospodarczego średnie wynagrodzenie powinno wynosić 920-940 rubli. I w

sektorze rzeczywistym liczba ta przekroczy 1000 rubli. Pracownicy państwowi mogą spodziewać się średnio 700-760 rubli. Wzrost wynagrodzeń z pewnością spowoduje inne dochody. Na co czekać emerytom? Iryna Kostewicz również odpowiedziała na to pytanie:

— Emerytury w 2018 roku bez wątpienia wzrosną. Ale musimy rozumieć, że ich wzrost zależy od wzrostu gospodarki. Według konserwatywnego scenariusza, emerytury wzrosną średnio o 12 procent. Jeśli pójdziemy zgodnie ze scenariuszem docelowym, tempo wzrostu będzie jeszcze wyższe. Ale w każdym przypadku stosunek emerytur do średniej miesięcznej pensji powinien wynosić co najmniej 40 procent.

Zaktywizuje się także przemysł budowlany.

W 2018 roku planuje się budowa czterech milionów metrów kwadratowych mieszkań, z których prawie jedna czwarta z pomocą państwa. Źródłem finansowania państwowego programu budownictwa mieszkaniowego będą środki własne obywateli i organizacji, a także środki kredytowe banków.

Oprócz przestrzegania gwarancji socjalnych państwo ma jeszcze jeden priorytet — płatności z tytułu zobowiązań dłużnych. Minister finansów Władimir Amaryn nie widzi powodu do obaw:

— Obsługa długu publicznego jest w pełni realizowana kosztem całkowitych dochodów budżetowych. Na spłatę zadłużenia w walucie obcej zostaną wykorzystane źródła inne niż dłużne, czyli cła eksportowe na produkty naftowe, jak również salda walutowe środków budżetu państwa uzyskiwane z umieszczania euroobligacji w bieżącym roku. To jest dobra poduszka powietrzna dla naszego kraju.

Nawiasem mówiąc, w ubiegłym roku państwo już praktycznie spłaciło wszystkie zobowiązania. Ponadto ma zostać zakończony program z Euroazjatyckim Funduszem Stabilizacji i Rozwoju. Pozostają jeszcze dwie transze — to 400 milionów dolarów. Władimir Amaryn zapewnił: wskaźnik bezpieczeństwa ekonomicznego dla długu publicznego na koniec 2018 roku zostanie spełniony. Projekt budżetu proponuje zatwierdzenie limitu krajowego długu publicznego w wysokości 10 miliardów rubli, a limitu zewnętrznego długu publicznego — 19,6 miliardów dolarów.

Oczywiście wypełnianie budżetu zależy od pracy eksporterów. Zadanie na następny rok jest jasno określone: rozwój nowych i zamocowanie na starych rynkach krajów "dalekiego łuku". Nacisk kładziony jest na rozwój wszechstronnego partnerstwa strategicznego z Chinami. W szczególności eksport towarów i usług do tego kraju w przyszłym roku powinien przekroczyć 800 milionów dolarów, w tym poprzez zwiększenie dostaw żywności, maszyn i sprzętu. Wkrótce w Chinach powstanie wspólne przedsiębiorstwo na rzecz promowania naszej żywności na rynku chińskim. Już na początku przyszłego roku Białoruś planuje dostarczyć do Chin pierwsze partie mięsa drobiowego. To jest biznes, który połączy interesy gospodarcze naszych krajów.

Czym jeszcze dla nas jest ważny eksport? Napływ waluty do kraju przyczyni się do stabilności krajowego rynku walutowego.

A stabilność białoruskiego rubla, wspierana przez równowagę handlu zagranicznego, zapewni dalsze obniżenie tempa inflacji. Oczekuje się, że do końca tego roku osiągnie historycznie minimalny poziom.

Ar sienij **Kowalczuk**

OPINIE EKSPERTÓW

Władimir Ułachowicz, przewodniczący Białoruskiej Izby Handlowo-Przemysłowej:

— Teraz około 40 procent białoruskich towarów wywożono na rynek euroazjatycki. Oczywiście w tym jest pewna luka. Niemniej jednak zadaniem jest nie tylko zachowanie obecności naszych produktów tutaj, ale także jej zwiększenie, przede wszystkim ilości produktów wysokich technologii. Jeśli chodzi o UE, przypada na nią 30 procent sprzedaży. Rynek europejski jest bardzo skomplikowany. Aby się tam dostać, trzeba przejść procedurę certyfikacji, czasami z elementami protekcjonizmu. Przedsiębiorstwo zobowiązuje do wprowadzenia nowej kultury zarządzania i polityki marketingowej, poprawy produktów, dążenia do konkurencyjności w stosunku cena — jakość. Jeśli otrzymamy certyfikat na rynek UE — zawsze mówię o tym dyrektorom przedsiębiorstw — wtedy znacznie łatwiej nam wychodzić na wszystkie inne rynki. Bardzo aktywnie staramy się zdobyć przychodów w krajach Afryki. Zorganizowane zostały wizyty biznesowe w Mozambiku, Burkina Faso, Nigerii, RPA, Algierii, Egipcie. W tym roku zorganizowaliśmy wystawę w Algierii. W następnym roku zaplanowaliśmy trzy wizyty w Ameryce Łacińskiej, Afryce, Azji Południowo-Wschodniej, głęboko opracowaliśmy nisze handlowe z naszymi przedsiębiorstwami, aby uzyskać maksymalne korzyści z tych wizyt. Istnieje również Republika Korei, Japonia — kraje o wysokich technologiach, gdzie również są nisze dla niektórych rodzajów białoruskich produktów.



Włodzisław Jaroszewicz, doktor ekonomii, docent:

— Z punktu widzenia organizacji międzynarodowych, naszych wierzycieli, republikański budżet – 2018 wygląda jako bardzo realistyczny i kompromisowy dokument, który bierze pod uwagę warunki, w których działa gospodarka kraju. Musimy rozumieć, że nadwyżka budżetowa jest potrzebna przede wszystkim do zapewnienia spłaty naszych zobowiązań dłużnych. Ale biorąc pod uwagę prognozy rozwoju społeczno-gospodarczego na przyszły rok, budżet jest zbyt konserwatywny. Nasza gospodarka teraz intensywnie się rozgrzewa, podobnie jak gospodarka Rosji, krajów UE. Dlatego planowany wzrost o 1,2 procent jest niezwykle mały. Zwłaszcza w kontekście pozytywnej dynamiki cen energii. Stało się to możliwe między innymi dzięki umowie między OPEC a Rosją o utrzymaniu kwot na wydobycie ropy. Dla Białorusi jest to bardzo ważne, ponieważ produkty ropopochodne stanowią podstawę naszych zysków z tytułu walut eksportowych. Jednocześnie mamy skonsolidować ożywienie gospodarcze, które rozpoczęło się w tym roku. I do tego konieczne jest nie tylko zwiększenie eksportu, ale także dywersyfikacja go z punktu widzenia geografii i nomenklatury towarowej.





ZAJRZEĆ W NOWĄ

Ubiegły rok — rok nauki — na Białorusi zakończył się kongresem naukowców kraju. Wydarzenie na dużą skalę: 2600 uczestników, w tym czołowi urzędnicy rządowi i goście z kilkudziesięciu państw, omówienie globalnego programu rozwoju białoruskiej nauki na następne dwadzieścia lat. Wyrazną ilustracją tego, co zostało zrobione i co pozostaje do zrobienia, została uogólniona międzyresortowa wystawa obiecujących projektów „Białoruś intelektualna”, składająca się z 8 klastrów: technologii IT, elektroniki, nanoprzemysłu...

Ogólnym tematem dyskusji zostało określenie roli i miejsca nauki w coraz dynamiczniejszej intelektualizacji gospodarki. Mianowicie na to jest skierowany projekt strategii „Nauka i technologie: 2018-2040”, zaprezentowany do publicznej dyskusji. Przewodniczący prezydium NAN Władimir Gusakov podał kilka przykładów tego, co naukowcy zrobili ostatnio w tym kierunku. Stworzono przenośny superkomputer, 2,5

razy bardziej wydajny niż początkowy „SKIF”. Pojawił się model białoruskiego pojazdu elektrycznego, a projekt urządzenia do magazynowania energii dla niego został zakończony. Stworzono system DNA — certyfikacji osoby. Wśród głównych zadań jest osiągnięcie do 2040 roku 3% intensywności nauki PKB, udział przełomowych naukowych badań i opracowań powinien stanowić prawie jedną trzecią całości, sektory wysokich technologii w gospodarce osiągnąć 10%. Jedna czwarta produkcji przemysłowej będzie innowacyjna.

Jednak samo wyjście na te parametry wymaga od nauki i innych gałęzi

przemysłu, takich jak edukacja, całość strategii rozwoju na nowych zasadach. Czemu było poświęcone na zjeździe przemówienie Aleksandra Łukaszenki. Prezydent Białorusi określił główne obszary poprawy rozwoju białoruskiej nauki. Pierwszym i najważniejszym jest efektywniejsze łączenie nauki i produkcji. Nie powinna pozostać w cieniu także poprawa naukowo-techniczna kompleksu rolno-przemysłowego. Wśród priorytetów jest również rozwój technologii IT. Wśród priorytetów jest także tworzenie parków naukowo-technicznych w różnych obszarach badań, stworzenie technologii społecznych



RZECZYWISTOŚĆ

jako wynik zwiększenia oddziaływania humanitarnych organizacji naukowych. Najpilniejszej uwagi wymagają kwestie finansowania działalności naukowej i innowacyjnej przy jednoczesnym zwiększeniu efektywności inwestycji kapitałowych w tym zakresie. I oczywiście wszystko to jest niemożliwe bez stworzenia najkorzystniejszych warunków dla twórczości naukowej.

Wdrożenie planu, podkreślił Aleksander Łukaszenka, poprawi jakość życia, podniesie gospodarkę na wyższy poziom, tworząc nowe czynniki dla długoterminowego wzrostu gospodarczego.

Z tym, że naukowcy powinni skoncentrować się na intelektualizacji gospodarki, w pełni zgadza się i prezes Rosyjskiej Akademii Nauk, członek zagraniczny Narodowej Akademii Nauk Białorusi Aleksander Siergiejew, który również uczestniczył w kongresie:

— Są to pytania związane z robotyką, z wydajnym i inteligentnym zarządzaniem produkcją, z tym, że możemy w “cyfrze” projektować i prognozować rozwój konkretnego przedsiębiorstwa

Ponad 26 tysięcy naukowców i innych specjalistów pracują w dziedzinie nauki



lub całego sektora gospodarki... Musimy przejść długą drogę, aby zacząć proces samodzielnego rozwoju, kiedy gospodarka daje pieniądze nauce, a nauka szybko reaguje i karmi gospodarkę.

Pierwsze kielki tej rzeczywistości można zaobserwować na przykładzie związkowych programów naukowo-technicznych. Aleksander Siergiejew przytoczył takie liczby: z 50 wspólnie realizowanych projektów 13 zaproponowano NAN Białorusi. Jeszcze bardziej należy koordynować pracę nad rozwiązywaniem współczesnych problemów. Jednym z nich jest teledetekcja Ziemi z kosmosu. Jest w toku stworzenie białorusko-rosyjskiego urzędnictwa teledetekcyjnego o ultra wysokiej rozdzielczości.

Strona białoruska już uzgodniła zakres uprawnień, do końca roku powinna to zrobić korporacja państwowa “Roskosmos”. A weteran rosyjskiej kosmonautyki Władimir Aksenow, który również wziął udział w kongresie białoruskich naukowców, nakreślił kolejny etap wspólnych badań — loty dalekiego zasięgu w kosmos.

Denis **Aleksandrow**



CO
JEST
W
MOIM
GENIE?

Ulica Akademicka w Mińsku jest epicentrum nauki i wszystkiego, co z nią związane. Dosłownie w każdym budynku — instytuty badawcze, laboratoria... Gdziekolwiek pójdziesz, natkniesz się na naukowca. Lub, jako opcja, znajdziesz się w banku... DNA. Jedynym, nawiasem mówiąc, w przestrzeni postsowieckiej.

Na wagę złota

— Narodowe “repozytorium puli genowej” jest pod panią — opowiada Walentyna Lemesz, kandydat nauk biologicznych, dyrektor Instytutu Genetyki i Cytologii Narodowej Akademii Nauk Białorusi (NAN), spotykając mnie na drugim piętrze budynku. — Bez niego nie są możliwe żadne badania genetyczne. Zwłaszcza program związkowy “Identyfikacja DNA”, który wymaga dużej ilości materiału biologicznego.

Nad jego realizacją naukowcy pracują już drugi rok. Pełna nazwa ledwo mieści się w kilku zdaniach: “Opracowanie innowacyjnych genogeograficznych i genomowych technologii identyfikacji i indywidualnych cech danej osoby na podstawie badania puli genowych regionów”. Za każdym słowem stoi żmudna praca genetyków. Zaczyna się od zbierania materiału biologicznego — nie dla służb bezpieczeństwa, jak lubią mówić na ekranie telewizora, a do analizy na dużą skalę i wyprowadzania prawidłowości funkcjonowania i rozwoju ludzkiego genomu. Imponujące kolekcje próbek DNA i materiału biologicznego zebrali białoruscy naukowcy, spełniając zadania programów państwowych: materiał nie został zniszczony, ale pozostawiony do przechowywania w banku.

Każda próbka jest używana wielokrotnie — jest to wydajne i oszczędne (do 130 dolarów z każdej jednostki!).

W specjalnym pomieszczeniu w dużych zamrażarkach o temperaturze minus 80 umieszczono ponad osiem tysięcy DNA człowieka, roślin, zwierząt i mikroorganizmów. Tu są próbki pacjentów z łagodnymi i złośliwymi nowotworami płuc, pęcherza moczowego, ludzi z astmą, chorobami układu krążenia i osteoporozą... W trakcie badań są one porównywane z próbkami kodu genetycznego ludzi zdrowych, analizowane, wyciągane są wnioski. Przechowywano tu i 780 próbek DNA rdzennych mieszkańców Białorusi z 18 osad sześciu regionów kraju. A także — biomateriał sportowców drużyn narodowych.

Jest to podobne do usystematyzowanej biblioteki, która daje naukowcom duże możliwości dla badań. Uzupełniać ją pomagają lekarze dużych republikańskich centrów medycznych.

— Trudno jest zebrać wystarczającą liczbę próbek pewnej patologii w genetyce medycznej — podkreśla Walentyna Lemesz. — Proces jest ściśle regulowany, prowadzony jest zgodnie z zasadami dobrowolności i świadomej zgody, z obowiązkowymi kwestionariuszami. Każda próbka jest na wagę złota.



Znaleźć i rozbroić

Na projekt “Identyfikacji DNA” przeznaczono prawie dwa miliardy rubli. Program jest rozliczony do 2021 roku. Specjaliści pracują na kilku platformach naukowych — w Mińsku, Moskwie, Nowosybirsku i Tomsku. Wyniki — konkretne metody i technologie — będą stosowane w dziedzinie genetyki medycznej do profilaktyki, diagnozowania i prognozowania rozwoju w szerokim zakresie chorób i kryminalistyki.

— Jeśli człowiek ma predyspozycje do cukrzycy, osteoporozy, chorób układu krążenia, nowotworów, chorób autoimmunologicznych, to będzie można przewidzieć ich wystąpienie, zatrzymać i zapobiec rozwojowi — mówi dyrektor Instytutu Genetyki i Cytologii NAN. — Choroba pomoże znaleźć przestępcę, zawęzić poszukiwania.

Dla kryminalistów jest to poważna pomoc w gromadzeniu dowodów. Takie badania są przeprowadzane wyłącznie przez laboratoria posiadające międzynarodowy certyfikat. Białoruskie — jedyne w WNP, akredytowane według tych standardów.

Dokładność i jakość badań zależy od drogiego sprzętu. Oto nowy fragmentaryczny analizator — na świecie jest ich tylko 20. Kompaktowe pudełko z przyciskami dotykowymi znacznie

przyspieszy dochodzenie w sprawie zbrodni. Badania genogeograficzne pomogą w identyfikacji osób, które zginęły w katastrofach i w czasie wojny. Wyniki badań zostaną starannie złożone do bankowej “skarbonki genowej” i będą służyć przez dziesięć lat.

Stres nie jest przyjacielem wojownika

Niektóre metody zaczną testować już w nowym roku. Białorusini zostaną poddani testom genetycznym pod kątem odporności na stres i psycho-emocjonalnych cech osoby. Test wymagany jest dla specjalistów służb ratunkowych — Ministerstwa Spraw Nadzwyczajnych, lotnictwa.

— Za odporność na stres odpowiada kompleks genów — powiedziała Irma Mosse, kierowniczka laboratorium genetyki człowieka. — Osoba może być zdrowa i fizycznie zdolna do pracy w tych obszarach, ale w stresującej sytuacji nie przetrwa i złamie się. Na wstępnym etapie będziemy w stanie ustalić, czy dana osoba nadaje się do takiej pracy.

Takie testy będą dostępne dla wszystkich mieszkańców Białorusi, aby znać swój genetyczny paszport, wrodzone predyspozycje i cechy. Ostrzeżony — znaczy, uzbrojony.

Alena **Prokina**

Margaryta Smal — pracownik naukowy laboratorium molekularnych podstaw stabilności genomu Instytutu Genetyki i Cytologii NAN Białorusi

ZRÓWNOWAŻONY ROZWÓJ NA SKALĘ ŚWIATOWĄ

Państwa członkowskie ONZ przyjęły interesujący dokument — Cele Zrównoważonego Rozwoju na okres do 2030 roku. Zawiera listę 17 celów mających na celu wyeliminowanie ubóstwa na świecie, zwalczanie nierówności i niesprawiedliwości oraz przeciwdziałanie zmianom klimatycznym. Do projektu dołączyły się 193 państwa planety, w tym Białoruś. Pod koniec ubiegłego roku odbyły się otwarte przesłuchania parlamentarne “Partnerstwo gałęzi władzy jako niezbędny warunek pomyślnego osiągnięcia Celów Zrównoważonego Rozwoju”. Wiceprzewodnicząca Rady Republiki Zgromadzenia Narodowego, krajowy koordynator ds. realizacji Celów Zrównoważonego Rozwoju Marianna Szczetkina opowiedziała nam szczegółowo o projekcie.



— *Na co, pani zdaniem, biorąc pod uwagę obecną sytuację, należy zwracać uwagę w realizacji CZR?*

— Podejścia do osiągnięcia CZR są odzwierciedlone w dwóch kluczowych dokumentach strategicznych: Narodowa Strategia Zrównoważonego Rozwoju Społeczno-Gospodarczego na okres do 2030 roku to kluczowy dokument programu, określający główne kierunki rozwoju i przypominający Agendę-2030, Program Rozwoju Społeczno-Gospodarczego na lata 2016-2020, jak również szereg innych dokumentów na poziomie branż i regionów. Jednocześnie analiza programów wykazała, że nie wszystkie wskaźniki zostały w nich odzwierciedlone. Zadaniem, które dziś wyznaczamy, jest opracowanie wskaźników krajowych i ich wdrażanie w krajowych, sektorowych, regionalnych programach na różnych poziomach.

Wszystkie 17 celów są ze sobą powiązane. Ich istotą jest podniesienie poziomu i jakości życia naszych ludzi. Podstawą długofalowego rozwoju powinno być zapewnienie dobrobytu ludności w oparciu o dialektyczną zależność sfery ekonomicznej i społecznej. Nie może być rozwoju społecznego bez ekonomicznego, jak i naodwrot — bez rozwoju potencjału ludzkiego jest niemożliwy postęp gospodarczy.

— *Oczywiście, pojęcie Celów Zrównoważonego Rozwoju jest szersze niż granice jednego lub kilku państw. Jaki wkład możemy wnieść w dobrobyt świata i partnerstwa na planecie?*

— Globalizacja ma duży wpływ na politykę społeczną. Jeśli wcześniej kwestie społeczne tradycyjnie były sferą odpowiedzialności rządów krajowych, dziś nie da się uniknąć wpływu międzynarodowego. Na całym świecie rozpowszechniane są najbardziej zaawansowane praktyki, ogólne pomysły, zasady, podejścia. Bardzo ważne jest, aby nasz system krajowy stosował te podejścia, które leżą w interesie naszych obywateli.

Na przykład rozwój technologii informatycznych jest niewątpliwym priorytetem, ale musimy wziąć pod uwagę, że nowe technologie wymagają nowych umiejętności na rynku pracy. Jest to umiejętność pracy z dużymi maszynami informacji, co oznacza, że soba musi mieć odpowiednie kwalifikacje. A osoby starszego pokolenia, aby nie okazać się na peryferii rynku pracy, powinny mieć możliwość szkolenia i przekwalifikowania. Informatyzacja procesów i działalności dyktuje potrzebę przejścia na nowy typ zatrudnienia, co należy wziąć pod uwagę przy regulowaniu stosunków pracy. Wprowadzenie nowych nowoczesnych technologii wymaga optymalizacji liczby i jest to kwestia zatrudnienia. Dlatego tak ważne jest tworzenie nowych branż, stymulowanie rozwoju przedsiębiorczości.

Osiągnięcie CZR jest ambitnym zadaniem, które państwa nie są w stanie samodzielnie wykonać, mobilizując jedynie

wewnętrzne zasoby. Popieramy ideę “integracji integracji”, zaproponowaną przez prezydenta na szczycie ONZ w 2015 roku, — promowanie wielostronnych inicjatyw na rzecz wspólnego poszukiwania najlepszych sposobów zrównoważonego wzrostu i skoordynowanego przeciwdziałania globalnym wyzwaniom i zagrożeniom.

— *Można powiedzieć, że niektóre z zadań, które państwa członkowskie ONZ planują wspólnie rozwiązać do 2030 roku, tracą dla nas na znaczeniu — zmniejszenie umieralności dzieci, poprawa zdrowia matek i wiele innych. Czy priorytety się zmienią?*

Wszystkie 17 celów są ze sobą powiązane. Ich istotą jest podniesienie poziomu i jakości życia naszych ludzi. Podstawą długofalowego rozwoju powinno być zapewnienie dobrobytu ludności w oparciu o dialektyczną zależność sfery ekonomicznej i społecznej

— Rzeczywiście, pozycje wyjściowe naszego państwa dla osiągnięcia Celów Zrównoważonego Rozwoju ONZ są dość wysokie. Kraj był w stanie przed terminem zrealizować główny Milenijny Cel Rozwoju związany z likwidacją ubóstwa i głodu. W pełni zaspokajamy swoje potrzeby żywieniowe. Został osiągnięty Milenijny Cel Rozwoju w celu zmniejszenia śmiertelności dzieci, poprawy zdrowia matek, zwalczania HIV/AIDS, malarii i gruźlicy. Także nasz kraj demonstruje sukces w osiągnięciu równości płci i edukacji. Ale odnośnie tych pozycji jest jeszcze wiele do zrobienia. Kraj podjął wszystkie 17 Celów Zrównoważonego Rozwoju, i jest to trudna, ale konieczna droga, której zadaniem jest nie pozostawiać nikogo na boku.

— *W lutym u nas w kraju odbędzie się pierwsze forum regionalne, na którym zgromadzą się krajowi koordynatorzy ds. osiągnięcia Celów Zrównoważonego Rozwoju krajów Europy i WNP. Czego oczekujecie od tego spotkania?*

— Tak, rzeczywiście, istnieją plany przeprowadzenia w Mińsku w lutym 2018 roku regionalnego forum liderów regionalnych inicjatyw zrównoważonego rozwoju. Planujemy, że tutaj będą mogli się spotkać szefowie odpowiedzialni za koordynację pracy CZR w krajach Europy i Azji Środkowej, urzędnicy ONZ i międzynarodowi eksperci. Pozwoli to na wymianę doświadczeń w zakresie zrównoważonego rozwoju, ustanowienie stosunków partnerskich między krajowymi koordynatorami CZR, rozwiązanie szeregu innych kwestii mających na celu osiągnięcie równowagi społecznej, gospodarczej i środowiskowej.

Ale jednocześnie musimy rozumieć, że nikt oprócz nas nie będzie działał w interesie naszego kraju. Dlatego praca nad osiągnięciem CZR jest wkładem każdego z nas, naszym wzajemnym wsparciem, wzajemnym zrozumieniem, interakcją na rzecz żyjących i przyszłych pokoleń.



PRZEKONYWUJĄCA KALKULACJA ZYSKU

Białoruś przystąpiła do inicjatywy UE w zakresie klimatu i energii. I aktywnie pracuje nad realizacją obiecujących projektów

Na świecie dobrowolnie zobowiązały się do zmniejszenia emisji szkodliwych substancji do atmosfery około ośmiu tysięcy miast o liczbie mieszkańców ponad 240 milionów ludzi. Do jednej z największych globalnych inicjatyw w dziedzinie klimatu i energii dołączyła się także Białoruś. Są też pierwsze wyniki: w Połocku udało się zmniejszyć emisję dwutlenku węgla o 12 procent. Brześć, Mohylew i jeszcze piętnaście miast kraju również skutecznie pracują nad nowymi projektami w dziedzinie klimatu i energii. Nie tak dawno przyłączono do nich dwadzieścia kolejnych osad. To Bobrujsk, Bychów, Wierchniedźwińsk, Witebsk, Wołkowysk, Horodek, Dokszyce, Iwacewicz, Kalinkowicze, Krasnopol, Korma, Mosty, Mścisław, Nieśwież,

Nowopołock, Prużany, Swietłahorsk, Sławograd, Słuck, Smorgonie.

"Porozumienie burmistrzów w sprawie klimatu i energii" to inicjatywa Unii Europejskiej. Do poprawy jakości życia mieszkańców miast zobowiązało się na świecie ponad trzysta krajów. Pomysł był również poparty w regionie "Partnerstwa Wschodniego". Nawiasem mówiąc, na wszystkie działania w dziedzinie efektywności energetycznej przeznaczono 225 milionów euro.

Iwan Szczedrenok, ekspert krajowy projektu UE "Porozumienie burmistrzów w sprawie klimatu i energii" na Białorusi opowiada o tendencji:

— Białoruskie miasta wykazują aktywne zainteresowanie tą inicjatywą: tylko w ubiegłym roku liczba uczestników wzrosła prawie dwukrotnie. Na początku 2018 roku było już 40 podpisywaczy.

Z czym to jest związane? Po pierwsze, u miast pojawia się wyjątkowa okazja, aby korzystać się

ze światowej wiedzy i kompetencji w dziedzinie klimatu, zdobywać doświadczenia na poziomie międzynarodowym. Po drugie, na podpisywaczy zwracają uwagę tzw. dawcy i instytucje kredytowe, które chcą pomóc finansowo. Dla inwestorów ważne jest, aby miasta miały opracowany konkretny specjalny biznesplan redukcji emisji CO₂. Jest to bardzo indykatywny wskaźnik dla współpracy.

Tak, pierwszym w kraju do "Porozumienia burmistrzów" dołączyło się starożytne miasto Połock. Jak wiadomo, tam już udało się zmniejszyć emisję dwutlenku węgla o 12 procent, oczekuje się, że do roku 2020 liczba zostanie podwojona. W mieście skutecznie realizuje się projekt "Gorswiet" — jest to modernizacja na szeroką skalę systemu oświetlenia ulicznego o budżecie 1,3 miliona euro. Taka inicjatywa wyszła do smaku mieszczan: ludzie sami zaczęli zastępować tradycyjne żarówki na LED, opatrzyć domy, oszczędzać wodę, ciepło, energię elektryczną.

Przykładem może być miasto Czau-sy, gdzie nabiera tempa projekt "Oszczędzajcie wodę" — jest to inteligentny system rachunkowości zużytej energii





elektrycznej i wody. Budżet projektu wynosi 595 tysięcy euro. W rezultacie miasto będzie zaoszczędzać 250 tysięcy euro rocznie. Również dla ludzi opracowali interaktywne kalkulatory online. W arkuszu kalkulacyjnym można obliczyć, jak zaoszczędzić na rachunkach za usługi komunalne.

Inicjatywę UE w swoim czasie poparło i miasto Nowogródek. Tam poważnie rozwijają zieloną energetykę: nie tak dawno temu zaczęli działać najpotężniejszy w kraju wiatrak. I nie zamierzają tutaj na tym poprzestać: dla rozwoju odnawialnych źródeł energii w rejonie przeznaczono 600 tysięcy euro.

Aktywnie działa Brześć — w centrum obwodowym promują ideę zielonej urbanistyki. Ponadto zbudowano zakład recyklingu odpadów — jest doskonały przykład integracji krajowego finansowania i europejskiej pomocy pieniężnej. Być może, wkrótce zostaną zmodernizowane zakłady uzdatniania wody miasta.

Iwan Szczedrenok nazywa osiągnięcia i zwraca uwagę na to, że w kraju skutecznie realizuje się program państwowy "Oszczędzanie energii" na lata 2016-2020. Powinien umożliwić osiągnięcie

jeszcze wyższych wskaźników efektywności energetycznej, zbliżenie się do danych w większości krajach rozwiniętych. Istnieje jednak lista działań, które z tego czy innego powodu nie są zawarte w programie państwowym. Wdrożyć je, znaleźć zewnętrzne źródła finansowania naprawdę można za pomocą udziału w "Porozumieniu burmistrzów".

— Do inicjatywy dołączają się postępujące miasta, które chcą zrobić więcej, niż zapewnia program państwowy. Na przykład wyznaczają zadania do 2050 roku, aby zmniejszyć zużycie energii o połowę, a pozostałe 50 procent otrzymywać ze źródeł odnawialnych. Wielu w tym czasie na ogół dąży do osiągnięcia pełnej neutralności klimatycznej, aby przestać

szkodliwie wpływać na zmiany klimatu — wyjaśnia Iwan Szczedrenok.

Nawiasem mówiąc, takie pragnienie już ogłosił rejon brasławski na witebszczyźnie,

Wiele białoruskich miast wykazuje aktywne zainteresowanie inicjatywą ekologiczną: W mieście skutecznie realizuje się projekt "Gorswiet" — jest to modernizacja na szeroką skalę systemu oświetlenia ulicznego o budżecie 1 300 000 euro

który dąży stać się pierwszym klimatycznie neutralnym zarządem miasta w kraju. Na to UE jako na wsparcie finansowe przeznaczy znaczne środki finansowe.

Władimir Michajłow

KLUCZE DO ELEKTRONICZNEGO RZĄDU

Rozwój gospodarki cyfrowej w ramach ambitnego projektu budowy kraju IT jest jednym z priorytetowych zadań

Obywatele i biznes z kolei oczekują od państwa prostego, szybkiego i skutecznego dialogu. Jest w stanie go zapewnić elektroniczny rząd. Chociaż do tego terminu nie wszyscy do końca są przyzwyczajeni, jasne jest, że chodzi o nowe formy współdziałania organów państwowych, optymalizację świadczenia usług, wsparcie i rozszerzenie możliwości samoobsługi obywateli... Na jakim etapie jesteśmy?

Trudno w to uwierzyć, ale zaledwie 15 lat temu praktycznie nie mieliśmy mechanizmów umożliwiających interakcję drogą elektroniczną między organami rządowymi, zarówno ze sobą, jak i z osobami prawnymi i fizycznymi. Niezbędne informacje ludzie otrzymywali, chodząc do różnych organizacji lub prowadząc męczącą korespondencję. Problem wymagał rozwiązania, i w końcu ustalono ogólnokrajowy zautomatyzowany system informacyjny, system międzyresortowego elektronicznego obiegu dokumentów organów państwowych i państwowy system zarządzania kluczami publicznymi weryfikacji elektronicznych podpisów cyfrowych. Operatorem tych międzywydziałowych systemów stało się otwarte w 2012 roku

Udział procedur administracyjnych i usług rządowych świadczonych drogą elektroniczną na Białorusi w 2022 roku powinien wynosić co najmniej

75%

przez Centrum Operacyjno-Analityczne przy Prezydencie Narodowe Centrum Usług Elektronicznych. Teraz nie ma problemu, aby w trybie online wypełnić lub dostarczyć formularze elektroniczne, dokonać płatności. Ponadto, aby uzyskać niezbędne dokumenty, można dokonać tylko jedną wizytę do

organu państwowego lub w ogóle tego nie robić — niezbędny dokument, który ma wszystkie uprawnienia odpowiednika papierowego, mogą sporządzić w formie elektronicznej. Nowe aspekty potencjału elektronicznego rządu są regularnie przedstawiane. Dyrektor Narodowego Centrum Usług Elektronicznych (NCUE, nces.by) Andriej Iljin jest przekonany, że jesteśmy na progu globalnych zmian w dziedzinie automatyzacji procesów administracyjnych, a głównym zadaniem teraz jest terminowe badanie oferowanych możliwości:

— Nasze przedsiębiorstwo jest tym interdyscyplinarnym operatorem, który pomaga osobom prawnym i fizycznym w uzyskaniu danych od organów administracji państwowej. Na podstawie tych informacji powstaje lista odpowiednich usług elektronicznych i procedur administracyjnych.

Centralną platformą do uzyskiwania usług elektronicznych przez obywateli i biznes jest Jedyne Portal Usług Elektronicznych (JPUE, portal.gov.by). Jest to punkt dostępu do różnych serwisów i źródło informacji na temat procedur administracyjnych. Tutaj wykorzystywana jest technologia zdalnego zlecenia, a wyniki wykonania są widoczne w czasie rzeczywistym. Świadczone już ponad 2 000 000 usług elektronicznych, i co tydzień jest zauważalna pozytywna



dynamika w kolejnych 100 000. Znaczny wzrost liczby użytkowników występuje wtedy, gdy agencje przenoszą jedną lub inną procedurę do formularza elektronicznego. Na przykład, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych niedawno udostępniło możliwość przekazywania informacji o cudzoziemcach i bezpieczeństwa za pośrednictwem JPUE, i serwis ten jest już wykorzystywany przez większość hoteli, agrozagród, indywidualnych przedsiębiorców.

Oczywiście nie wszystkie usługi są darmowe, ale za cenne informacje, a także nowe możliwości, trzeba płacić. Weźmy na przykład elektroniczne zarządzanie dokumentami. W kraju ponad 8600 uczestników takiego obiegu ma możliwość wysyłania i otrzymywania w 100% legalnie ważnych dokumentów elektronicznych. Kolejnym plusem jest możliwość korzystania z oprogramowania różnych producentów. W elektronicznym obiegu co tydzień jest około 60 000 dokumentów, podczas gdy w 2013 roku było ich tylko 300 (!). To ogromny krok naprzód. Andriej Iljin wspomina:

— Na początku elektronicznego zarządzania dokumentami wielu nie rozumiało, po co wydawać pieniądze na sam system, na sprzęt komputerowy, wynagrodzenie inżynierów. Teraz wyrażenie “po co” po prostu znika z lek-

sykonu organizacji, szczególnie tych, które aktywnie przechodzą do elektronicznego zarządzania dokumentami, wydajniejszego i tańszego. Coraz więcej podmiotów gospodarczych rozumie, że inaczej prędzej czy później staną w obliczu kryzysu. Nic więc dziwnego, że na przykład klucze elektronicznego podpisu cyfrowego (EPC), wykorzystywane do pracy w 20 systemach informatycznych, zdobyły już ponad 250 000 właścicieli. Każdego dnia ich liczba wzrasta z 500 do 1500. W kraju utworzono sieć z 34 centrów rejestracyjnych, gdzie zapewniają pełny zakres usług w zakresie rejestracji użytkowników, wydawania certyfikatów klucza publicznego, wydawania środków EPC.

Dopiero klucze EPC wykorzystują w zasadzie przedstawiciele struktur państwowych, dużych i małych firm, indywidualni przedsiębiorcy w rozwiązywaniu codziennych zadań produkcyjnych. Ale coraz większą popularność to elektroniczne narzędzie uwierzytelniania zyskuje wśród osób fizycznych. Oczekuje się, że masowo zacznie się go używać w najbliższej przyszłości — gdy znaczną liczbę rutynowych codziennych zadań, które wymagają osobistej identyfikacji, można będzie rozwiązywać za pomocą Jedynego Portalu Usług Elektronicznych lub Internetu w ogóle.

Aleksander **Nesterow**

TOP-5

USŁUG ELEKTRONICZNYCH JEDYNEGO PORTALU USŁUG ELEKTRONICZNYCH

- Przekazywanie informacji o cudzoziemcach i bezpieczeństwa.
- Potwierdzenie informacji o abonatach przez operatorów telekomunikacyjnych.
- Informacja o wysokości otrzymanej emerytury.
- Włączenie informacji do rejestru usług gospodarstwa domowego, rejestru handlowego.
- Informacje o prawach do nieruchomości należących do konkretnej osoby fizycznej.



IT: POZWOLENIE NA START

Został podpisany dekret prezydenta "O rozwoju cyfrowej gospodarki", który przedstawiciele przemysłu IT nazywali "PWT 2.0". Jego głównym celem jest stworzenie w kraju takich warunków, aby światowe firmy IT przychodziły do nas, otwierały swoje przedstawicielstwa i tworzyły zapotrzebowany na świecie cyfrowy produkt. Drugim celem dekretu są inwestycje w przyszłość. To jest personel IT i edukacja. Trzeci to wprowadzenie najnowszych instrumentów i technologii finansowych. Wiodące gospodarki świata tylko patrzą na to nowe zjawisko. I w rzeczywistości staliśmy się pierwszym państwem na świecie, które otwiera szerokie możliwości do wykorzystania technologii blockchain. O tym, czy możliwe będzie płacić u nas kryptowalutą i czy należy obawiać się, że programiści zabiorą chleb u innych specjalistów, opowiedział dyrektor wykonawczy firmy VP Capital Wiktor Prokopienia.

— Po ostatnim spotkaniu u prezydenta pan napisał w serwisie społecznościowym Facebook, że dokument zostanie "przyjęty w superliberalnej formie", i wymienił główne zmiany: wszystkie sposoby stosowania blockchain, 100-procentowy brak biurokracji, dowolne produktowe modele biznesowe, swoboda w zatrudnianiu zagranicznych specjalistów. Dlaczego jest to ważne, co zasadniczo zmieni się w porównaniu z tym, co było wcześniej?

— Po pierwsze, nasz kraj tworzy środowisko prawne dla stosowania technologii blockchain. Technologia ta może być porównywana z rozwojem Internetu w latach 90-tych. Światowa sieć przekształciła wiele profesjonalnych sfer.

Tak będzie i z blockchainem. Ważne jest, że nasz kraj pod tym względem nadąga za najnowszymi trendami.

Dekret uwalnia rezydentów PWT od wielu problemów biurokratycznych, które uniemożliwiały pełnowartościowy rozwój modeli produktowych w sferze IT. Na przykład, w celu zawarcia umowy z nierezydentem, wymagane było sporządzenie dokumentów podpisanych przez obie strony, konieczne było potwierdzenie każdej operacji przez podstawowy dokument księgowy, również podpisany przez obie strony, i tym podobne. Cały postępowy świat żyje teraz inaczej. Transakcje zawierane są korespondencyjnie w formie elektronicznej. Papier teraz nikt z kraju do kraju nie wozi.

Dużym firmom ograniczenia te nie przeszkadzały dużo, bo zawsze mogą zatrudnić więcej księgowych i prawników dla sporządzania papierów lub zrestrukturyzować biznes. Idea pozbawienia biurokratyzacji IT to szansa dla małych firm, dla start-upów, dla utalentowanych młodych ludzi. Mogą tworzyć i rozwijać model produktowy. Ważne jest, aby ci ludzie skupiali się na swoim produkcie.

— *Czy istnieje ryzyko, że jeśli u nas wzrośnie liczba informatyków i będą bardzo dobrze przygotowani, będą jeszcze bardziej aktywnie przeciągani przez zagraniczne firmy? A może, dla tych firm będzie bardziej opłacalne otwarcie tutaj oddziałów?*

— Będzie gorzej, jeśli nie będą szkoleni i pozostaną. Niech pan się nie martwi, to żart. W rzeczywistości praca specjalisty IT nie jest związana ze znalezieniem w pewnej lokalizacji. Przeciąganie pracowników firm IT, a nawet całej zespoły, z naszego kraju staje się nieopłacalne. Przeprowadzka specjalisty z reguły zwiększa zobowiązania finansowe firmy. Dlatego zjawisko to raczej nie stanie się powszechne. Z drugiej strony, przepływ specjalistów wysokiej klasy między firmami z reguły podnosi poziom kompetencji takich specjalistów. Dlatego takie zjawisko można tylko popierać. Nie jest rzadkością, kiedy inteligentni ludzie po pracy w najlepszych światowych firmach IT wracają do naszego kraju i rozpoczynają tutaj swoje projekty.

— *Co nam dają przepisy prawa angielskiego, które są wprowadzane przez nowe ustawodawstwo, jeśli wyjaśnić „na palcach”?*

— Inwestycje międzynarodowe są zawsze przeprowadzane zgodnie z tymi samymi zasadami. Złoty standard tutaj to normy angielskiego prawa. Są to zrozumiałe dla inwestorów instytucje regulujące prawa i obowiązki inwestorów. Strony powinny rozumieć, że poprzez zapewnienie określonych praw i obowiązków w umowie z akcjonariuszem będą w stanie ją wypełnić.

W naszym kraju obowiązują normy prawa białoruskiego. Jest mało znane inwestorom, a każda niepewność zwiększa ryzyko. Dekret pozwala inwestorom zrozumieć, że z ich inwestycjami nic się nie stanie w żadnych okolicznościach, ich chroni prawo. I to zrozumienie sprawi, że nasza gospodarka będzie bardziej atrakcyjna dla dużych inwestycji.

— *Na niedawnym spotkaniu prezydent wezwał do myślenia nie tylko o zyskach, ale także o interesach państwa. Czy to oznacza, że na firmy IT „powieszą” jakieś dodatkowe zobowiązania społeczne i czy nie odstraszy to biznesu?*

— Myślę, że tutaj nie chodziło o dodatkowe obowiązki, które odstraszyłyby biznes. Tutaj ważna jest inna rzecz. PWT nie istnieje w oderwaniu od reszty kraju i gospodarki. Ważne jest wspieranie edukacji — szkolnej, akademickiej. Obejmuje to wsparcie olimpiad, uzdolnionych uczniów, wyposażenie klas komputerowych w wiejskich szkołach. Oznacza to, że branża IT powinna skupiać się na rozwoju biznesu nie tylko w perspektywie krótkoterminowej, ale także długoterminowej.

— *Czy, pana zdaniem, można będzie używać u nas kryptowaluty do płacenia za towary i usługi? Polecenie Narodowego Banku jest w jakiś sposób uwzględnione w tej sprawie? Przecież szef regulatora Paweł Kallaur stwierdził niedawno, że u nas w kraju może być tylko jeden prawomocny środek płatniczy — białoruski rubel.*

— Kryptowaluty nie są uznawane za środek płatniczy. Zgodnie z ustawodawstwem, środkiem płatniczym na terenie kraju jest białoruski rubel. Dekret w tym sensie niczego nie zmienia.

— *Czy jest jakiś sens w tworzeniu naszej lokalnej kryptowaluty? W końcu są precedensy u sąsiadów — powiedzmy, kryptotalar...*

— Rynek już to zdecydował.

— *Ale mining zostanie ostatecznie dozwolony. W jaki sposób proponuje się regulować „wydobycie” cyfrowej waluty?*

— Mining jest ważną częścią infrastruktury blockchaina, niuanse regulacji tej technologii są zawarte w dekreście. Miningiem będą miały prawo zajmować się osoby fizyczne i rezydenci Parku Wysokich Technologii. Dekret w rzeczywistości daje zielone światło zarówno miningowi i minerom.

— *Pan niejednokrotnie twierdził, że najważniejszą rzeczą w nowym dekreście nie są nawet możliwości dla zarabiania pieniędzy, ale realizacja swoich najgłębszych pragnień dla młodzieży. Ale czy w przyszłości trzeba być tylko programistą, aby zrealizować siebie i uzyskać dobre pieniądze?*

— W modelu produktowym biznesu, który wspiera dekret, na jednego progra-

Pozbawienie biurokratyzacji IT to szansa dla małych firm, dla start-upów, dla utalentowanych młodych ludzi. Mogą tworzyć i rozwijać model



Wiktor Prokopienia

mistę jest pięciu specjalistów o innym profilu: analityków biznesowych, projektantów, marketerów, tłumaczy i innych. IT tworzy dodatkowe miejsca pracy dla osób spoza IT.

— *Czy osoby z innych zawodów muszą terminowo otrzynywać co najmniej podstawowe wykształcenie informatyczne?*

— Uczyć się trzeba przez całe życie. Historia, gdy człowiek otrzymał jeden zawód i przez całe życie pracuje w tej dziedzinie, odchodzi już do przeszłości. Ważne jest ciągle uczenie się: języka angielskiego, podstaw programowania, marketingu i tak dalej. Wiedza jest teraz dostępna, jak nigdy przedtem. Ważne jest tylko pragnienie i wewnętrzna motywacja.

Władysław Kulecki

NAJWAŻNIEJSZE — NIE STRACIĆ CZASU



22 lipca 2017 roku można uznać za datę urodzin krajowej produkcji pojazdów elektrycznych

Ubiegły rok w sferze naukowej kraju był przełomowy. I to nie tylko dlatego, że w zasadzie miał hasło Roku Nauki, ale także dlatego, że w 2017 roku odbyło się wiele ważnych wydarzeń. Bez wątplenia jednym z nich została demonstracja eksperymentalnego wzoru naszego elektrycznego pojazdu. I nawet jeśli nie jest to jeszcze skala przemysłowa, plany dotyczące produkcji pojazdu elektrycznego, w tym bezzałogowego, naukowcy mają bardzo ambitne. O tym naszemu korespondentowi opowiedział zastępca dyrektora generalnego ds. badań i działalności innowacyj-

nej Zjednoczonego Instytutu Budowy Maszyn Narodowej Akademii Nauk Oleg Jełowoj.

Natychmiast

— *Bezzałogowe taksówki teraz nie są niczym niezwykłym — są takie projekty w Japonii, USA, Zjednoczonych Emiratach Arabskich i innych krajach. A co z samochodami bezzałogowymi w naszym kraju?*

— Rozwój pojazdów bezzałogowych rozpoczynamy od ciężarowego. Dzisiaj ten kierunek jest najbardziej istotny. Ponieważ tak się stało historycznie, że kraj specjalizował się w produkcji du-



żej techniki i ma wielkie osiągnięcia. Ponieważ, choć może wydawać się to dziwne na pierwszy rzut oka, pojazdy ciężarowe do bezzałogowej kontroli są łatwiejsze. Przede wszystkim mówimy o wywrotkach, które mają ścisłe trasy i wyznaczone określone zadania. Jest to technika, która najmniej potrzebuje kierowcy. Oczywiście taki

Właśnie od takiego akumulatora produkcji krajowej jest ładowany nasz eksperymentalny samochód elektryczny

pojazd to droga przyjemność, ale warta tego. W końcu wyklucza to wiele kosztów finansowych — i ludzkich błędów, i wynagrodzenia dla kierowcy. Wystarczy jeden specjalista, który nadzorowałby działanie kilku urządzeń z biura za pilotem. Czołowe światowe firmy, na przykład Komatsu, aktywnie rozwijają ten kierunek. Mamy nadzieję, że z naszej współpracy z BiełAZem narodzi się również robotyczna wywrotka. Ale nie jest to dzisiejsze zadanie. Jesteśmy dopiero na początku drogi.

— **A jednak na pewno kierowcę stracą nie tylko wywrotki?**

— Innym obiecującym kierunkiem bezzałogowym, jak to widzimy, będą kary, które krążą po terytoriach fabryk. Te, które zajmują się transportem części zamiennych, sprzętu, nomenklatury. Nie wygląda na małe samochody magazynowe, do których już się przyzwyczailiśmy, są większą techniką. I, oczywiście, nie wykluczamy całkowicie z bezzałogowej linii samochodów osobowych, ponieważ nasz kraj niedawno stał się państwem przemysłu samochodowego.

— **Ile czasu zajmuje stworzenie nowego bezzałogowego samochodu? I co utrudnia rozwój kierunku?**

— Jeśli pojawi się taki klient, naukowcy będą potrzebowali 1,5-2 lata, aby stworzyć prototyp. Ale jest ważniejsze zagadnienie, które, nawiasem mówiąc, zabrzmiało z ust prezydenta podczas II Kongresu Naukowców. To jest podatność branży. Aby konsumować wyniki naukowe, fabryki muszą być na to gotowe. Każda innowacja wymaga nie tylko odwagi, ale także często aktualizacji wyposażenia produkcyjnego, procesów technicznych i technologii, przenośnika. Nie każdy może to rozwiązać. Ale jestem przekonany: jeśli przedsiębiorstwo produkuje mniej niż jedną trzecią nowego sprzętu w swojej całkowitej wielkości, prędzej czy później straci swoją pozycję na rynku. Niemieccy producenci samochodów na przykład co dwa lata aktualizują produkty o 40%. Podobna liczba jest u Japończyków. Podnosimy do tego poziomu nasz przemysł samochodowy. Ale istnieje wiele innych problemów. Przede wszystkim jest to niedobór kadr inżynierskich wysokiej klasy i poważne opóźnienie technologiczne. Często musimy zastępować ważną trójkę projektantów — technolog — badacz i, niestety, dostosowywać się do produkcji.

Oczywiście, nie wykluczamy całkowicie z bezzałogowej linii samochodów osobowych, ponieważ nasz kraj niedawno stał się państwem przemysłu samochodowego

Pokaż mi swoją twarz

— **22 lipca 2017 roku można uznać za datę urodzin krajowej produkcji pojazdów elektrycznych. W sierpniu wszyscy zobaczyliśmy pilota na własne oczy. Ktoś zdołał nawet usiąść za kierownicą. Ale już zostało powiedziane wiele razy: nasz samochód elektryczny będzie inny. Jaki?**

— Rozważamy dwa warianty pojazdu elektrycznego. Zostało to omówione podczas sierpniowego spotkania u prezydenta. Pierwszym wariantem jest niskobudżetowy, na przykład samochód do ogrodów i parków. Z czasem

z niego może powstać niedrogi samochód miejski. Na przykład dla służb serwisowych — taksówki i dostawy, poczty. W dłuższej perspektywie może stać się służbowym samochodem organizacji. Pierwsze prototypy mają zostać wykorzystane w ogrodzie botanicznym NAN, który, nawiasem mówiąc, znajduje się obok nas. Tam opracujemy rozwiązania techniczne związane z cechami operacyjnymi, w tym kwestiami ładowania akumulatorów. Przy okazji, tutaj będziemy mogli zrealizować dwie idee, w tym bezzałogową, ponieważ taki samochód elektryczny będzie poruszał się po parku wzdłuż danej trasy. Ale co najważniejsze, ten samochód będzie całkowicie białoruski. Planujemy go zebrać na bazie naszego instytutu. Kolejna ważna wiadomość — w tym celu stworzymy produkcję pilotażową. Mamy obszary i maszyny. Ponadto, zgodnie z planem działań w dziedzinie produkcji pojazdów elektrycznych, zatwierdzonym przez rząd, stworzyliśmy klaster "Inteligentny transport elektryczny", który już ma 19 uczestników. Są to nie tylko instytucje naukowe, ale także przedsiębiorstwa, w tym prywatne, oraz uczelnie wyższe, na przykład BNTU, BGUIR wraz ze swoimi parkami technologicznymi. Według naszych szacunków, produkcja mogłaby zacząć działać w 2019 roku, a w tym samym czasie będziemy w stanie wydać prototypy takich samochodów.

DO TEMATU

Władimir Gusakov, przewodniczący prezydium Narodowej Akademii Nauk:

— *Rok nauki był bogaty w wydarzenia. Wśród najbardziej znaczących osiągnięć naszej nauki, które były przedmiotem dyskusji na II Kongresie Naukowców, — rozwój przenośnego superkomputera, który wykonuje do 20 bilionów operacji na sekundę, stworzenie krajowego systemu identyfikacji, znakowania i śledzenia towarów i pojazdów, co pozwala uniknąć fałszowania towarów, oraz stworzenie szeregu wysoce skutecznych leków, nowych odmian roślin rolniczych, maszyn dla rolnictwa i wiele więcej. Ale jednym z najbardziej znaczących wydarzeń w branży inżynierskiej został rozwój pojazdów elektrycznych i małego osobistego transportu elektrycznego, praca nad własnym akumulatorem.*

Stale pracujemy nad udoskonaleniem pojazdu elektrycznego. Myślę, że w najbliższej przyszłości będziemy mogli pozycjonować go jako nasz kompleksowy projekt.





— *Czy drugi wariant, jak wspomniano wcześniej, to pojazd elektryczny na bazie fabryki “BelGee”?*

— Przedsiębiorstwo jest naszym partnerem i pomaga nam. Oczekuje się, że będziemy mieli jeden z wariantów crossovera, a może, nawet jeden z modeli linii samochodów elektrycznych Geely. Teraz wspólnie z Ministerstwem Przemysłu przygotowujemy mapę drogową projektu. Będziemy kierować się decyzją podjętą przez kierownictwo firmy, BelGee, NAN i Ministerstwo Przemysłu. Ogólnie rzecz biorąc, perspektywa produkcji pojazdów elektrycznych jest dobrą okazją, aby iść do przodu, przynajmniej na poziomie przestrzeni euroazjatyckiej. I zgodnie z wymaganiami EUG, jesteśmy już gotowi do 30% lokalizacji produkcji komponentów samochodu elektrycznego. Dalej — więcej.

W razie potrzeby nie boimy się przerabiać samochód benzynowy — takie doświadczenie już istnieje. Nawiasem mówiąc, nasz eksperymentalny pojazd elektryczny został zarejestrowany w Państwowej Inspekcji Samochodowej, i czasami jeździmy nim po mieście. Jeśli chodzi o ładowanie, korzystamy ze stacji zakładu witebskiego “Vityas”. W kraju na tworzenie infrastruktury dla pojazdów elektrycznych jest wszystko. Nawiasem mówiąc, na polecenie prezydenta opracowany zostanie program rozwoju pojazdów elektrycznych. Już został przygotowany projekt dekretu przewidującego środki stymulujące popyt na samochody elektryczne. Wszystko to powinno pobudzić rozwój produkcji pojazdów elektrycznych.

— *Nie mogę nie zapytać o baterię dla przyszłego elektrycznego samochodu. Wielkość, prędkość ładowania, waga to parametry, nad którymi dużo pracują światowi liderzy produkcji samochodów elektrycznych. Którą drogą pójdziemy?*

— Uważam, że, tworząc produkcję akumulatorów elektrycznych w kraju, a teraz to jest dopiero najdroższy kom-

ponent samochodu elektrycznego, nie trzeba angażować się w rozwój technologii litowo-jonowych. Są bardzo brudne i dość drogie, ponieważ ich produkcja wymaga kobaltu. Nie ma zbyt wiele jego depozytów na świecie, a kraje, które je posiadają, już planują podnosić ceny. Poszliśmy w drugą stronę. Szybko będzie gotowa próbka materiału podobnego do grafenu, na podstawie którego komórka pod względem właściwości nie jest gorsza od litowo-jonowej. Ale jego produkcja jest prostsza, czystsza i wygrywa pod względem ekonomicznym. W szczególności wagowo. Jest bardziej niezawodny w eksploatacji — nie boi się ani zimy, ani lata, nie jest wybuchowy i, co ważniejsze, o wiele tańszy. Dzięki temu można tworzyć akumulatory o wymaganej pojemności i mocy, równomiernie rozpraszając arkusze grafenu w komórkach wzdłuż nadwozia samochodu elektrycznego. Stworzenie prototypu takiej komórki grafenowej jest obecnie realizowane w jednej z organizacji naukowych Centrum Naukowo-Praktycznego ds. Nauki o Materiałach. Chociaż pierwsze serie naszych samochodów elektrycznych będą najprawdopodobniej z tradycyjnymi akumulatorami litowymi i superkondensatorami — czas nie czeka. W tym samym czasie doświadczymy i opanujemy grafen.

We wszystkich naszych projektach elektromobilnych ważne jest, aby nie stracić czasu, nie poddawać się innym krajom. Liczymy na wsparcie przemysłu. Wysoka wartość dodana w produktach high-tech powinna pozostać w naszym kraju.

Wiera **Arteaga**



Oleg Jełowoj:

“Jednym z wariantów samochodu elektrycznego jest niskobudżetowy, na przykład, samochód do ogrodów i parków”

“WIELKI KAMIEŃ” STANOWI PRZYKŁAD

Centralne aleje tej osady nazwano symbolicznie — Mińska i Pekkańska. Niedawno nasz korespondent odwiedził powstający Chińsko-Białoruski Park Przemysłowy i po raz kolejny przekonał się w tym, że lepiej jeden raz zobaczyć niż sto razy usłyszeć.



ALEXANDER KUSHNER

Miniony rok dla “Wielkiego kamienia” stał się, nie boję się tego słowa, przełomowym. Jeśli w grudniu 2016 roku było w nim tylko osiem rezydentów, to teraz jest już 23. I są to nie początkujące w biznesie, lecz bardzo silne markowe firmy z Chin, Rosji, Litwy, Austrii, Niemiec, Stanów Zjednoczonych. Coraz więcej staje się osób, które chcą do nich się dołączyć. Oczekuje się, że do 2020 roku rezydentami parku zostanie nie mniej niż sto światowych korporacji. A to są projekty warte setki milionów dolarów. Z komunikacji z biznesmenami i inwestorami zrozumiałem: przyszli tu na poważnie i na długi czas. Oczywiście, bo państwo stworzyło dla nich doskonałe warunki. W szczególności korporacje są zwolnione z podatku od gruntów i nieruchomości. Przez pierwsze dziesięć lat nie płać podatku dochodowego, podatku dochodowego — tylko 9 procent. Wszystkie importowane materiały i sprzęt są całkowicie zwolnione z opłat celnych i podatku od wartości dodanej.

Okazuje się, że “Wielki kamień” otrzymał carte blanche na wiele następnych lat. Nic dziwnego, że wielu biznesmenów chciałoby tu zyskać przyczółek. Ale drzwi są otwarte tylko dla innowacyjnych, opartych na wiedzy produkcji, które jutro przyniosą do kraju miliardy dolarów zarobków eksportowych.

Na przykład, jednym z pionierów parku stał się komercyjny olbrzymi China Merchants Group, w aktywach którego jest jeden bilion dolarów kapitalizacji i największa na świecie flota handlowa. Bardzo szybko w “Wielkim kamieniu” czekają na firmę CITIC, która jest gotowa do zbierania robotyzowanego sprzętu high-tech dla ratownictwa, i niemiecką korporację Dieffenbacher do produkcji materiałów kompozytowych. Jak wyjaśniono, wiele kompozytów ma lepsze właściwości mechaniczne niż tradycyjne metale i stopy, a jednocześnie jest znacznie lżejsze. Wiosną rozpocznie się produkcja superkondensatorów dla autobusów elektrycznych. Amerykanie będą produkować maszyny z lase-

rami, Litwini — opakowania przyjazne dla środowiska, Chińczycy wraz z zakładem MAZ — silniki spalinowe dla ciężkiego sprzętu. Z rosyjskimi partnerami uzgodniliśmy, że będziemy uprawiać sztuczne szafiry, zapotrzebowane w zakresie mikroelektroniki, optyki, medycyny i techniki laserowej.

Przyjęty pod koniec ubiegłego roku pakiet dokumentów dotyczących liberalizacji biznesu, w tym dekret o rozwoju gospodarki cyfrowej, stwarza dodatkowe korzyści do przyciągnięcia do kraju technologii, kapitału i, co najważniejsze, inteligentnych i utalentowanych ludzi z całego świata. A doświadczenie chińsko-białoruskiego parku pozwala spojrzeć na tę pracę szerzej. Prosty przykład. Założyciele, akcjonariusze, inwestorzy “Wielkiego kamienia” już dziś mogą pracować na Białorusi przez 180 dni w reżimie bezwizowym. Dlaczego taka atrakcyjna norma nie powinna być rozszerzona na cały kraj dla wszystkich dużych projektów inwestycyjnych? Myślę, że jest to interesujący temat do dyskusji.

Jewgienij Kononowicz

NA CO CZEKAĆ OD REFORMY?

Od stycznia wiek emerytalny mężczyzn na Białorusi stał się 61 lat, a dla kobiet — 56 lat

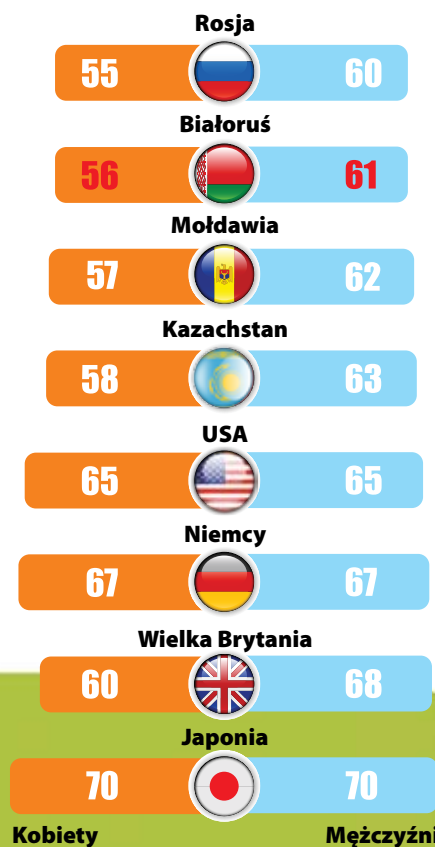
Trzy lata przez sześć

Pod ciśnieniem prasy demograficznej w ubiegłym roku zmienił się wzrost wyjścia na zasłużony odpoczynek dla Białorusinów. Większość, delikatnie mówiąc, była sceptycznie nastawiona do inicjatywy rządu. Chociaż ze wszystkich wariantów wybrali najmniej bolesny, stopniowe zwiększenie według formuły “plus trzy lata przez sześć lat”.

Tłó tego kroku jest dość obiektywne. Na Białorusi stosunek emerytów do pracowników jest obecnie na poziomie jeden do dwóch. Naród się starzeje i coraz mniej staje się tych, którzy zarabiają emeryturę, coraz więcej osób, które otrzymują należne płatności.



Wiek przejścia na emeryturę w różnych krajach świata



NADEZHDA PONKRATOVA

Reformę przedłużono o pięć lat. Od 1 stycznia 2017 roku wiek emerytalny dla mężczyzn wynosi 60,5 lat, a dla kobiet — 55,5 lat. Zmiany dotknęły około stu tysięcy osób.

W styczniu 2018 roku granica wzrośnie o kolejne sześć miesięcy. Do 2022 roku męska część ludności na Białorusi będzie przechodziła na emeryturę w wieku 63 lat, a kobiety — w wieku 58 lat. Przy tym na Białorusi, podobnie jak w wielu innych krajach świata, występuje nierównowaga między płciami: kobiety otrzymują emeryturę dłużej niż mężczyźni. Średnio — około dwudziestu pięciu lat przeciwko męskim piętnastu.

Czego rząd oczekuje od reformy? Ekonomisci oszacowali korzyści: podniesienie wieku emerytalnego zmniejsza deficyt środków Państwowego Pozabudżetowego Funduszu Ochrony Socjalnej (PFOS), z którego są wypłacane emerytury, jak również zwiększy liczbę pracowników w kraju. Późniejsze wyjście Białorusinów na emeryturę, według ekspertów, zwiększy PKB o więcej niż jeden procent, począwszy od 2019 roku.

Wielkość ze względu na zasługi

Wielkość emerytury u Białorusinów zależy od dwóch głównych parametrów: stażu pracy i wielkości wynagrodzenia, z którego były wypłacone składki na ubezpieczenie PFOS. Minimalny staż pracy dla kobiet to dwadzieścia lat, dla mężczyzn — o pięć lat dłużej.

Niedawno deputowani Izby Przedstawicieli przyjęli w pierwszym czytaniu poprawki do Ustawy o emeryturach, zmniejszając niektórym kategoriom obywateli staż pracy z opłacaniem składek ubezpieczeniowych do dziesięciu lat. Taki przywilej, na przykład, otrzymują ludzie, którzy przez długi czas (nie mniej niż dziesięć lat) służyli w wojsku, ale nie otrzymali prawa do emerytury jako personel wojskowy, i ci, którzy opiekowali się osobą niepełnosprawną I grupy, lub niepełnosprawnym dzieckiem, lub osobami starszymi.

Wysokość emerytury pracowniczej wynosi około 55 procent przeciętnego wynagrodzenia w kraju. Kto nie zdobył niezbędnego stażu, może ubiegać się o emeryturę socjalną, która zależy od kosztów utrzymania (obecnie około dwustu rubli, czyli stu dolarów).

Jeżeli osoba nie śpieszy się na odpoczynek, przy złożeniu wniosku o emeryturę otrzyma dodatkowy bonus — plus sześć procent do emerytury za każdy rok pracy ponad normę. Będą również brać pod uwagę zasługi przed państwem: nagrody, tytuły honorowe i tym podobne. Według statystyk, obecnie w kraju nadal pracuje ponad ćwierć Białorusinów w wieku emerytalnym.

Emerytury na Białorusi wypłacane są z Państwowego Pozabudżetowego Funduszu Ochrony Socjalnej (PFOS). Z niego opłacają także zwolnienia chorobowe i inne świadczenia socjalne. Każdy pracownik wnosi do PFOS jeden procent naliczonej pensji. Większość pracodawców wypłaca do niego składkę emerytalną, która wynosi 29 procent, jak również ubezpieczeniową w wysokości sześciu procent.

— Emerytury i świadczenia są wypłacane zawsze na czas, chociaż u PFOS istnieją trudności ze środkami — wyjaśniają w Ministerstwie Finansów Białorusi. — Związane są ze spadkiem stosunku pracowników do emerytów, a także z opóźnieniami w spłatach składek. Ogólnie rzecz biorąc, w okresie styczeń-wrzesień wpływy do funduszu wyniosły około dziewięciu miliardów białoruskich rubli (270 miliardów rosyjskich — przyp. red.), a wydatki — o 62 mln więcej.

German **Moskalenko**

▶ ZUCH, DASZA

Pod koniec ubiegłego roku finał konkursu najpiękniejszych zamężnych kobiet planety odbył się w Johannesburgu (RPA). Pokazać siebie i spojrzeć na innych tutaj przyjechało 35 przedstawicielek pięknej płci z różnych krajów.

Wprzeciwieństwie do większości konkursów piękności “Mrs World” zbiera kobiety, które mają rodzinę, dzieci, realizowały się w zawodzie i mogą zaferować światu swój własny projekt społeczny.

Daria Reut jest współwłaścicielem marki My Muse Vintage, redaktorem magazynu Famous i matką czteroletniego syna Marka. Uczestniczki musiały zaimpono-

wać jury podczas pokazu w sukienkach i strojach kąpielowych. Występ Białorusinki okazał się jednym z najbardziej jaskrawych. Daria pojawiła się na scenie w niezwykłym płaszczu, na którym projektanci namalowali obraz o nazwie “Moja błękitnooka Białorus”. Decyzją jury Dasza weszła do 12 najlepszych i w wyniku została drugą wicemrs. Pierwszą wybrano przedstawicielkę Kostaryki Jennifer Mirandę,



Daria Reut, druga wicemrs World-2107

a zwyciężczynią została uczestniczka z Hongkongu Alice Lee Gianetta.

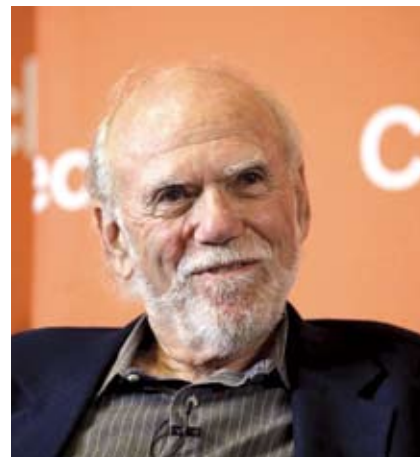
— Jestem szczęśliwa! Cieszę się i jestem zadowolona — emocje wypełniły naszą uczestniczkę konkursu. — Konkurencja była przyzwoita. Wiele przygotowywało się do konkursu przez cały rok, a ja dowiedziałam się o swoim uczestnictwie tylko na półtora miesiąca przed nim. Harmonogram konkursowy był rozpisany dosłownie po minutach. Na sen pozostawało 4-5 godzin, powiedziała Daria. Ale najtrudniejsze było nawet nie to, lecz wywiad w języku angielskim:

— Od niego zależała połowa sukcesu. Każdy z pięciu sędziów zadawał pytania, które, ich zdaniem, pomogą poznać uczestniczkę jako osobę. Znam dobrze angielski. Ale dla wielu dziewczyn jest ojczystym, i im łatwiej było rozmawiać. Ale najwyraźniej udało mi się.

Daria jest nauczycielką rosyjskiego i białoruskiego języka i literatury, interesuje się teatrem, sportem, lubi podróżować, gotować. W tym roku na festiwalu Taste of Minsk Daria zrealizowała projekt integracji do środowiska społecznego rodzin uchodźców z Afganistanu i Ukrainy wraz z biurem UNHCR.

BARRY JEST NASZYM

**Amerykański laureat Nagrody Nobla,
fizyk Barish znalazł białoruskie korzenie**



Ostatnio świat śle-
dził wiadomości
ze Sztokholmu,
gdzie ogłosili na-
zwiska laureatów
Nagrody Nob-
la. W dziedzinie
fizyki komitet
w 2017 roku wyróżnił przełomowe
badania amerykańskich naukow-
ców Kipa Thorne'a, Rainera Weis-
sa i Barry'ego Barisha. Udowodnili
istnienie fal grawitacyjnych przewi-
dzianych przez Einsteina.

Okazało się, że przodkowie
Barry'ego Barisha to żydowscy emi-
granci, którzy wyjechali do Ameryki
z Zachodniej Białorusi. Dokładniej,
pod koniec XIX — na początku XX
wieku terytoria obecnych grodzień-
skiego i witebskiego obwodów były
północno-zachodnią krainą Imper-
ium Rosyjskiego. Opowiadał o tym
w swoich wywiadach.

Sam Barish urodził się w amery-
kańskim stanie Nebraska w 1936 roku.
I jego rodzice urodzili się i zapoznali
się także na emigracji, na zachodnim
wybrzeżu Stanów Zjednoczonych.

— Mieszkaliśmy w mieście Oma-
ha, aż miałem dziewięć lat, a potem,
zaraz po drugiej wojnie światowej,
przenieśliśmy się do Los Angeles —
opowiadał naukowiec.

Fakt, że Barish zaangażował się w
naukę, pod wieloma względami jest
zasługą jego rodziców. Potomkowie
emigrantów pierwszej fali, sami nie
mogli zdobyć wykształcenia, ale bar-
dzo chcieli, aby ich dzieci się uczy-
ły. Dlatego w każdy możliwy sposób
przyczyniali się do rozwoju zainte-
resowania nauką. Matka Barisha była
piśmienną kobietą, starała się zajmo-
wać się samokształceniem. Tylko po
jej śmierci przyszły laureat Nagrody
Nobla dowiedział się, że pomyślnie
zdała egzaminy do college'a. Ale ma-
rzenie o szkolnictwie wyższym się
nie spełniło. Jej rodzice nalegali, że
kobieta musi zajmować się wyłącznie
rodziną.

Barish od najmłodszych lat łatwo
radził sobie z matematyką, i po szko-
le przyszły laureat studiował inżynier-
ię na Uniwersytecie Kalifornijskim.
Tam zainteresował się fizyką i stop-
niowo osiągnął niespotykane dotąd
wyny.

Alena **Prokina**

DO WIADOMOŚCI

Simon Kuznets

Otrzymał Nagrodę Nobla w dziedzinie ekonomii w
1971 roku. Wprowadził do obiegu naukowego termin,
który funkcjonuje obecnie jako główny wskaźnik akty-
wności finansowej w kraju — „produkt narodowy
brutto”. Wyjaśnił także rolę „kapitału ludzkiego”. Si-
mon urodził się w Pińsku, do USA przeprowadził
się w 1922 roku.



Menachem Begin

Otrzymał Pokojową Nagrodę Nobla w 1978 roku. Uro-
dził się w Brześciu Litewskim (współczesny Brześć), ukończył
żydowską szkołę religijną i państwowe gimnazjum. Następnie przeprowadził
się wraz z rodziną do Izraela. Aktywnie uczestniczył w wojnie o niepodle-
głość Izraela i w rezultacie wygrał wybory prezydenckie. Za rok po powo-
łaniu otrzymał nagrodę za rozpoczęcie negocjacji z egipskim prezydentem
Anwarem Sadatem. W wyniku porozumień z Camp David udało się uniknąć
poważnego konfliktu zbrojnego i zwrócić półwysep Synaju do Egiptu.

Szimon Peres

Słynny prezydent Izraela pochodzący z rejonu wołyńskiego obwodu
mińskiego otrzymał Pokojową Nagrodę Nobla w 1994 roku. Jego matka, Ra-
bina Rosa Cohen, urodziła się i mieszkała przez długi czas w Mohylewie.
Kiedy Szimon miał 11 lat, rodzina przeniosła się do Palestyny. Peres dorastał
w Tel Awiwie. W 1941 roku na wsi Wiszniewo zginęli przez nazistów wszyscy
pozostali na Białorusi krewni. Do Wiszniewa Peres przyjeżdżał dwa razy.
Komitet Noblowski wyróżnił jego wysiłki na rzecz osiągnięcia pokoju i przy-
czynienia się do pokojowego rozwiązania na Bliskim Wschodzie.

Swiatłana Aleksijewicz

Białoruska pisarka, znana jako autorka książek „Czasy secondhand”,
„Krzyk Czarnobyla”, „Wojna nie ma w sobie nic z kobiety” i wielu innych,
otrzymała nagrodę w 2015 roku „za polifoniczną twórczość — pomnik cier-
pienia i odwagi w naszych czasach”. Aleksijewicz stała się pierwszą w historii
niepodległej Białorusi i pierwszą rosyjskojęzyczną pisarką ostatnich trzy-
dziestu lat, która otrzymała Nagrodę Nobla w dziedzinie literatury. Swiatłana
urodziła się na terytorium Ukrainy, następnie rodzina przeniosła się do
Mińska. Od ponad dziesięciu lat mieszkała w Europie Zachodniej, ale w 2013
roku wróciła na Białoruś.

Żores Afiorow

Chociaż słynny radziecki naukowiec mieszka i pracuje w Rosji, urodził
się w obwodzie witebskim, ukończył szkołę w Mińsku ze złotym medalem.
Żores Iwanowicz uzyskał wyższe wykształcenie i doktorat z nauk fizycznych
i matematycznych w Rosji. Nagrodę Nobla otrzymał w 2000 roku za opra-
cowanie heterostruktur półprzewodnikowych, stworzenie szybkich opto- i
mikroelektronicznych komponentów, które zapewniły przełom w mikro-
elektronice.

Leonid Kantorowicz

Laureat otrzymał również nagrodę w dziedzinie ekonomii (1975), posia-
da również białoruskie korzenie — jego ojciec pochodził ze wsi Nadniemen
obwodu mińskiego, a matka — rdzenną mińszczanką. Sam Leonid urodził
się w Petersburgu, studiował, pracował i przez całe życie mieszkał w Rosji.
Nagroda została mu przyznana „za wkład w teorię optymalnej alokacji za-
sobów”.



UPRZEJMIE ZAPRASZAMY

**Turystyka z "białoruskim akcentem"
otwiera ciekawe możliwości**

Krajowa branża turystyczna corocznie oferuje coraz bardziej różnorodny i interesujący wypoczynek. Tych, którzy chcą uciec od zgiełku miasta, zapraszają do gościnnych agrozagród lub przytulnych sanatoriów otoczonych lasem. Idealnym wariantem dla smakoszy są wycieczki gastronomiczne, w których zaoferują wszystkie przysmaki kuchni narodowej. A dla miłośników ekstremalnych hobby — doskonała okazja do opanowania spływu kajakami. Nic dziwnego, że coraz częściej Rosjanie, wybierając trasę na wakacje, wybierają Białoruś. Niektórzy udają się do naszych bezkresnych lasów na polowania, inni spędzają wakacje na białoruskich jeziorach w łodzi i z wędką w rękach, podczas gdy trzeci jeżdżą tutaj na snowboardzie i nartach.

Wypoczynek z zapachem placków ziemniaczanych

Dziś na Białorusi jest około 2300 agrosiedzib, które przez rok spotykają ponad 300 tysięcy gości. Nawiasem mówiąc, mianowicie Białoruś zdobyła pierwsze miejsce w rankingu rosyjskojęzycznym National Geographic Traveler Awards po wynikach głosowania w kategorii "Agroturystyka", wyprzedzając doświadczony w tej dziedzinie Francję i Włoch.

Trudno uwierzyć, że agroekoturystyka pojawiła się na Białorusi zaledwie 15 lat temu, i cały ten czas udowadnia: wypoczynek na wsi nie jest nudny. Popatrzcie: przez te lata zwykłe domy w wiosce zamieniły się w całe klastery, oferujące turystom rozrywkę na każdy gust. Tutaj są i kursy mistrzowskie, i wycieczki gastronomiczne, i wszelkiego rodzaju zajęcia. Tak, jest to zdecydowanie białoruska cecha, która każdego roku dodaje nowe pikanteria. Czym zdziwiają? Na przykład w rejonie dzierżyńskim gościom proponują przejść labirynt kukurydziany, w czerwieńskim — udać się do zbierania borówki bagiciennej, a na brzeszczyźnie zapraszają na spacer wzdłuż fitotras. Niektórzy właściciele agrozagród prowadzą plenerze i stwarzają obiekty artystyczne, inni zabawiają turystów z pomocą batlejki (białoruskiego ludowego teatru lalek), a trzeci organizują kolejne festi-

TATIANA KONDRAPIEWA



TATIANA KONDRATIEVA

▶ POD JEDNYM NIEBEM

Festiwal w Grodnie zgromadzi około dwóch tysięcy przedstawicieli różnych kultur narodowych

W naszym kraju w przyjaźni i zrozumieniu żyją przedstawiciele 141 narodowości. Aby zjednoczyć diaspory, zachować ich tożsamość narodową, a jednocześnie przyczynić się do wzajemnego zrozumienia i wzbogacenia między kulturami, co dwa lata odbywa się Republikański Festiwal Kultur Narodowych. Znamy już termin przeprowadzenia kolejnego forum — 1 – 2 czerwca 2018 roku ulice Grodna będą wypełnione jasnymi kolorami i kolorytem wielu krajów i narodów.

Do dużej imprezy kulturalnej pozostało sześć miesięcy, ale większość prac przygotowawczych została już wykonana. We wszystkich obwodach odbyły się eliminacje — diaspory zademonstrowały tradycyjną kulturę, historię, obrzędy, rzemiosła i kuchnię narodową.

— 13 grudnia najlepsze zespoły wystąpiły w Wielkiej Sali Białoruskiej Filharmonii Państwowej na uroczystej ceremonii otwarcia festiwalu — opowiada dyrektor Republikańskiego Centrum Kultur Narodowych Olga Antonienko. — W koncercie wzięło udział ponad 300 osób. Są to przedstawiciele ormiańskiej, gruzińskiej, koreańskiej, cygańskiej, żydowskiej, mołdawskiej, czuwaskiej, tatarskiej, baszkirskiej, wenezuelskiej i innych kultur narodowych. Zgodnie z tradycją, delegacje, które najbardziej jaskrawie wykazali koloryt historycznej ojczyzny, zapraszane są na święto w Grodnie. Zazwyczaj na końcowym etapie forum bierze udział około dwóch tysięcy osób. W ubiegłym roku na festiwalu były reprezentowane około 40 narodowości. W przyszłym roku, mamy nadzieję, liczba ta wzrośnie. Na eliminacjach zauważono ciekawych przedstawicieli Afryki Północnej, Chin i innych krajów.

wale gastronomiczne, wśród których jest “Dranik Fest” i “Motolskie pysmaki”. Najwięcej zagród jest w obwodzie witebskim i mińskim (około 600 w każdym!), co nie jest zaskakujące, ponieważ tutaj znajdują się duże jeziora Naroczańskie i Brasławskie parków narodowych. Dwa razy mniej zagród znajduje się w obwodzie brzeskim i grodzieńskim, i dopiero zaczyna rozwijać ten kierunek obwód homelski. Jednak zainteresowanie agrobiznesem prawdopodobnie będzie tylko rosnąć, ponieważ ta jesień stała się dla odpoczynku we wsi punktem znakowym: prezydent podpisał dekret w sprawie rozwoju agroturystyki, który wszedł w życie z dniem 1 stycznia. Nowy dokument znacznie upraszcza warunki pracy na wsi i rozszerza możliwości, w tym legalizuje pensjonaty i pozwala zagrodom organizację bankietów i wesel.

Aktywny wypoczynek — narty i kajaki

Wyjeżdżają na Białoruś i po aktywny wypoczynek. Klasyczny wariant to lokalne ośrodki narciarskie. Tak, na Białorusi nie ma wysokich gór, ale nie jest

to przeszkodą dla wypoczynku zimowego. Bezpośrednio w Mińsku znajduje się “Sołniecznaja dolina”, gdzie można pocieszyć się jazdą na nartach, łyżwach i snowboardzie. Poważniejsze stoki znajdują się w odległości kilkudziesięciu kilometrów od miasta — “Silicze”, “Łohojsk” i “Raubicze”, które otrzymały pochlebny nazwę “białoruska Szwajcaria”. Lista byłaby niepełna i bez mniej znanego, ale wartego odwiedzenia parku aktywnego wypoczynku “Jakutskije gory”, obok góry Dzierżyńska — najwyższego punktu Białorusi.

Jeśli w białoruskie góry warto jechać zimą, to latem miłośnicy aktywnego wypoczynku polubią tutejsze rzeki. Dokładniej, spływy na nich na kajakach, które tradycyjnie oferowane są od maja do września. I jeśli ekstremom na pewno spodoba się trudna trasa na Polesiu, dla początkujących są łatwiejsze warianty, w tym w samym Mińsku. Dla tych, którzy wolą bardziej umiarkowane wycieczki wodne, dobrym pomysłem będzie rejs wycieczkowy po Prypeci na statku, który po raz pierwszy przewiózł pasażerów w kwietniu tego roku z Brześcia do Mozyra.

Olga Pasijak

NAWIASEM MÓWIĄC

■ W Grodnie turyści są zapraszani do oglądania miejsc kręcenia ulubionych filmów. Takich tutaj naliczono ponad pięćdziesiąt. Znakowe miejsca postanowili wyznaczyć specjalnymi stoiskami informacyjnymi i tematycznymi obiektami sztuki. Całkowicie projekt zacznie działać w kwietniu przyszłego roku, ale jedno z pierwszych tych stoisk pojawiło się przy ulicy Kurczatowa, gdzie w dawnej wiosce Dewiatowka w 1984 roku kręcono legendarny film “Białe Rosy”.

RUINY GRAFSKIE W NOWYM ŻYCIU

Perła białoruskiej architektury — Pałac Pusłowskich w Kosowie — została otwarta dla zwiedzających. Całkowita restauracja zostanie zakończona za pięć lat

Na drodze ze starożytnej cegły

Do niedawna, przejeżdżając obok malowniczego wzgórza, otoczonego sosnowym lasem, trudno było domyślić się, że stał tam legendarny zamek. Do tej pory przetrwały tylko mury. I w bardzo złym stanie.

Chociaż nawet po prostu popatrzeć na historyczne ruiny w ostatnich latach do Kosowa (obwód brzeski) przyjeżdżali tysiące turystów. Podróżni obchodzili “ruiny grafskie”, wyobrażając sobie, jak wszystko mogło wyglądać w dawnych czasach.

W 2008 roku jeden z najbardziej tajemniczych budynków Białorusi postanowiono odrestaurować. Teren parku został uszlachetniony, i teraz zamek jest widoczny z daleka w całej okazałości.

— Aby przeprowadzić restaurację, zamiast budować nowy pałac, szukali tych starożytnych cegieł, które były wykorzystywane do pracy — mówi dyrektor “Brestrestawracji” Władimir Kazakow. — Przeprowadzono badania chemiczne w celu utworzenia składu roztworu murarskiego.

Dopiero gościom zamku pokazują tylko kilka sal. I otworzyli je na etapie tynkowania. W tym samym czasie trwają prace nad dekoracyjnym wykończeniem ścian “jak u Marconiego”. Ten włoski artysta stwarzał tu wnętrza pałacowe. Zamek szybko stał się jednym z najczęściej odwiedzanych obiektów w regionie.



BELTA

Dwanaście wień-miesięcy

W historii zamku jest wiele białych plam. Jego właściciel, hrabia Pusłowski, zamówił słynnemu polskiemu architektowi Franciszkowi Jaszczoldowi neogotyck. Ale w charakterystycznych “ostrych” szczegółach wyraźnie widoczne są cechy średniowiecznych budynków Bliskiego Wschodu, które na ziemiach palestyńskich tysiąc lat temu były wzniesione przez templariuszy. — klient

Interesujące jest, kto był fanem ery rycerzy czy architekt?




TAJEMNICE I LEGENDY

■ Hrabia Wandalin Pusłowski, rozpoczynając w odległym 1838 roku budowę Pałacu w Kosowie, postanowił zaćmić rezydencje Radziwiłłów, Sapiehów i innych magnatów Rzeczypospolitej Obojga Narodów.

■ Jaki zamek bez legend? Mówią, że w nocy pałac był strzeżony przez lwa. Zwierzę mieszkało w ogrodzie zimowym. Miejscowi mieszkańcy omijali pałac hrabiego nawet o świcie. Na wszelki wypadek.

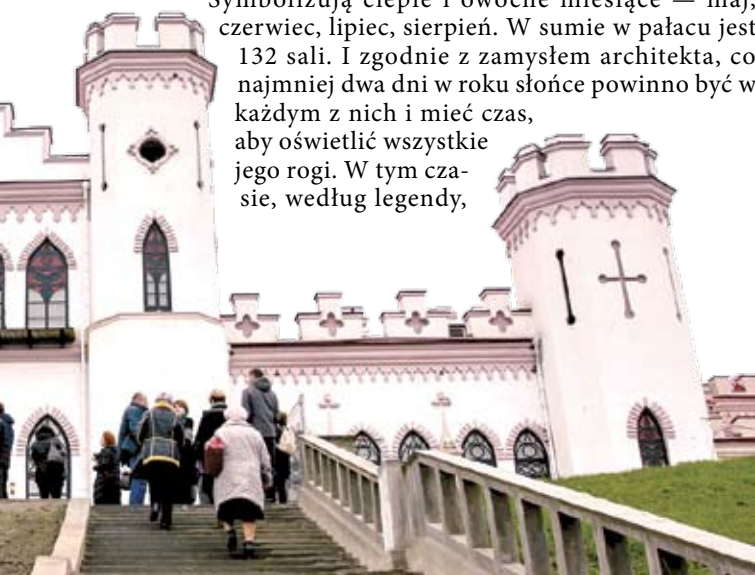
■ Jest historia o podziemnym przejściu. Twierdzi się, że łączył Zamek w Kosowie i Pałac w Rużanie Sapiehów, do którego — ponad dwadzieścia kilometrów. Niby nawet przewóz mógł przejechać. Jednak dopiero to przejście nie zostało znalezione.

■ W zamku jest nawet swój duch — hrabiny Pusłowskiej. Była niezadowolona z rozwiązanego zachowania swojego syna Leona, który ostatecznie przegrał pałac w karty. Mówią, że pijani lub bezczelni goście zamku wodzą fantom Czarnej Damy, która wciąż jest zła na pijaków.

■ W czasie I wojny światowej pałac został zrabowany. Zniknęła kolekcja cennych manuskryptów, około dziesięciu tysięcy rzadkich książek, obrazy, gobeliny, prawie całe wnętrze. Po rewolucji w zamku umieszczono szkołę rolniczą. W 1944 roku partyzanci napadli na niemiecki garnizon, który tam się znajdował. Wybuchł pożar, były spalone podłogi, dach się zawalił.

Początkowo zamek był ozdobiony dwunastoma wieżami z 365 zębami — to taki kalendarz z kamienia. Centralne bastiony są znacznie większe i mocniejsze niż pozostałe.

Symbolizują ciepłe i owocne miesiące — maj, czerwiec, lipiec, sierpień. W sumie w pałacu jest 132 sali. I zgodnie z zamysłem architekta, co najmniej dwa dni w roku słońce powinno być w każdym z nich i mieć czas, aby oświetlić wszystkie jego rogi. W tym czasie, według legendy,



urządzali święto właśnie dla tej sali: dekorowali i organizowali bale.

Wszystkie sale mają nazwy. Biała sala, różowa... Na przykład, do Czarnej mogli wchodzić tylko mężczyźni. Tam było kasyno. Główna sala — ze szklaną podłogą, gdzie przedtem było ogromne akwarium. Pływały ryby i inne gady morskie. Kto po raz pierwszy tu trafił, bardzo się bał.

Zakończył się pierwszy etap rekonstrukcji. Obiecują również odnowić zimowy ogród i park z fontannami. Planowane jest otwarcie kilku pokoi hotelowych i restaurację. Zgodnie z doświadczeniem Nieświeża i Zamku w Mirze, zakłada się, że popularną usługą będzie wyjazdowa rejestracja nowożeńców z balem kostiumowym i sesją fotograficzną.

Pusłowscy to szlachecka rodzina Rzeczypospolitej i Imperium Rosyjskiego. Wojciech Pusłowski to ojciec Wandali, przemysłowiec, lider szlachty ujazdu słonimskiego. Był właścicielem miasteczka Kosowo i innych ziem na brzeszczyźnie. Do tej pory zachował się Pałac w Kosowie, gorzelnia i brama (w miejscowości Peski rejonu bereskiego, kościoły i kaplice). Właśnie w fabrykach Pusłowskich po raz pierwszy w Imperium Rosyjskim został użyty silnik parowy.

German Moskalkenko

ORYGINALNA KRAINA O WYJĄTKOWEJ NATURZE, CZYLI CZYLI PIĘĆ POWODÓW, ABY ODWIEDZIĆ MIADZIOŁ



Miasto — niedaleko słynnego jeziora Narocz — jest znane od czternastego wieku. W 1324 roku jego twierdza została zaatakowana przez krzyżackich rycerzy, ale zdobyć strzeżoną przez nieznane siły twierdzę się nie udało.

Znaleźć złotego bałwana

Zniszczyć zamek udało się tylko cztery wieki później Szwedom podczas wojny północnej. Ruiny kryją wiele tajemnic. Archeolodzy znaleźli fundament twierdzy z pałacem i trzema wieżami. Według legendy, tu był przechowywany olbrzymi złoty bałwan z oczami z szlachetnych kamieni wielkości niemal pięści, która strzegła cytadeli przed wrogami. Wielu wierzy, że szlachetna rzeźba dotychczas znajduje się gdzieś w podziemiach zamku, i przyjeżdżają na poszukiwanie.

Miadzielszczyzna jest uosobieniem zarówno starożytnej i współczesnej hi-

storii kraju. Kolejny punkt zainteresowania turystów w tych miejscach odnosi się już do symboli współczesnej Białorusi. Do agrozagrody “Nanosy-Nowosielje” jadą zewsząd, aby spojrzeć na działający stary wiatrak, a także unikalne muzeum samowarów. Wiele z lokalnych miedzianych eksponatów są bohaterami filmów i laureatami różnych wystaw w Rosji, na Białorusi i w innych krajach.

Poznać legendę o Narze

Białoruś nie jest na próżno nazywana “Niebieskooką”. Największy diament w srebrnym rojowisku jezior i rzek znajduje się w rejonie miadzielskim. To

jezioro Narocz, dziedzictwo okresu lodowcowego.

Podanie mówi, że dawno temu mieszkał tu leśnik z piękną córką Narą. Kochała odważnego i silnego młodzieńca. Pewnego razu dał jej lustro i powiedział: “Dbaj o niego, jest magiczne, ze źródłanych ziaren piasku. W nim zobaczysz swój los”. Dziewczyna przejrzała się w lustrze i nic nie zrozumiała: zobaczyła tylko jezioro i mewę latającą nad falami...

Pewnego razu miejscowy książę postanowił ożenić się i nakazał służącym chwycić piękną kobietę. Kochankowie uciekali. Młodzieniec skrył Narę i po-

Brzegi naroczańskie niby są stworzone do rekreacji. Ponadto kraina miadzieska jest rajem dla wędkarzy, myśliwych i smakoszy



BELTA

prowadził ściganie za sobą, ale nigdy nie wrócił. Dowiedziawszy się, że nie żyje, dziewczyna w rozpaczy upuściła lustro. Tam, gdzie upadły srebrzyste odłamki, zabłysnęły jeziora. Największe to Narocz. A dziewczyna stała się mewą, która wciąż lata nad wodą i woła ukochanego.

Spróbować wędzonego węgorza

Brzegi naroczańskie niby są stworzone do rekreacji. Przed Wielką Wojną Ojczyźnianą było to uzdrowisko dla arystokracji z Warszawy i Wilna.

Po wojnie zaczęły pojawiać się sanatoria i domy wypoczynkowe. Dzisiaj na Naroczy ich dziesiątki. Przez cały rok oferują najnowocześniejsze leczenie, rehabilitację i po prostu odpoczynek na każdy gust i portfel. Najbardziej znanymi są "Bielaja Rus", "Narocz", "Sosny", "Priozerny", "Sputnik".

Ponadto kraina miadzieska jest rajem dla wędkarzy, myśliwych i smakoszy. Szczególnym zainteresowaniem cieszy się słynny lokalny przysmak — wędzony węgorz. Chociaż polowanie na te egzotyczne ryby na Naroczy

jest zabronione, można go spróbować. Niebo w gębie!

Rozwiązać tajemnicę jeziora Martwego

W Izraelu znajduje się Morze Martwe, a niedaleko Miadzioła w naturalnym kompleksie "Błękitne jeziora" parku narodowego "Naroczański" jest jezioro Martwe. Najbardziej tajemnicze na Białorusi. Lokalni mieszkańcy zawsze ominali go. Mówiono, że w czarnym zbiorniku i wzdłuż wybrzeży żyje nieczysta siła — wodianyje, rusalki, wiedźmy i diabły. W nim nigdy nie było ryb, na powierzchni nie było żadnej roślinności — dlatego jest "martwe". Naukowcy znaleźli odpowiedź. Życiu tutaj nie pozwala rozwijać się ogromna chmura siarkowodoru, która leży na dnie jeziora.

Jednak w kompleksie naturalnym nie jest jednym unikalnym zbiornikiem — dziesiątki, z których każdy ma własny kolor wody — od jaskrawoniebieskiego do czarnego. Tu prawie nie ma osad, dlatego pozostało czyste naturalne piękno! Wysokie wzgórza, rezerwatowe

lasy i wiele pięknych rzek i strumieni leśnych.

Zbadać bunkry Pierwszej wojny światowej

Po brzegach legendarnych jezior miadzieskich odbywało się wiele bitew z niezapowiedzianymi gośćmi: Mongołami-Tatarami, Szwedami, Francuzami, Niemcami. Jedną z najbardziej krwawych odybła się w pierwszej wojnie światowej. Wtedy miadzieszczyznę zajęły Niemcy. A w marcu 1916 roku rozpoczęła się ofensywa wojsk rosyjskich, znana jako "Operacja naroczańska". Rosja starała się pomóc Francuzom, którzy przelewali krew niedaleko Werdena. Jednak Niemcy puścili toksyczne gazy, i ofensywa na brzegach Naroczy się załamała. W ciągu dziesięciu dni walki poległo około ośmiuset tysięcy rosyjskich żołnierzy i około czterdziestu tysięcy Niemców. Znaczący historii wojskowej szczególnie lubią tu jeden quest — wleźć do wszystkich betonowych bunkrów, których pozostało sporo od tamtego czasu.



BELTA

OCZEKIWANE WYDARZENIE

Na lodzie mińskiej "Czyżowka-Areny" odbył się tradycyjny, czternasty bożonarodzeniowy turniej fanów hokeja na nagrodę prezydenta Białorusi

Miały niniejsze zawody i swoją pikantność. Mianowicie na nią, przemawiając podczas ceremonii otwarcia, zwrócił uwagę prezydent Aleksander Łukaszenka:

"Prawdziwym prezentem dla wszystkich zostało wspólne zorganizowanie bożonarodzeniowego turnieju i zawodów republikańskich "Złoty krążek". Dla młodych fanów hokeja jest to podwójne święto. Będą mogli pokazać tutaj swoje najlepsze sportowe cechy i wolę do zwycięstwa, a także pocieszyć się umiejętnościami doświadczonych hokeistów. Bożonarodzeniowy turniej w Mińsku corocznie gromadzi naszych dobrych przyjaciół. Szczególnie witamy zespół Chińskiej Republiki Ludowej, który po raz pierwszy bierze udział w turnieju".

Tak, prawie jednocześnie z grami bożonarodzeniowego turnieju swoje spotkania rozpoczęli młodzi hokeiści. Łącząc zawody gwiazdnych weteranów z meczami dziecięcego turnieju "Złoty krążek", organizatorzy osiągnęli natychmiast kilka celów. Po pierwsze, taka symbioza jest doskonałą okazją, aby zorganizować festiwal hokejowy w trybie non-stop, a jednocześnie dać chłopcom z regionów szansę zobaczyć na lodzie prawdziwych gwiazd hokejowych. Jednocześnie nowy format zawodów pozwolił na maksymalny udział wszystkich służb kompleksu sportowego, który szybko będzie gospodarzem Igrzysk Europejskich i meczów Mistrzostw Świata w Hokeju na Lodzie.

Sport to duża dyplomacja. Sport amatorski nie jest wyjątkiem. Od pierwszych dni przeprowadzenia bożonarodzeniowego turnieju, który za kulisami nazywa się Mistrzostwami Świata wśród nieprofesjonalnych drużyn, format zawodów w Mińsku rzadko ogranicza się do gier. W składzie reprezentacji przybywających na Białoruś nie tylko w ostatnich latach jest dość znanych graczy, dla których bożonarodzeniowy turniej jest doskonałą okazją do spotkania z byłymi towarzyszami i liderami sportowymi. Dla gości zorganizowane są spotkania i wycieczki, nawiązuje się z nimi rela-





cje, które są kolejnym składnikiem w skrupulatnie budowany autorytet białoruskiego hokeja na arenie międzynarodowej. Kto wie, być może, ciepłe przyjęcie w Mińsku odegrało znaczącą rolę w tym, że w 2021 roku Białoruś po raz drugi w ciągu ostatnich 8 lat będzie gospodarzem meczów Mistrzostw Świata. Było wielu interesujących gości i w obecnej aplikacji. W składzie delegacji bałkańskiej było na przykład sześciu szefów działów hokejowych. Ktoś, jak szef słoweńskiej federacji Matiasz Rakowicz nie wychodził na lod, ograniczając się tylko do części oficjalnej. Szefowie izraelskiego i bułgarskiego hokeja — Jewgienij Gusin i Martin Miłanow — sami wzięli kije. Członkowie Komisji IIHF ds. Rozwoju Peter Przyża i Aku Nieminen przylecieli do Mińska, aby zorganizować seminarium. Największą intrygę przyniosła chińska drużyna.

Niezwykle zespoły w historii bożonarodzeniowego turnieju już były. Jeszcze niedawno, zdawało się, fani ze zdziwieniem spotykali na lodzie przedstawicieli Zjednoczonych Emiratów Arabskich, którzy w styczniu ubiegłego roku zdobyli w Mińsku brąz. Chiński hokej jeszcze pięć lat temu również należał do kategorii egzotyków. Dzisiaj wszystko jest o wiele poważniejsze. Po otrzymaniu prawa do organizacji w Pekinie Zimowych Igrzysk Olimpijskich, Chiny opracowały cały program państwowy rozwoju hokeja. Rezultatem stało się już powstanie profesjonalnego klubu hokejowego w KHL. Przy okazji, na zaproszenie strony chińskiej do Mińska przybył słynny kanadyjski napastnik Phil Esposito. W odległym 1972 roku stał się sławny po obu stronach oceanu, został najlepszym bombardierem legendarnej superserii ZSRR — Kanada. Esposito dwukrotnie wygrał Puchar Stanleya. W hokeju i o hokeju wszystko wie, ale turniej w Mińsku zaskoczył go.

A w finale turnieju drużyna prezydenta spotkała się z rosyjskimi hokeistami i pewnie wygrała — 6:1. Brązowe nagrody uzyskał czeski zespół. Ale główne wyniki są znacznie szersze niż liczby na tablicy wyników lub statystyki w protokołach.

Pytanie o celu, z którym w niedalekiej przeszłości znani hokeiści i zwykli fani sportu wychodzą na lod, uczestnikom bożonarodzeniowych meczów zadają z godną pozazdrosczenia stałością. Jednak, aby zrozumieć istotę tego, co się dzieje, trzeba spojrzeć nie tylko na arenę, ale także wokół niej. Na przykład, pospacerować w pobliżu przyjmującego tym razem wszystkie mecze turnieju kompleksu sportowego. Trudno powiedzieć, czy przyczyną został przeniesiony pod jeden dach bożonarodzeniowy turniej lub organizatorzy stopniowo zdobywają doświadczenie w przededniu zbliżających się Igrzysk Europejskich i Mistrzostw Świata w Hokeju na Lodzie, ale nasycenie programu rozrywkowego może być przedmiotem zazdrości wielu odbywających się na Białorusi topowych turniejów. Jednak na lodzie było też coś do zobaczenia.

Sportowa teraźniejszość i niedaleka przeszłość były reprezentowane na głównej arenie lodowej. Przez wszystkie lata znanych gości wśród uczestników zawodów było wystarczająco dużo, i obecne nie były wyjątkiem. Dość poważny poziom gry pokazywali nawet debiutanci — chińska reprezentacja. Nie dostali się do medali, ale otrzymali wsparcie na przyszłość.

Aleksiej Fedosow

Przedstawiciele bożonarodzeniowego turnieju wzięli udział w tradycyjnej akcji charytatywnej. W ubiegłych latach otrzymało już pomoc siedem domów dziecka i szkół z internatem. W tym roku do nich dodano Miński Dom Dziecka nr 5, który otrzymał zarówno pomoc finansową i górę prezentów. Według dyrektora sierocińca Tamary Ławruchinej, taka uwaga była bardzo pomocna: — U nas w szkole wiele dzieci zajmuje się wspinaczką i turystyką, marzyły, żeby w hali sportowej pojawiło się małe miasteczko linowe ze ścianką wspinaczkową. Teraz dzięki Białoruskiej Federacji Hokeja i Prezydenckiemu Klubowi Sportowemu spełnią się ich marzenia. Ale jeszcze ważniejsza jest możliwość spotkania ze sportowcami, rozmowy z nimi, pokazania tego, czego sami się nauczyli.

W 1946 roku w Aszchabadzie mieszkał pisarz Borys Mikulicz, podczas Wielkiej Wojny Ojczyźnianej w pobliżu stolicy służył poeta i pisarz Arkadij Marcinowicz. W Aszchabadzie urodziła się Lubow Turbina. Poetką stała się na Białorusi, choć pisze po rosyjsku. A jeszcze "swoja Turkmenia" jest w losach Michasia Karpenki, Lubowi Filimonowej, Nikołaja Kalinkowicza, Wasilija Tkaczewa. Odwiedzali krainę turkmeńską Oleg Łojko, Ryhor Baradulin, Aleś Żuk, Aleś Jemieljanow... Z Turkmenistanem związane są losy wielu białoruskich pisarzy.

TURKMEŃSKIE STRONY W ICH LOSACH



NADEZHDA PONKRATOVA

Niedawno zobaczyłem rocznik "Dzień poezji 1972", który jest zbiorem wierszy poetów z różnych pokoleń. Pod jedną okładką książki, opublikowanej w wydawnictwie "Mastackaja litaratura" ("Fikcja") spotkali się Mikoła Oroczo, Iwan Arabejko, Raisa Borowikowa,

Maryna Barstok, Piatruś Brouka, Kanstancija Bujło, Zinowij Wager, Anatol Worobiej, Borys Gankin, Ludmiła Gonczarowa, Wiktor Gardej, Nił Hilewicz, Anatol Greczanikow, Leonid Dajneko, Tatiana Dmitrusiowa, Marian Duksa, Ludmiła Zabołockaja, Aleś Zwonok, Wasil Zujonak, Artur Wolski, Kastus Iljuszczyc, Olga Ipatowa, Kazimierz Kamejsza, Galina Korżeniewskaja, Władimir Korotkiewicz, Galina Karpowa...

Pierwsza książka Kanstancyi Bujło ukazała się w 1914 roku, u innych autorów wiersze w poetyckim roczniku stały się jedną z pierwszych lub pierwszą publikacją. Wraz z poetami białoruskojęzycznymi w "Dniu poezji 1972" wystąpili pisarze, którzy pisali w języku rosyjskim: Eduard Kasperowicz, Petr Kasjanenko, Naum Kislik, Igor Małaszow, Wasilij Pak, Leonid Raszkowski, Juryj Sako- wicz, Dawid Simanowicz...

Nie powinniśmy zapominać, że rok 1972 — jubileuszowy dla państwa radzieckiego: minęło 50 lat od powstania ZSRR. Kompilator, redakcja, wydawnictwo postanowili w związku z tym przedstawić tłumaczenie na język białoruski wiersza poetów każdej republiki radzieckiej. Z Turkmenistanem czytelnik zapoznał się dzięki poecie Karowi Sejtlijewowi. Juraś Swirko przetłumaczył jego wiersz “Gastello”, poświęcony legendarnemu pilotowi białoruskiemu.

Ale dziewięć strof Sejtlijewa to nie jedyne “turkmeńskie strony białoruskiego “Dnia poezji 1972”. Z wierszem “Turkmenia” w roczniku występuje Bronisław Sprynczan “Świt i świeżości gaju,/ I gręłanów/ Subtelne tkaczki/ Splatały w jeden motyw” — tak zaczyna się “poetycki raport” Bronisława Pietrowicza o podróży do Turkmenistanu.

...Okazało się, że z Bronisławem Sprynczanem spotykaliśmy się niezbyt często. Jest to zrozumiałe. Jesteśmy z różnych pokoleń. Bronisław Pietrowicz urodził się w 1928 roku... Ja — w roku 1964... Ale w latach 1990-2009, prawie do samej tragicznej śmierci poety, nie raz spotykałem Bronisława Pietrowicza, rozmawiałem z nim. Mam też książkę z jego autografem. Ale o Turkmenistanie jakoś nie rozmawialiśmy. A rocznik “Dzień poezji 1972” wpadł w moje ręce nie tak dawno. Po śmierci poety.

O swoim zainteresowaniu “turkmeńskim” wierszem Bronisława Pietrowicza opowiedziałem jego synowi — Wadimowi Sprynczanowi. Wtedy pracował jako redaktor wydziału poezji czasopisma “Połymia” (“Płomien”). Pisze w języku rosyjskim i białoruskim... — Tak, ojciec był w Turkmenistanie — natychmiast przypomniał Wadim Bronisławowicz. I przyniósł mi w prezencie dwie książki wierszy ojca — “Jesion” (Mińsk, 1973) i “Światło miłości: Wybrane” (Mińsk, 1988). Otwieram “Jesion”, dla którego okładkę, wstawki na oddzielnych stronach, wykonali wspaniali białoruscy graficy książkowi Władimir i Michaił Basałydzy. Ale już w książce “Jesion”, która ukazała się rok po “Dniu poezji 1972”, wiersz nazywa się inaczej — “Turkmenia”, autor w ten sposób nie tylko opowiada o otwarciu dotychczas nieznanemu krainy, ale także zwraca się do Turkmenii, dzieli się swoimi wrażeniami ukierunkowanie. Utwór został napisany w 1971 roku, natychmiast po podróży:

Ale w “Jasionie” — trzy “turkmeńskich” wierszy. Oprócz “Turkmenii” — także “Rzeka życia”, “Zahmet”. Czytając dzieła Bronisława Sprynczana, wspominam poezję Władimira Ługowskiego, Nikołaja Tichonowa, ich wiersze poświęcone Turkmenistanowi. Rosyjscy poeci otwierali Wschód w latach 1930-tych... Bronisław Sprynczan też na swój sposób robi odkrycia. Ich zawartość była związana ze świadomością głównych wartości otaczającej poetę rzeczywistości. A fundamentem życia wtedy i teraz jest praca, twórcy początek. “Nawet w żółtej pustyni/ Karakumski Kanał/ Gra niebieskiego/ Głuchotę dokonał./ Wierzyby z lewej strony i prawej./ Powietrze jest miękkie i świeże./ Wyznaczyły trawy/ Życia nową granicę” — to z wiersza “Rzeka życia”.

Wszelkie analogie w dziedzinie artystycznej są niesłuszne. Ale znowu pomyślałem o Ługowskim (przy okazji, Bronisław Sprynczan ma wspaniały wiersz “Koło skały Władimira Ługowskiego w Jalcie”, napisany w 1966 roku). Liryczna epopeja rosyjskiego poety “Bolszewikom pustyni i wiosny” (ma i inną nazwę — “Pustynia i wiosna”), prawdopodobnie, i dla Bronisława Sprynczana była gwiazdą przewodnią w otwarciu Turkmenistanu.

Trzecim w zbiorze z podróży w 1971 roku (wszystkie trzy wiersze są zawarte w książce wybranego) stał się wiersz “Zahmet”, który gloryfikuje pracę.

Opowiem trochę o Bronisławie Sprynczanie. Urodził się przyszedł poeta 16 sierpnia 1928 roku w wiosce Kaniż obwodu kirowogradzkiego, na Ukrainie. Ukończył Szkołę Inżynierii w Kirowogradzie. Pracował w “Gomselmashu” jako mistrz kuźni. Następnie — w fabrycznej gazecie. Zaocznie ukończył Instytut Literacki imienia M. Gorkiego. Przeniósł się do Mińska. Przez wiele lat był redaktorem działu poezji dziennika “Nieman” (“Niemien”). Pierwszy zbiór wierszy — “Na stromych brzegach Sożu” — został opublikowany w 1957 roku. Potem były inne książki: “W centralnej rozpiętości”, “Wiatr na zboczach”, “Topienie”, “Nadziei delikatne pędy”...

“Turkmeński cykl” Bronisława Sprynczana został również opublikowany w książce wybranych wierszy

— “Światło miłości” (Mińsk, 1988 rok). Wstęp do tego imponującego tomu napisał wspaniały białoruski poeta, krytyk literacki Oleg Łojko: “Generalnie mają rację ci krytycy, którzy mówią, że poezja B. Sprynczana ma głębokie korzenie w białoruskiej ziemi narodowej. Wydaje się, że w jego poezji, jak i w prozie Ajtmatowa, początek narodowy stał się tak decydujący, że forma językowa nie mogła mu zaszkodzić.

Bronisław Sprynczan był wspaniałym tłumaczem. Z powodzeniem tłumaczył przede wszystkim współczesnych poetów białoruskich, i te tłumaczenia stanowią antologię białoruskiej poezji radzieckiej. Ale, jak to jest teraz jasne, po jego tłumaczeniach

**Turkmeński temat
w twórczości białoruskich
poetów, pisarzy,
literatów jest
zauważalnym
zjawiskiem**

poetyckiej spuścizny klasyka poezji białoruskiej Maksima Bahdanowicza — poprzez przekłady swoich współczesnych — szedł do wielkiego, do tego, co jedno mogło być celem życia danej osoby: Bronisław Sprynczan bez wątplenia stał się jednym z najlepszych tłumaczy Maksima Bahdanowicza.

Szczególnie chcę podkreślić jeszcze jedną cechę Bronisława Sprynczana, bez której nie byłoby niego jako poety, czego nie można w jego wierszach bezpośrednio zobaczyć. Mam na myśli jego niezwykle pragnienie wiedzy o wszystkim, co jest piękne, co jest stworzone przez człowieka w słowie, jego znakomitą pamięć do wierszy różnych poetów, jak również rozwinięte poczucie harmonii, formy słowa...” Do ostatnich dni swego życia Bronisław Sprynczan żył poczuciem prawdziwej harmonii, wysokiej formy sztuki. Dobrze, że uczucie to jest związane z turkmeńskim tematem w twórczości białoruskiego poety, Ukraińca, literata, piszącego w języku rosyjskim.

Kastuś Ładučko



MIKHAIL NESTEROV

TO MAGICZNE BOŻE NARODZENIE

Koncert galowy w Wielkim Teatrze Białorusi z udziałem laureatów IV Mińskiego Międzynarodowego Bożonarodzeniowego Konkursu Wokalistów, kończący ósme Mińskie Międzynarodowe Bożonarodzeniowe Forum Operowe, zgromadził wybitnych wykonawców. Dla koneserów sztuki operowej śpiewali gwiazdy opery światowej z Białorusi, Rosji, Ukrainy, Gruzji, Armenii, Azerbejdżanu, Kazachstanu, Mołdawii, Litwy, Estonii, Bułgarii, Francji. A nawet z Meksyku i Kanady

Muszę przyznać, że takiego wspaniałego koncertu galowego, którego finał zakończył się wybuchem oklasków publiczności, w mojej pamięci w Wielkim nie było. Wdzięczna publiczność, która przez kilka godzin była w atmosferze radosnych uczuć, gdy mózg jest dostrojony

do wzniosłych częstotliwości, długo nie wypuszczała wszystkich uczestników koncertu, którzy zaskoczyli ją wirtuozowskim występem. Który z moich kolegów odwiedził teatr tego wieczoru, nie mógł powstrzymać się od oglądania fanów sztuki operowej. Oświeceni, zainspirowani, uśmiechnięci... W ogóle, cała gama uczuć była odzwierciedlona na ich twarzach, gdy wykonawcy — sopran, basy, barytony lub mezzosopran — ukłonami zakończyli swoje występy.

Nowe nazwiska

Szacunek dla kierownictwa teatru na czele z Władimirem Grydiuszką, dyrektorem generalnym Wielkiego Teatru, który zaprosił sławnych artystów, których głosy brzmiały i brzmiały na znanych scenach operowych. I dla Michaiła Pandżawidze, głównego reżysera, który, nawiasem mówiąc, wyreżyserował inscenizację koncertu galowego.

Program był obszerny. Brzmiały uwertury, romanse, arie, dobrze i mniej znane, a także arie z rzadkich oper, których nie ma w repertuarze Wielkiego Teatru. W koncercie finałowym uczestniczyli także laureaci międzynarodowych konkursów, już dobrze znani mińskiej publiczności z lat ubiegłych. Tigran Oganian z Armenii, Łasza Sesitaszwili z Gruzji, Nadieżda Pawłowa z Rosji i inni. Oczywiście, dla nas 21 grudnia śpiewali także zwycięzcy IV Międzynarodowego Bożonarodzeniowego Konkursu Wokalistów. Bas z Armenii Sargis Bażbeuk-Melikian, który otrzymał Grand Prix IV Mińskiego Międzynarodowego Bożonarodzeniowego Konkursu Operowego, wykonał arię Młynarza z opery "Rusalka". Nawiasem mówiąc, o nagrodę główną konkursu, który odbył się po raz czwarty w Wigilię Bożego Narodzenia, walczyło 111 wykonawców z 16 krajów. Uczestniczyli właściciele wszystkich typów głosów. Przez siedem dni, jak pisał magazyn "Parter" w trybie non-stop międzynarodowe jury składające się z osiemnastu profesjonalistów w dziedzinie opery i sztuki muzycznej oceniali pretendenta do zwycięstwa. Dwa etapy doboru konkursowego odbywały się przy akompaniamencie fortepianu, a trzeci — z orkiestrą i przy wsparciu czolowych mistrzów Wielkiego Teatru. Do drugiej rundy dotarło 30 osób, a w finale okazało się 10 wykonawców.

Tradycyjnie najwięcej uczestników było z Białorusi, Rosji i Ukrainy. Ponadto w konkursie wzięli udział śpiewacy z Gruzji, Kazachstanu, Armenii, Izraela, USA, Niemiec, Kanady, Mołdawii, Łotwy, Chin, Azerbejdżanu, Francji, Estonii.

Kilka słów o innych zwycięzcach. Ich nazwiska stały się znane 20 grudnia o 23:30 tuż po trzeciej części koncertu galowego finalistów konkursu "Nowe głosy opery światowej". W nim oprócz dziesięciu laureatów śpiewali i gwiazdy białoruskiej opery. Miło było widzieć i słyszeć uznanych mistrzów Wielkiego, powiedzmy, tego samego Stanisława Tryfonowa, zasłużonego artystę Białorusi w parze z finalistką konkursu Margarytą Lewczuk, właścicielką lirycznego sopranu w scenie oraz duecie Violetty i Germonta z opery "Traviata". Lewczuk, nawiasem mówiąc, otrzymała nagrodę pocieszenia i nagrodę sympatii publiczności. Także Tryfonow śpiewał z Francuzką Helen Carpentier, która, jak Lewczuk, otrzymała



Zwycięzca Sargis Bażbeuk-Melikian — bas z Armenii — podczas wręczenia Grand Prix Bożonarodzeniowego Konkursu. Z lewej strony dyrektor generalny Wielkiego Teatru Władimir Grydiuszko

nagrodę pocieszenia. Wystąpił również w duecie z finalistą konkursu, powtórzę, zwycięzcą Sargisem Bażbeuk-Melikianem, który śpiewał arię chana Kończaka z opery "Kniaź Igor". W tym czasie nie wiedzieliśmy, że pierwszą nagrodę wygra ten kolorystyczny gość z Armenii, a mogliśmy tylko szczerze życzyć, aby dostał go mianowicie Sargis: ma tak rzadki i uduchowiony bas. Nie będę się myliła, jeśli powiem, że sala zamierała, gdy wokalista brał niskie nuty.

Pomagał Tryfonow także Białorusince Marii Gałkinej w scenie oraz duecie Leonory i Hrabiego di Luna z opery "Trubadur". Maria Gałkina i Ksenia Bahrytdinowa z Ukrainy podzieliły między sobą drugą nagrodę. Widać, scena listu Tatiany z opery "Eugeniusz Oniegin", którą z pasją wykonała Ksenia, zrobiła takie wrażenie na autorytatywnym jury, że ni mogli ominąć ją nagrodą i postanowili wyróżnić tę młodą piosenkarkę. Jak powiedział nam Władimir Grydiuszko, którego spotkaliśmy po koncercie w foyer, takiego jeszcze nie było w historii konkursów, aby było trzeba dzielić nagrody: byli bardzo silni artyści, którzy otrzymali równie wysokie oceny.

Trzecie miejsce zajął faworyt naszej publiczności, białoruski tenor Aleksander Gełach i baryton Konstantyn Suczukow z Rosji. Gełach wystąpił w scenie oraz duecie Mimi i Rodolfo z opery "Cygania" w parze z Tatianą Gawryłową, uznaną mistrzynią białoruskiej sceny operowej. Ona również śpiewała z Sucz-

ukowem w duecie Rozyny i Figara z opery "Cyrulik sewilski".

Zwycięzcą pierwszej nagrody stał się właściciel barytonu Siergiej Kajdałow z Rosji. Wykonał partię Oniegina w finałowej scenie Tatiany i Oniegina z opery "Eugeniusz Oniegin".

Maski forum

Konkurs młodych wokalistów, jak i Forum Bożonarodzeniowe, jest swojego rodzaju corocznymi gratulacjami teatru Nowego Roku i Bożego Narodzenia. Czy Władimir Grydiuszko jest zadowolony z tego, jak odbyły się te dwa święta? Niewątpliwie, przyznał się nam dyrektor generalny.

— Mam szczerą nadzieję, że udało nam się zadowolić naszych widzów. Jestem szczęśliwy, że cieszą się nie tylko bezwarunkowym talentem wokalnym białoruskich artystów, ale także głosami uznanych gwiazd światowych na koncercie galowym gwiazd światowej opery. Jeśli chodzi o forum w Mińsku, zauważam: wyrosnęło na wielki projekt kulturalny, mocno ugruntowało się wśród znaczących wydarzeń kulturalnych kraju i zyskało międzynarodową sławę i uznanie. Ponieważ Forum Bożonarodzeniowe to wspaniałe święto Opery, wynik osiągnięć sztuki muzykalno-teatralnej przez ostatni rok.

Nawiasem mówiąc, pierwszym spektaklem forum był premierowy spektakl "Czarodziejski flet" Wolfganga Amadeusza Mozarta. Tę wspaniałą operę z

elementami fantasy stworzył międzynarodowy zespół kierowany przez producenta-reżysera, profesora Hansa-Joachima Fry'ego. Oto co powiedział w swoim wywiadzie dla "Parteru": "Zrobiliśmy spektakl, w którym nie można wysledzić żadnych konkretnych granic czasowych. Staraliśmy się połączyć kilka epok i stworzyć abstrakcyjny okres historyczny, co jest charakterystyczne dla utworów w stylu fantasy, gdzie jest często mieszana historia średniowiecza, epoki kamiennej, renesansu, można prześledzić nawet elementy futuryzmu". W wyniku otrzymała się bajka, w której magia i fantazja idą w parze.

Partię Królowej Nocy śpiewała Nadieżda Kuczer, jedyna białoruska zwyciężczyni prestiżowego międzynarodowego konkursu wokalistów "BBC" w Cardiff "Singer of the World", dwukrotna laureatka krajowej nagrody teatralnej "Złota maska" (czytajcie wywiad z nią w numerze — Aut.).

Nadieżda pochodzi z Mińska. W Mińsku mieszkają jej rodzina i przyjaciele. Dlatego, jak przyznała się na konferencji prasowej z dziennikarzami, zawsze chętnie śpiewa dla białoruskiej publiczności. Podobnie jak wielu innych wykonawców, Nadieżda myśli, że nasz widz jest zaskakująco wdzięczny. Tak i jest, o czym wielokrotnie wspominałam w swoich artykułach. Niezwykłą cechą białoruskiej publiczności jest niekłamanie zainteresowanie gatunkiem operowym. I nawet jeśli coś jej się nie podoba, niezmiennie przejawia takt i nie pozosta-



MIKHAIL NESTEROV

wi wykonawców bez hojnych aplauzów. I łatwo to wyjaśnić. Ponieważ oprócz tolerancji białoruski charakter, moim zdaniem, ma jeszcze jedną niezwykłą cechę — szacunek dla czyjejś pracy. Nadieżda Kuczer została powitana i odprowadzona jako swoja — burzliwymi oklaskami. Jednak inne spektakle na forum odbyły się z owacją.

Widzieliśmy także "Carmen" Georgesa Bizeta — inscenizację Opery i Filharmonii Podlaskiej z Białegostoku, która po raz pierwszy koncertowała na Białorusi. Tradycyjne kolorowe hiszpańskie sukienki kobiet i męskie uniformy

robocze, jasne chusty na tle olśniewającej czerwonej sceny i jeep wojskowy, w pobliżu którego odpoczywają lub nudzą się żołnierze w spodniach khaki i czarnych koszulkach... Ta opera zburzyła ideę klasycznej opery: bo taką "Carmen" nasi widzowie jeszcze nie widzieli. Krytycy teatralni mówią o tej operze jako o nowocześniejszej, oryginalnej i niejednoznacznej. W roli Carmen śpiewała nasza nieprześcigniona primadonna — Oksana Wołkowa. Zgodnie z ideą reżysera-inscenizatora Beaty-Redo Dobber, choć Carmen wykazuje się agresywnością, w rzeczywistości natura jest subtelna, a czasem nawet słaba, potrzebująca ochrony. Niewątpliwie Oksana jest wyjątkową wokalistką, jej mezzosopran zaczarowuje. Ponadto jest wspaniałą aktorką, dla której ważne są psychologiczne niuanse postaci. Przy okazji, rola Carmen jest jedną z jej ulubionych. Według Oksany, pomimo tego, że śpiewała partię Carmen w 14 krajach świata, w tej roli można, nadal tworząc, być inną, przynosić coś nowego...

W dramacie gangsterskim "Rycerskość wieśniacza" Pietro Mascagniego (premiera zeszłego sezonu w reżyserii Michaiła Pandzawidze) śpiewał zasłużony artysta Rosji z Mariininko Teatru Ahmet Agadi, mile widziany gość Wielkiego Teatru i ulubieniec białoruskiej publiczności.

W "Traviacie" Giuseppe Verdiego, kolejnym spektaklu forum (inscenizacja łotewskiego reżysera Andrejsa Zagara-



Bal bożonarodzeniowy zadziwił gości także programem koncertowym, w którym brzmiały tylko majorowe melodie



Spektakle Forum Bożonarodzeniowego "Traviata" (Wielki Teatr Białorusi) i "Carmen" (Opera i Filharmonia Podlaska)

sa) w roli Violetty Valery ujawniała swój talent Nadieżda Pawłowa. W minionym sezonie teatralnym była jedną z zaproszonych solistek Wielkiego Teatru Białorusi.

Oto, co powiedziała o Pawłowej Ulkiar Alijewa, krytyk muzyczny i teatralny z Azerbejdżanu, częsty gość na forach międzynarodowych.

— Pomimo faktu, że finał opery jest dość tragiczny, publiczność pozostała całkiem zadowolona ze spektaklu, ponownie upewniając się, jak krótkie i kruche jest ludzkie życie, i że miłość to najważniejsze, co istnieje w krótkim czasie od narodzin do śmierci... Rosyjska sopranistka Nadieżda Pawłowa podbiła białoruską publiczność i autora tych słów dwa lata temu, słusznie wygrawszy Grand Prix Międzynarodowego Konkursu Wokalistów w Mińsku. Świetny głos — plastyczny, lotny, wszechobecny, z wyśmienitą linią śpiewu i gradacją najdrobniejszych niuansów dynamicznych — idealnie nadaje się do partii Violetty, która przewiduje oprócz techniki wirtuozowskiej zdolność do dramatycznego śpiewu... Głos, jak i wykonanie aktorskie Pawłowej, niby pączek ujawnia się stopniowo. I tak szybko, jak w pełni się ujawni, widz będzie śledzić wykonawczynię uważnie, bo podbija rzadkim połączeniem doskonałej techniki i naturalnego, jak oddychanie, głosu. Umowność akcji operowej ulatnia się, i pozostaje pulsacja nagiego, umierającego ludzkiego serca, podległa jedynie muzyce. Jurij Gorode-

ckij-Alfred demonstrował hojność wokalną i emocjonalną: czarował miękkim, wygodnym dla percepcji tembrem głosu, jasnością dykcji, bogactwem odcień.

Nie trzeba dodawać, że lepiej nie można powiedzieć o głównych bohaterach najbardziej sentymentalnej i pięknej opery.

I zaczął się bal...

Boże Narodzenie w Teatrze Wielkim się zakończyło, oczywiście, wspaniałym balem bożonarodzeniowym, który już po raz dziewiąty, zgodnie z tradycją, odbył się 13 stycznia, w przeddzień Starego Nowego Roku. Zauważam: jego świętowanie zgodnie z kalendarzem juliańskim jest również popularne na Białorusi. Z roku na rok bal staje się coraz bardziej nasycony w atrakcje. Niniejszy w ogóle zaskoczył gości ich mnożeniem. Głównym reżyserem balu był Michaił Pandzawidze, a pomagała

mu Jekaterina Szymanowicz, młoda artystka ze służby głównego artysty teatru Aleksandra Kostiučenki. Na tydzień przed imprezą osoby, które chciały pójść na bal, atakowały kasy Wielkiego Teatru, a bilety zaczęły być aktywnie wyprzedawane, począwszy od jesieni. Gośćmi balu byli także moi koledzy, którzy, jak ja, podzielili się swoimi wrażeniami w mediach.

Bal Noworoczny to świetna okazja, by znaleźć się w atmosferze minionych stuleci. Zwłaszcza jeśli przemyśleć strój odpowiadający, powiadający, modom z początku XX lub XIX wieku. Dla kobiet, jak już było "wypróbowano" w poprzednich latach, są pożądane długie sukienki, dla mężczyzn — smokingi lub eleganckie garnitury. Program muzyczny oszołomił różnorodnością. Oprócz muzyki na tradycyjnym rosyjskim i wiedeńskim balu brzmiało wiele innych utworów tanecznych i rozrywkowych, klasycznych i współczesnych. Słuchaliśmy muzyki Hiszpanii wykonanej przez wirtuozów gitary oraz kwartetu smyczkowego "Serenada". Robiliśmy zdjęcia w strefie fotograficznej "Choinka" i poznawaliśmy swój los u astrologów, a także odwiedziliśmy pracownię słynnego białoruskiego perfumiarza Włada Rekunowa, gdzie odychaliśmy magicznymi zapachami.

Po uroczystym otwarciu polonezem z opery "Noc wigilijna" Nikołaja Rimskiego-Korsakowa rozpoczął się Rosyjski Bal, na którym debiutanci mogli wykazać swoje umiejętności w choreografii w czterech tańcach. W końcu przygotowywali się do balu z wyprzedzeniem, od listopada uczęszczając na lekcje tańca. Tańczyli i koryfeusze. A na Wiedeńskim Balu po północy w rytmach melodii tanecznych mógł się poruszyć każdy. I wszystko wokół błyszczało, iskrzyło się i było miłe dla oka.

Walentyna
Zdanowicz





Nadziezda Kuczer bardzo szanuje białoruską publiczność

PAUL CHUYKO

Z PARYSKIM AKCENTEM

“Piosenkarka świata” Nadziezda Kuczer nie uznaje standardów i nie słucha opinii publicznej

Nadziezda Kuczer, która otrzymała dwa lata temu tytuł “Piosenkarka świata”, wystąpiła w Białoruskiej Filharmonii Państwowej. Brzmiała tylko francuska muzyka, Nadziezda po prostu kąpała się w niej i wyglądała jak prawdziwa mademoiselle. Ale nie, jest naszą, Białorusinką. W Mińsku urodziła się i dorastała, tutaj ukończyła szkołę muzyczną. Prawda, pojechała do kon-

serwatorium w Petersburgu i służy nie w naszym Wielkim, ale w Permskim Teatrze Operowym. Chociaż należy powiedzieć, że śpiewa w wielu krajach! Wielka Brytania, Szwajcaria, Chile... Przecież jest piosenkarką świata. Ale jej prawdziwy dom jest w Mińsku, tutaj wraca nie tylko po to, by odwiedzić krewnych, ale także, by zadowolić swoją bliską publiczność. Ale koncert w Białoruskiej Filharmonii Państwowej to pierwszy solowy koncert w Mińsku w towarzystwie orkiestry. Nie można było kupić bilety.

— *Dlaczego mianowicie francuska muzyka?*

— Idea repertuaru francuskiego pochodzi od artysty ludowego Rosji Siergieja Stadlera, pod koniec zeszłego roku daliśmy z nim bożonradzoniowy koncert w Teatrze Aleksandryjskim w Petersburgu.

— *Czy pani nie myślała o przygotowaniu koncertu rosyjskiej muzyki, romansów?*

— Nie lubię standardy. Naprawdę nie lubię. Nigdy nie słucham opinii publicznej. Mam zadania, które sobie stawiam.

chcę nieść publiczności coś nowe. Nie można robić to samo — wtedy nie ma rozwoju. Oczywiście można zrobić koncert rosyjskiej muzyki, romansów. Już to robiłam i prawdopodobnie do tego wrócę. Ale mam dużo pracy w operze, i na resztę po prostu nie ma czasu.

— **A na odpoczynek?**

— Zawsze się czegoś uczę. Zamykają mi konkretną rolę i zaczynam ją przygotowywać. Bardzo bym chciała przygotować coś dla siebie, ale nie mam na to czasu. Pracuję przez całą dobę. Rozumiem, że czasami trzeba odpoczywać. Ale wszystko, co mogę sobie pozwolić, to pójść do kina z mężem. A jeśli jestem na scenie, nie mogę myśleć o niczym innym.

— **Pani ma harmonogram na rok. Czy międzynarodowy konkurs operowy BBC w Cardiff tak zmienił pani życie?**

— Miałam plany jeszcze przed konkursem. Uwaga do mnie wzrosła po zwycięstwie w Holandii w 2012 roku.

odbyło się nagle — bardzo nieoczekiwana propozycja. Pytanie brzmiało tak: jeśli w tak krótkim czasie uda mi się przygotować — świetnie, nie — znaczy, projekt w ogóle się nie odbędzie. To była moja pierwsza praca w muzyce współczesnej. Libretto było w języku niemieckim. Czyli, z jednej strony, skomplikowana muzyka, z drugiej — bardzo złożone libretto. Zawsze sama tłumaczę wszystkie swoje role, jeśli jest to francuski, niemiecki, włoski lub angielski języki, ponieważ jeśli nie będę rozumiała każdego słowa, nie uda mi się dokładnie przekazać całego znaczenia dzieła. To była bardzo trudna praca, ale zrobiliśmy to.

— **Znany łotewski aktor, a teraz reżyser operowy Andrejs Žagars, który niedawno wystawił u nas Traviatę, lubi mówić: „Nie pracuję ze śpiewakami, którzy nie mają**

— Bardzo lubię dramatycznych reżyserów, którzy pracują w operze. Pracowałam z Żagarsem w „Balu-masquerade”. Był w moim życiu Dieter Dorn, który w tym czasie miał osiemdziesiąt lat, ale był bardzo energicznym

Pracuję przez całą dobę. Rozumiem, że czasami trzeba odpoczywać. Ale wszystko, co mogę sobie pozwolić, to pójść do kina z mężem

Jest to bardzo dobry konkurs, radzę wszystkim młodym piosenkarzom pojechać tam. Ludzie, którzy stworzyli go, są zainteresowani, aby ich laureaci pojawili się na czołowych scenach świata. Zapraszają do jury ludzi, którzy mogą zaoferować im pracę. Dotyczy to nie tylko zwycięzców.

— **Co pani preferuje: stałą pracę w teatrze czy występy zagraniczne?**

— Taki wybór wcale nie jest tego wart. Mamy jasne uzgodnienia w teatrze: w priorytecie są zagraniczne występy. Jest to spowodowane różnymi kwestiami. Finansowymi, sukcesem w karierze, rozwojem. W teatrze gram kilka ról, występy poza jego granicami dają mi możliwość zaśpiewania zupełnie innego.

— **Czy można pani odnieść do eksperymentatorów?**

— Zdarzało się to w moim życiu. Było wystawienie opery Medeamaterial, za które otrzymałam „Złotą maskę”. To

— wystawialiśmy „Traviatę”. Wyjmował najdrobniejsze detale stanu psychologicznego Violetty, do szczegółów. Próby były wyczerpująco emocjonalne. Przygotowanie trwało półtora miesiąca, ale nie pozwalała nam odpoczywać nawet przez chwilę. To bardzo ciekawe doświadczenie. I z Żagarsem taka sama sytuacja. Spotkaliśmy się w Teatrze Michajłowskim, jeszcze wtedy studiowałam w konserwatorium. Praktycznie nie miałam żadnego doświadczenia. W konserwatorium są przedmioty „Aktorskie mistrzostwo”, „Mowa sceniczna”, ale otrzymujemy tam informacje w ogóle, nikt nie zajmuje się tym na serio. Wychodzimy stąd piskletami. Dobrze pamiętam, jak krytykował mnie Andrejs. Ale jestem mu bardzo wdzięczna i szczęśliwa, że pracowałam z taką osobą. Wtedy wielu się nauczyłam.

Natalia **Stepuro**



PAUL CHUYKO

W DOBROWOLNEJ NIEWOLI NATURY

Z okazji swoich sześćdziesiątych urodzin znany białoruski malarz-pejzażysta Waleryj Szkarubo zorganizował osobistą wystawę w głównym muzeum kraju

Oczywiście, jak zawsze, wystawa się udała. Jest coś do porównania — widziałem i wcześniej ekspozycje artysty. Obecna nie jest gorsza, a wręcz przeciwnie... Jest na dużą skalę, różnorodna, chociaż gatunek jest ten sam — pejzaż. Ale w pracach pojawiły się nowe cechy, mówiące, że mistrz nie spoczywa na laurach. Wciąż szuka, chociaż chyba nigdy nie zmieni swojego stylu. Chociaż i skromności mu, jak mówią, nie zajmować.

Należy dodać. Waleryj odwiedzał prawie codziennie salę, gdzie wystawiono ekspozycję. Czekał na osobiste spotkanie z tymi, którzy przychodzili do muzeum specjalnie “do Szkaruby”. Ważne było dla niego usłyszeć ich obiektywną opinię na temat prac. Ja też raz zapytałem Waleryja na wystawie: “No cóż, jakie są recenzje?..” I usłyszałem niespodziewanie w odpowiedzi: “Och, wielu krytykuje, mówi, że się nie podoba...”. Mówił o tym tak, że wydawało się, że to były dla niego najbardziej pochlebne, najważniejsze oceny

(choć w dzienniku opinii — osobiście przekartkowałem — mnóstwo podziwiających epitetów od tych, dla których ekspozycja pozostawiła nieusuwalne wrażenie). Ale w tym cały Waleryj Szkarubo — samokrytyczny, skromny w swoich poglądach na swoją twórczość. Ta jego cecha osobiście na mnie robi wrażenie.

Tak, osoba myśląca, co do zasady, kwestionuje wszystko. I pytanie “Dlaczego jest to konieczne?” nie jest rzadkością w jego własnych monologach-refleksjach. Pamiętam, jak sugerowałem Waleryjowi Szkarubie zapisać wywiad, a on odpowiedział zagadkowo: “A jaki jest powód?” Inny natychmiast przyjąłby propozycję — przecież nie codziennie przychodzą z wnioskiem o publikacji w czasopiśmie. A tutaj, proszę, daj powód. W rzeczywistości, tą odpowiedzią i przyciągnął wtedy Waleryj. W końcu, jeśli osoba nie dąży do formalnej sławy, znaczy będzie mówić otwarcie. A powód do rozmowy się pojawi. Chociażby ta sama sfera osobista — twórczość. Jaki jest motyw w nim dla współczesnego artysty? Czy nie jest to interesujące wiedzieć. W końcu przekonał Walerija do wywiadu.



— *Każdy artysta chce być inny niż wszyscy, stara się wyróżnić się, być zauważonym przez coś oryginalnego. Pan też idzie tą drogą w swojej twórczości?*

— Uważam, że artysta nie powinien stawiać sobie za cel bycie oryginalnym. Oryginalność istnieje lub nie. Nawet nie warto o tym myśleć. Artysta nie ma prawa tracić czasu na myślenie o tym problemie. Jeśli tylko o tym pomyślisz — nie będziesz już oryginalny. I znowu, po co wszystko? Oryginalność jako cel sam w sobie, prawdopodobnie, jest błędna.

— *Z pewnością pan, podobnie jak wielu na początku drogi twórczej, miał wielką pokusę, by kopiować znanych artystów?*

— Każdy początkujący artysta idzie tą drogą. Również w młodości miałem autorytety w sztukach pięknych, które chciałem naśladować. Przede wszystkim jest to słynny białoruski artysta Białynicki-Birula. Ale potem zdałem sobie sprawę, że można kopiować przez całe życie, patrzeć na świat oczami innych artystów. Postanowiłem, że powinienem się tego oczyścić. Spróbować sobie wyobrazić, że w ogóle nie ma sztuki. Jestem ja, jest otaczająca natura, nic więcej. Oczywiście, można tak się wyabstrahować tylko teoretycznie. Ale istnieje idylla — taka jest natura. Dzisiaj w jej postrzeganiu nie ma wpływu żadna szkoła.

Tak, głównym tematem jego twórczości jest natura Białorusi. Waleryj Szkarubo poświęca dużo czasu na poszukiwanie i badanie tego lub innego motywu na świeżym powietrzu. Ale pejzaż u niego rodzi się w samotności, w ciszy studia, po długich, niespiesznych refleksjach. W jego pejzażach nie ma obrazów ludzi, co tworzy dodatkową barierę tajemnicy, sprawia, że atmosfera obrazu jest nieco surrealistyczna.

— *Kiedy pan przyszedł do swojego stylu, który nie powtarza innych artystów?*

— Prawdopodobnie, 25 lat temu. Ale nie wcześniej niż 5 lat po zakończeniu instytutu sztuk pięknych. Podczas studiów pedagogzy bardzo wpływają. Nie na próżno w pracach studentów zawsze jest dużo podobnego do prac nauczycieli. Po instytucie przez pięć lat odbywało się stawanie się, szukałem własnego. Na początku pisałem abstrakcyjne obrazy. Uczono nas, że jest to modne, nowoczesne. Zajmowałem się formalną kompozycją — byłem zainteresowany. Potem powoli wszystko wróciło do normy. Po



sześciu lub siedmiu latach po instytucie zacząłem robić coś mniej lub bardziej poważnego.

— *Pan pracuje całkowicie w gatunku pejzażu. Jakie głębokie istoty pan zobaczył w naturze?*

— W pana pytaniu jest już objęta odpowiedź, ponieważ w pejzażu, jak w żadnym innym gatunku, widzę głębokość. Ani w martwej naturze, ani w portrecie nie widzę tego. Nie mogę napisać głębokiej w istocie martwej natury w przeciwieństwie do pejzażu. To dobre pytanie. Ważne jest nie to, co jest przedstawione na płótnie, ale to, co jest za tym. To musi być odczuwalne. Męka, cierpienie artysty — wszystko powinno być widoczne na płótnie. Doświadczenia, przemyślenia — wszystko powinno być w pracy. W pejzażu, wydaje mi się, można to wyrazić, jak w żadnym innym gatunku. Pejzaż dla mnie jest tajemnicą natury. To jest najważniejsza rzecz, która może być w sztuce.

Myślę, że naprawdę osobowość Waleryja Szkaruby ukształtowała się nie w pogoni za oryginalnością i oburzeniem, ale w stopniowym i znaczącym poszukiwaniu swojego "ja". Jego oryginalność stała się dla niego wynikiem twórczej pracy nad sobą, ciągłego i konsekwentnego rozumienia swoich, zgodnych jedynie z jego charakterem i sposobem myślenia, środków wyrazu. Krok po kroku "wyciskał z siebie niewolnika" naśladowania innych mistrzów.

— *Czy może pan wyjaśnić, dlaczego pejzaż wyparł inne możliwe gatunki, w których mógłby pracować artysta Szkarubo?*



"Nieuniknioność" (1997)



"Jesienne myślenie" (1996)



"Cichy wieczór" (2017)

— Prawdopodobnie dlatego, że pejzaż jest dla mnie najbardziej filozoficznym gatunkiem. W skrócie: pejzaż jest najprostszym i jednocześnie najbardziej złożonym. Pejzaż piszą prawie wszyscy artyści. Tak było we wszystkie czasy. Wiele osób uważa, że pejzaż jest łatwym gatunkiem. Jestem pewien, że w tej prostocie jest cała jego głębia, którą dopiero zaczynam pojmować. W pejzażu, jak w żadnym innym gatunku, widzę dużo tajemniczego, głębokiego.

— **Czy to pana przyciąga?**

— Tak.

Pejzaż dla artysty Szkaruby, moim zdaniem, stał się nie tylko środkiem do wyrażania siebie, ale także samorealizacji. Jest to okazja, aby przekazać widzowi ten świat idei, obrazów i uczuć, które stanowią treść jego twórczości.

— **Jaki obraz jest obecny w pana pracach. Lub pan po prostu ilustruje to, co zobaczył? Wszakże w utalentowanej refleksji jest również znaczenie wrażenia. Jednym słowem, wyjaśnijmy: pan jest realistą czy marzycielem?**

— Prawdopodobnie, bardziej realistą. Generalnie realistyczna sztuka jest tak szeroka... Im dłużej żyjemy, tym bardziej jesteśmy przekonani, że realistyczna sztuka nie ma granic. W końcu obrazy Zaborowa są także realizmem. Swoim realizmem, w przeciwieństwie do innego.

W 2003 roku, kiedy był we Francji, poznał mieszkającego tam przez długi czas artystę pochodzenia białoruskiego Borysa Zaborowa.

Informacja: Borys Zaborow urodził się w Mińsku. Studiował na uczelniach artystycznych w Moskwie i Sankt Petersburgu. Wyemigrował do Francji. Jest szeroko znany nie tylko w Europie. Jego obraz nabyła słynna na całym świecie Galeria Uffizi we Florencji — pierwsze współczesne dzieło przestulecie swojego istnienia.

Na swój sposób ulotne było spotkanie, a po pewnym czasie już w Mińsku, w mieszkaniu Waleryja Szkaruby, nieoczekiwanie zadzwonił telefon, z białoruskiego MSZ: panu przyszedł list z Francji. Okazało się, że od Borysa Zaborowa.

Z listu Borysa Zaborowa do Waleryja Szkaruby:

"Panie Waleryju, uważnie przejrzały katalogi zarprezentowane przez Pana, u mnie pojawiło się pragnienie, aby napi-

sać do Pana i nie chciałem tego pragnienia stłumić. Być może, kto wie, moje słowa wzmocnią Pana w poprawności wybranej drogi, wyłączności, która jest obecna w każdym z nas, ale której są świadomi i którą znajdują w sobie, niestety, niewielu, a najczęściej odchodzą i nie przychodzą do siebie, nie będąc świadomi wyjątkowości swojego "ja". Pan jest u siebie. To rzadki przywilej. Niech pan uwierzy mi i starannie przechowuje tę cenną jakość. Świat uczuć tkwiący w Panu, prostoduszna i prosta szczerość pozwalają Panu patrzeć na otaczający świat przyrody z otwartym i czystym spojrzeniem. To jest dużo warte. Jedyną siłą, która może powstrzymać współczesnego artystę przed pokusami setek tysięcy wygnańców i haribtów na jego drodze, jest przywiązanie do swojego moralnego jądra. Na tej ścieżce życzę Panu odwagi".

— **Jeśli chodzi o obraz, jak powstaje?**

— Kiedy idę do natury, tworzę obraz wcześniej. To, co chcę zobaczyć. I to, co widzę, już jest rodzajem fabuły, wskazówką. Fabuła dla mnie nie jest najważniejsza. Ważne jest nie to, co przedstawiać, ważne jest przekazanie tego nastroju, stanu, który chcę przekazać widzowi. Idę do natury i szukam tego, czego potrzebuję. Pierwszym jest obraz, który tworzę w swojej głowie. Potem szukam dla tego obrazu jakieś elementy w przyrodzie. Gdzieś kawałek nieba, las... Wszystkie pejzaże są u mnie zbiorowe. Nie ma takiego w naturze, ponieważ komponuję. To długa droga. Pracuję, dopóki nie dostanę tego, czego chciałem. Piszę prace przez długi czas, długo cierpię.

— **Czy pan chciałby wychowywać za pomocą swojej twórczości tych, którzy będą zapoznawać się z nią?**

— Myślę, że nie. Sztuka chyba ma inne cele. Chciałbym tylko, aby ludzie poczuli to, co czułem, kiedy pisałem pracę — wszystkie te myśli, doświadczenia. A wpływać, zwłaszcza wychowywać, to trudne.

— **Czy pan nie uważa, że wpłynie to na publiczność?**

— Nie. Artysta nie może postawić takiego zadania. Nie jest przeciwko temu, ale jeśli taki cel zostanie postawiony specjalnie, będzie to kłamstwo, oszustwo.

— **W pana pracach jest obecna natura Białorusi...**

— Głównie.

— **Pan podróżuje, widzi inne miejsca. Jaka w porównaniu do nich jest na-**

tura natywnych miejsc? Czy jest bliżej do pana? Lub wszędzie jest coś pięknego?

— Byłem w wielu miejscach. Widziałem egzotyczne miejsca, wiele krajobrazów, prawie we wszystkich krajach pisałem etiudy. Ale najbardziej udane etiudy to te, w których coś przypominało Białoruś. Czasami natura jest tak piękna, że artysta nie ma nic do roboty. Tam wystarczy tylko skopiować, i wszyscy będą podziwiać. Nasza natura nie jest taka jasna. Jest bardziej powściągliwa. Ale lubię ją bardziej — nasza natura jest bardziej rozważna. Bardziej złożona w kolorach. W tym widzę coś własnego.

— Czy pan filozofuje w swoich pracach?

— Kiedy pracujesz, zawsze myślisz. Okazuje się, że filozofuję. W końcu piszę czystą naturę o 99 procent. Oznacza to, że piszę, co było przed nami, co jest teraz, co się stanie. Tymczasowe, co przyszło i minęło, staram się nie pisać, nie jestem zainteresowany tym. Mądrze powiedziałano: życie jest krótkie, sztuka jest wieczna. Chcę, aby ludzie, patrząc na moje obrazy, dotykali czegoś wiecznego.

Z listu Borysa Zaborowa do Walerija Szkaruby:

“Literackie sztuczki w nazwach dzieł są przeznaczaniem i pewnym znakiem tych, którzy odczuwają niedostateczność lub niekonsekwencję języka swojej sztuki. Pana prace nie tylko nie potrzebują tej literatury, ale także protestują przeciwko niej. “Smutny zmierzch”. Jakże są biedne i banalne są te dwa słowa obok tej wielowartościowej gamy zmysłowych informacji, ograniczonych do samotności kąta w śnieżnej przestrzeni. Czy warto przypominać, że rozmowa nie dotyczy etykiety, ale myślenia. Żeby odpowiadało poziomowi emocjonalnej mocy Pana obrazu. A ten światopogląd, który podyktował wam jedyną poprawną nazwę jednego z najbardziej ekspresyjnych obrazów — “Droga”. Nie jest dużo pojęć wyrażonych przez to słowo, które zawierałyby w sobie tak dużo myśli i uczuć, emocji i stymulowałyby wyobraźnię, grę fantazji, od zwykłych geograficznych, do filozoficznych mistycznych. Droga, szlak. Pana droga, znikająca do rozpuszczonej w mgiełce powietrza nieuchronności, jest pełna niewytłumaczalnego smutku, idzie nie tylko w dal, ale w przeciwnym kierunku, w głąb nas”.

— Czy pan dodaje do prawdziwego krajobrazu to, co rysuje pana wyobraźnia?



— Tak. Komponuję. Nie próbuję całkowicie kopiować, konkurować z fotografią. To bezużyteczne. W sztuce najważniejsze jest przedstawienie swojej wizji. Można skopiować, ale po co wtedy artysta. W sztuce ceniona jest tylko indywidualność. Osobowość istnieje lub nie.

Z listu Borysa Zaborowa do Walerija Szkaruby:

“Powtarzam, ale z zamiarem, aby Pan, ku swojemu szczęściu, nie musiał potwierdzać miłość zbędnymi słowami. Pan deklaruje ją z całą ekspresyjnością, do jakiej zdolny jest język naszego rzemiosła”.

— Na pana obrazach jest często droga.

— Droga — szlak, droga jest ruchem. Ruch jest życiem. Drogą przeszli lub przejechali tysiące ludzi. Ludzie z własnymi doświadczeniami. Widzieli ten krajobraz. Piszę to, co widzieli tysiące ludzi. Przyciąga to, w tym jest głębokość i nieskończoność.

— Czy to jest symbolem życia?

— Tak, jest w tym jakiś znak. Można pisać drogi przez całe życie i zrealizować się jako artysta. Będę nadal je pisać.

— Jak pan czuje się w naturze?

— Natura mnie fascynuje, czuję jej nacisk, jak zostałem schwytyany. Krajobraz ma bardzo silny wpływ na człowieka. I tylko wtedy, gdy jestem sam w warsztacie, aby nawet radio nie działało, wtedy się uwalniam.



“Samotna zima” (2017)



“Biały śnieg” (2003)



"Na wietrze" (2013)

— **Jakie artysta Szkarubo ma plany — wystawiennicze, twórcze?**

— Obecnie jest mniej projektów wystawienniczych. Prawdopodobnie w związku z kryzysem. To jest dobre. Wcześniej miałem wiele wystaw za granicą i na Białorusi. To odwraca uwagę. Im mniej takich projektów, tym więcej czasu na pracę. Teraz spokojnie pracuję i czuję się komfortowo. Nie ja powiedziałem: służba muz nie toleruje zamieszania. Każdego dnia pracuję w studiu. Plany to praca, twórczość. Pracuję nad tym, aby pejzaż u mnie był głębszy, może, bardziej zamysłony. Nie staram się poszerzać jego biografii, na przykład, pisać góry. Staram się zagłębiać się w nasz białoruski krajobraz. Tak, jak każdy pisarz, wnika głęboko w psychologię, w ludzką duszę.

* * *

Tak więc, pejzaż dla Waleryja Szkaruby jest środkiem pozwalającym przekazać widzowi świat idei, obrazów i uczuć, które składają treść jego prac twórczych. Pod jego spojrzeniem wszystko staje się ważne, nabiera własnego specjalnego znaczenia. Mogą to być zupełnie zwykłe, widziane przez nas setki razy zakątki natury, gdzie artysta wyszukuje i odtwarza na płótnie coś takie, co ma magiczny wpływ, wywołując falę emocji.

Tak, pejzaże Waleryja Szkaruby ciążą do filozoficzności i symboliczności. Jednocześnie nie dążą do sztucznego komplikowania formy, aby zadowolić pewne modne trendy. A czym jest forma? Jest

to tylko niezbędne narzędzie ekspresji. Wartość dzieła zależy od stopnia jego jasności, porządku kompozycji, zamyślenia. Uważam, że dla Waleryja Szkaruby ważne jest zrozumienie i sformułowanie dla siebie zadania w każdej pracy. Jego sztuka jest w dużej mierze konceptualna, ponieważ zawsze podporządkowana jest wyrażeniu z góry ustalonej i przemyślanej idei autora. W pejzażach Szkaruby nie ma żadnych osób, co tworzy dodatkową barierę tajemnicy, dzięki czemu atmosfera jest nieco surrealistyczna, pozwala nadać jej głębię. Artysta ma szczęśliwą umiejętność otwierania zasłony, która kryje przed wścibskimi oczami piękno zwykłego. Pod jego pędzlem te, na pierwszy rzut oka, nieznaczące, pozbawione głosu i duszy fragmenty natury, których imię — krajobraz, przekształcają się, nabywają indywidualność, zaczynają prowadzić cichą, uduchowioną rozmowę, stając się obrazami. Zawsze stara się przedstawić nie konkretny krajobraz, widziany w rzeczywistości, ale stworzony przez niego w wyobraźni. W skrócie, Waleryj Szkarubo jest artystą, który ma obrazowe myślenie, piszący nie "widoki", a tworzący portret krajobrazu.

W jego obrazach prawie zawsze jest odzwierciedlony stan przejściowy — późna jesień, wczesna wiosna, zmierzch, wieczór, mgła, ostatni promień słońca... Przekazuje miękkie światło jesieni, głuche farby wyblakłej, kolczastej trawy, zimny zmierzch na początku zimy. I każde dzieło artysty przesycone jest uczuciem łagodnego smutku, zamyśleniem, napięciem i niepokojem. Tak, szczególnie miejsce w jego pracach zajmuje motyw drogi. Może wywołać uczucie niepokoju i czegoś nieuchwytnego i nieokreślonego, może ledwo wyczuwalnie prowadzić do czegoś tajemniczego, pełnego zaskoczenia i niepokoju.

We współczesnym świecie, hałaśliwym, szokującym, agresywnym, gdzie każdy chce być wyjątkowy i oryginalny, nie tak często możemy sobie pozwolić na prowadzenie niespiesznej, przenikliwej, cichej i żywej rozmowy sam na sam z obrazem, zanurzyć się w czystym świecie przyrody, oświecającym i oczyszczającym duszę. Właśnie tę okazję, aby stać się bardziej wrażliwym, daje nam Waleryj Szkarubo, w swoich dziełach. Postarajcie się razem z artystą przejść drogami i ścieżkami jego obrazów, aby poczuć szept i szelest ciszy...

Weniamin **Michejew**



"Na skrzyżowaniu" (2014)

NOWA CECHA



**Czasopismo dla tych,
którzy chcą wiedzieć więcej**